Dziś w numerze:
* SZTUKA INWESTOWANIA
* PRZESKOCZYĆ USZCZELKĘ
* ZAMIAST NAKAZÓW I ZAKAZÓW
* CZYTELNICY — REDAKCJA
* USZYŁEŚ? — TO PRUJ!
* ROZMAITOŚCI

Gazeta Współczesna

Proletariusze wszystkich krajów łączcie się!

DZIENNIK POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

Nr 176 (8860) Białystok — Łomża — Suwałki, środa, 8 sierpnia 1979 r. NAKŁAD: 143.104 A Cena 1 zł

Przed powrotem do kraju

Edward Gierek z przyjacielską wizytą w Kijowie

KIJÓW (PAP) — 7bm. I sekretarz KC PZPR EDWARD GIEREK w drodze powrotnej z Krymu, gdzie przebywał na urlopie, złożył — na zaproszenie Komitetu Centralnego Komunistycznej Partii Ukrainy — przyjacielską wizytę w Kijowie.

Na kijowskim lotnisku serdecznie powitali E. Gierka przedstawiciele najwyższych władz partyjnych i rządowych Ukraińskiej SRR — sekretarz KC KPU **Iwan Sokołow**, przewodniczący Rady Ministrów USRR **Aleksander Laszko** i inne osobistości. W czasie przejazdu przez ulice Kijowa dostojnego polskiego gościa gorąco witali mieszkańcy miasta.

E. Gierek w towarzystwie gospodarzy Republiki udał się do kijowskiego Instytutu Spawalnictwa Elektrycznego im. prof. J. Patona, gdzie spotkał się z jego kadrą naukową oraz zwiedził sale ekspozycyjne tej słynnej w świecie placówki naukowo-badawczej Akademii Nauk USRR.

Z twórczym dorobkiem instytutu, który szeroko współpracuje z ośrodkami naukowo-badawczymi w Polsce, zapoznał I sekretarza KC PZPR zastępca dyrektora tej placówki, członek Akademii Nauk USRR — **Daniił Dudko.**

Kijowski instytut pełni funkcję koordynatora krajów członkowskich RWPG w temacie „spawanie". Zatrudnia on ponad 7 tys. pracowników naukowych i technicznych, posiada ponad 100 oddziałów specjalistycznych i laboratoriów doświadczalnych, specjalizuje się w nowoczesnych dziedzinach łączenia metali. Opracowano w nim i zaoferowano do produkcji ponad 100 technik i metod spawalnictwa całkowicie zmechanizowanych i zautomatyzowanych. Nowatorskie na skalę światową prace instytutu im. Patona pozwoliły rozwiązać wiele najbardziej złożonych problemów współczesnej makro- i mikrometalurgii, a dzięki skonstruowanym tu urządzeniom można dziś dokonywać wielu prac spawalniczych, począwszy od

Ciąg dalszy na str. 2

Wiadomości dnia

Wydalenie dziennikarzy USA z Iranu

◆ *BEJRUT — Rząd Iranu polecił czteroosobowej ekipie telewizyjnej amerykańskiego towarzystwa NBC, która przybyła do Teheranu w sobotę, opuścić kraj w ciągu 48 godzin, odmawiając jej udzielenia akredytacji. Decyzję uzasadniono tym, że dziennikarze zachodni niewłaściwie przedstawiają rozwój wydarzeń w Iranie.*

Manewry na Morzu Egejskim

◆ *ATENY — Ministerstwo obrony narodowej Grecji poinformowało, że w dniach 8—14 sierpnia w rejonie Zatoki Strimonikos (w północnej części Morza Egejskiego) odbędą się manewry piechoty morskiej USA. Wezmą w nich również udział jednostki greckich sił morskich.*

Katastrofa w Indiach

◆ *DELHI — W miejscowości Deoghar w północnych Indiach zawalił się we wtorek zatłoczony zajazd dla pielgrzymów. Spod gruzów 100-letniego budynku, położonego w pobliżu świątyni, wyciągnięto już zwłoki 18 osób. Zachodzi obawa, że śmierć poniosło co najmniej 35 pielgrzymów.*

Jeszcze w tym roku

700 nowych obiektów przemysłowych w ZSRR

MOSKWA (PAP) — Korespondent PAP, Lesław Kolijewicz, pisze:

Jeszcze w tym roku w Związku Radzieckim ma być przekazanych do użytku około 700 nowych obiektów przemysłowych. Zakres obecnych zadań inwestycyjnych najlepiej ilustruje porównanie z pierwszym półroczem br., kiedy to oddano do eksploatacji 100 podobnych obiektów. **Nowe inwestycje mają ogromne znaczenie dla dalszego harmonijnego rozwoju gospodarki radzieckiej**, w tym również dla poprawy zaopatrzenia rynku w deficytowe dotąd artykuły.

Na inwestycyjnym froncie — pełna mobilizacja. Zauważa się ją zwłaszcza na placach budowy, tam gdzie wystąpiły wcześniej pewne opóźnienia w stosunku do zaplanowanych terminów. Dotyczy to m.in. obiektów przemysłu naftowego oraz energetyki, realizowanych w rejonach Syberii, zakładów metalurgicznych, cukrowni, czy też jednego z największych zakładów przemysłu gumowego mających wytwarzać rocznie ponad 3,3 mln opon samochodowych.

Z informacji podawanych przez prasę radziecką wynika, że zaległości są obecnie szybko nadrabiane.

Pokój i bezpieczeństwo międzynarodowe podstawą polityki PRL

Odpowiedź rządu polskiego na notę sekretarza generalnego ONZ

WARSZAWA (PAP) — **Rząd PRL udzielił odpowiedzi na notę sekretarza generalnego ONZ w sprawie umocnienia bezpieczeństwa międzynarodowego, opublikowaną w formie oficjalnego dokumentu ONZ.**

Działanie na rzecz utrwalenia pokoju i bezpieczeństwa międzynarodowego — czytamy w odpowiedzi rządu PRL — **stanowi podstawową wytyczną polityki zagranicznej PRL w całym 35-leciu jej istnienia.** Kieruje się ona doświadczeniami historycznymi narodu, zwłaszcza wnioskami wyciągniętymi z tragicznych doświadczeń II wojny światowej oraz postępowymi zasadami wynikającymi z jej ustroju socjalistycznego. W staraniach na rzecz utrwalenia bezpieczeństwa międzynarodowego **rząd polski widzi jeden z najważniejszych, a jednocześnie najskuteczniejszych instrumentów zapewnienia bezpieczeństwa narodowego i tworzenia pomyślnych warunków zewnętrznych dla pokojowego rozwoju społeczno-gospodarczego swego kraju.** U podstaw tej polityki leży głęboko humanitarne dążenie do urzeczywistnienia podstawowego prawa człowieka, **jakim jest życie w pokoju.** Polska ściśle wiązała i nadal wiąże sprawę bezpieczeństwa narodowego z bezpieczeństwem całej Europy.

Troska o umocnienie bezpieczeństwa międzynarodowego stanowiła treść licznych decyzji i uchwał najwyższych organów państwowych: Sejmu i Rządu PRL.

Ciąg dalszy na str. 2

P. Jaroszewicz przyjął delegację Kongresu USA

WARSZAWA (PAP) — Prezes Rady Ministrów **Piotr Jaroszewicz** przyjął 7 bm. przebywającą w Polsce delegację Izby Reprezentantów Kongresu Stanów Zjednoczonych Ameryki pod przewodnictwem kierownika organizacyjnego większości demokratycznej w Izbie Reprezentantów—**Johna Brademasa.**

W trakcie spotkania mówiono zagadnienia dotyczące dalszego rozwoju polsko-amerykańskich stosunków, w tym współpracy gospodarczej. Tematem rozmowy były również problemy międzynarodowe, zwłaszcza dotyczące rozbrojenia i zahamowania wyścigu zbrojeń oraz bezpieczeństwa i współpracy w Europie.

*

Tego dnia delegacja przeprowadziła rozmowę w MSZ z wicemin. **M. Dobrosielskim** na temat rozwoju stosunków między obu krajami oraz aktualnych zagadnień międzynarodowych.

We wtorek goście zwiedzili zabytki warszawskiej Starówki, a w Muzeum Historycznym Warszawy obejrzeli film dokumentalny o zniszczeniach i powojennej odbudowie stolicy. W trakcie wizyty w naszym kraju odwiedzili oni również Kraków zapoznając się z historią i współczesnym rozwojem miasta i regionu.

8 bm. delegacja Izby Reprezentantów Kongresu USA opuszcza nasz kraj.

Sukces komunistów japońskich

TOKIO (PAP) — 28 przedstawicieli Komunistycznej Partii Japonii zostało wybranych do organów samorządu lokalnego 18 miast i osiedli w czasie przeprowadzonych w niedzielę wyborów uzupełniających.

H. Jabłoński w woj. płockim

PŁOCK (PAP) — 7 bm. przebywał w woj. płockim członek Biura Politycznego KC PZPR, przewodniczący Rady Państwa, **Henryk Jabłoński.**

W Gorzowie, w gminie Gostynin, na terenie nowego ośrodka harcerskiego przewodniczący Rady Państwa w towarzystwie naczelnika ZHP— **Jerzego Wojciechowskiego** i gospodarzy województwa, spotkał się z młodzieżą przebywającą na obozie szkoleniowo-wypoczynkowym.

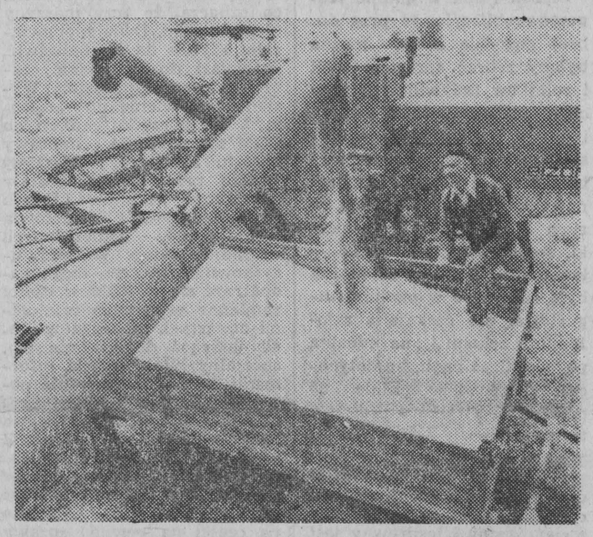
Następnie w Państwowym Gospodarstwie Rolnym Luszyn w gminie Pacyna przewodniczący Rady Państwa zapoznał się z przebiegiem prac żniwnych, odwiedzając w polu brygady pracujące przy sprzęcie pszenicy.

Rolnictwu potrzebne słońce

Ulewny deszcz, który przeszedł w naszym rejonie w ubiegłą sobotę i niedzielę zahamował prace na polach. W poniedziałek, podczas naszego reporterskiego zwiadu, do południa wyszli do żniw tylko nieliczni rolnicy i sprzęt.

Z rana na placu SKR w **Korycinie** przy ciągnikach i przeglądzie snopowiązałek uwijali się mechanicy czekając na polecenie wyjazdu w teren. W korycińskiej gminie żniwa dopiero się rozkręcają. Na plan usługowego koszenia wiązałkami, wynoszący 1600 ha skoszono 400 ha zbóż, a kombajny zebrały zboże tylko z 15 ha. Ale wszystko wskazuje na to, że za kilka dni „Bizony" będą miały więcej zajęć, bowiem dojrzał jęczmień i — choć jeszcze nie wszędzie — również owies. Z kombajnowaniem nie powinno być kłopotów. Zgłoszeń jest mniej niż przewidywano, a przybyły cztery nowe „Bizony". Ponadto w posiadaniu rolników znajduje się 30 „Vistul", nie licząc indywidualnych snopowiązałek ciągnikowych. Niemniej chętnych na koszenie snopowiązałkami SKR jest wielu. Aby jak najlepiej sprostać zamówieniom rolników powołano 31 społecznych, wiejskich organizatorów usług. Oni, w porozumieniu z mieszkańcami wsi, decydują o kolejności prac.

Ciąg dalszy na str. 2



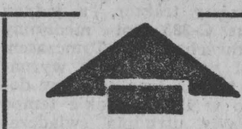


Budownictwo rolne — tematem spotkania z wiceministrem Z. Stencelem

W dniu wczorajszym przebywał na Białostocczyźnie wiceminister Rolnictwa — **Zdzisław Stencel.** W godzinach rannych gość spotkał się z przedstawicielami władz wojewódzkich, reprezentowanymi przez wojewodę białostockiego — **Zygmunta Sprychę** i sekretarza KW PZPR — **Stanisława Topora.**

Tematem rozmów były problemy budownictwa rolniczego ze szczególnym uwzględnieniem rozwoju mocy przerobowych tego typu przedsiębiorstw.

Następnie tow. Zdzisław Stencel w towarzystwie przedstawicieli władz zwiedził zaplecze techniczne PBRol. w Kleosinie, budującą się fabrykę domów dla wsi w Księżynie oraz fermę trzody chlewnej w Kraśnianach i owczarnię w Szudziałowie. (zj)



Żniwa w pełni. Zakład Rolny w Łazowie (woj. tarnobrzeskie) wchodzący w skład PGR Charzewice dostarcza ziarno zbierane z 200 ha do oddziałów Centrali Nasiennej w Leżajsku i Janowie Lubelskim.

NA ZDJĘCIU: żniwa żyta na polach PGR Charzewice Zakład Rolny w Łazowie (woj. tarnobrzeskie).

CAF—Łokaj—telefoto

Po 15 latach dyktatury

W Boliwii powstanie rząd cywilny

BUENOS AIRES (PAP) — W poniedziałek wieczorem parlament Boliwii wybrał **Waltera Guevarę Arze** tymczasowym prezydentem kraju na okres 12 miesięcy. Zostanie on zaprzysiężony w środę. Guevara Arze **stanie na czele pierwszego od 15 lat rządu cywilnego w Boliwii.**

Ustalono również, że w maju 1980 r. odbędą się wybory powszechne, w których wybrani zostaną stały prezydent i wiceprezydent Boliwii. Jak już podawaliśmy, w wyborach prezydenckich z lipca br. żaden kandydat nie uzyskał wymaganej większości głosów. W kraju powstało poważne napięcie polityczne. Nie przyniosły również rezultatu głosowania w parlamencie. Żaden z przywódców 2 głównych partii politycznych nie zdobył większości głosów deputowanych. W tej sytuacji w celu przełamania impasu wysunięto kandydaturę Waltera Arze, który od tygodnia pełnił funkcję przewodniczącego senatu. Kandydatura ta została zaakceptowana przez parlament.

Walter Guevara Arze jest 53 prezydentem Boliwii od 1825 r. kiedy powstała Republika Boliwijska. Jest to kraj częstych przewrotów wojskowych. 26 prezydentów doszło do władzy w wyniku takich przewrotów. Walter Arze, z zawodu adwokat ma 67 lat, dwukrotnie już pełnił funkcję ministra spraw zagranicznych. Był założycielem Partii Rewolucyjnego Ruchu Nacjonalistycznego. Przez 4 lata przebywał na emigracji, z której powrócił w ub. roku.

Zamach bombowy w Stambule

ANKARA (PAP) — W poniedziałek przed budynkiem fundacji kulturalnej jednej z największych tureckich korporacji przemysłowych Sabanci w mieście Adana na południu kraju eksplodowała podłożona bomba. Wskutek wybuchu zginęła pewna kobieta i troje dzieci.

Kradzież benzyny w RFN

BONN (PAP) — W związku ze wzrostem cen materiałów pędnych wykształcił się w RFN nowy typ przestępstw kryminalnych, polegających na masowych kradzieżach benzyny i ropy naftowej. Zjawisko to przybrało niepokojące rozmiary, obejmując poza Monachium, Frankfurtem nad Menem czy Hamburgiem, również inne mniejsze ośrodki. W Kolonii policja usiłuje odnaleźć cały liczący 16 tys. litrów transport paliwa, który zaginął bez wieści. W Monachium złodzieje wywieźli z magazynu jednej z miejscowych firm 30 tys. litrów oleju silnikowego, zaś w Ludwigshafen opróżnili zbiorniki z 7 tys. litrów benzyny. Mnożą się pospolite kradzieże polegające na ściąganiu benzyny z „baku do baku" za pomocą węży gumowych.

Na tropach powstania życia na Ziemi?

WASZYNGTON (PAP) — Profesor uniwersytetu z Teksasu **Allen Bard** przeprowadził **pierwszą fotosyntezę niebiologiczną** wykorzystując jako stymulator energię słoneczną. Proces taki — według części uczonych — **mógł być początkiem życia na Ziemi.** Badacz zdołał otrzymać aminokwasy z trzech elementów obecnych w atmosferze ziemskiej w najdawniejszych czasach, tj. wody, amoniaku i metanu. Dla zrealizowania fotosyntezy, by tak rzec „mechanicznej" profesor posłużył się roztworem trzech wymienionych elementów, do którego dodał tlenki tytanu i platyny. Tlenki te, których jakość i ilość nie zmieniały się w czasie eksperymentu, posłużyły jedynie do przechwycenia energii promieni słonecznych, na które roztwór był eksponowany. Energia w ten sposób pozyskana spowodowała utworzenie aminokwasów w roztworze.

Aminokwasy, bardzo liczne związki organiczne, występują powszechnie w organizmach zwierząt, w roślinach i drobnoustrojach jako budulec ich białek i peptydów.

Pomysł wykorzystania określonych tlenków jako swego rodzaju „Ogniw słonecznych" prof. Bard zapożyczył od innej grupy badaczy, która eksperymentowała z nowymi półprzewodnikami, jako środkami wykorzystania energii słonecznej do wywoływania reakcji chemicznych.

Wstrząsy sejsmiczne w Kalifornii

WASZYNGTON (PAP) — W poniedziałek wieczorem północną Kalifornię nawiedziło najsilniejsze od 1911 roku trzęsienie ziemi. Natężenie wstrząsów wyniosło 5,9 st. w 9-stopniowej skali Richtera, a ich epicentrum znajdowało się w rejonie uskoku Calaveras, stanowiącego zasadniczy odcinek uskoku San Andreas, oddzielającego Kalifornię od reszty kontynentu północno-amerykańskiego. Najsilniejsze ostatnie trzęsienie w północnej Kalifornii miało miejsce 11 lipca 1911 r. a jego intensywność wyniosła 6,6 st. w skali Richtera (trzęsienie, które spustoszyło San Francisco w 1906 r. miało natężenie 8,3 st. w tej samej skali).

Straty materialne są nieznaczne. W kilku miejscach przerwana została łączność telegraficzna, na przeciąg kilku minut stanęły metro i pociągi podmiejskie w San Francisco, na krótko niektóre dzielnice i okręgi zostały pozbawione dopływu elektryczności z powodu zerwania sieci przesyłowej.

Zdaniem sejsmologów poniedziałkowe trzęsienie było opóźnione (biorąc pod uwagę cykl tektoniczny Kalifornii) i dlatego następnego silnego trzęsienia można się spodziewać w niedalekiej przyszłości, nawet za 10 lat.

Na budowie nowoczesnej bazy kontenerowej w Porcie Gdyńskim roboty trwają na wielu odcinkach. Pierwszy statek ma tu zacumować w październiku tego roku. Przy realizacji tej inwestycji uczestniczy wielu wykonawców z całego kraju.

NA ZDJĘCIU: roboty zbrojarskie przy budowie estakady.

CAF — Uklejewski — telefoto

pogoda

PROGNOZY DLA WOJEWÓDZTW: białostockiego, łomżyńskiego i suwalskiego

DZIŚ — *zachmurzenie małe i umiarkowane. Temperatura maksymalna 24—26, minimalna 10—12 st. C. Wiatry słabe i umiarkowane z kierunków południowych i południowo-zachodnich.*

JUTRO — *nadal ciepło.*

IMIENINY: *Cyriaka, Emiliana.*

(r)

Nasz komentarz

Energia — problem na dziś i jutro

W ostatnich dniach Państwowa Dyspozycja Mocy ogłasza 1° stopień zasilania. Oznacza to, że w najbardziej energochłonnych gałęziach gospodarki należy wyłączać część urządzeń. Fakt ten uzmysławia najdobitniej, że oszczędzanie energii, to nie tylko palący problem okresu tzw. szczytu jesienno-zimowego, to nie jednorazowa, doraźna akcja, ale stały codzienny problem przed którym stoi cała gospodarka narodowa.

W ostatnich latach zużycie energii rosło szybciej niż przybywało nowych mocy w elektrowniach. Oszczędzanie jest więc niejako wymuszone obecną trudną sytuacją; w miesiącach letnich spotęgowaną jeszcze bardzo dużym zakresem remontów. W tym roku bowiem aż 90 proc. urządzeń wytwórczych w elektrowniach objętych jest przeglądami i remontami. Po kosztownej lekcji minionej zimy musimy bardziej starannie przygotować się do zimy nadchodzącej.

Ale źle by się stało, gdyby upowszechniło się przekonanie, że po przeprowadzeniu remontów, po oddaniu nowych elektrowni do użytku, kłopot zniknie i wszystko powróci do normy sprzed kilku lat. Źle by się stało dlatego, ponieważ porównania międzynarodowe wykazują, że gospodarujemy energią rozrzutnie, że inni przy tych samych mocach energetycznych wytwarzają więcej.

— Czy możemy gospodarować oszczędniej paliwami i energią? Czy występują jeszcze przypadki rozrzutności i marnotrawstwa? Co należy zrobić, aby zmniejszyć zużycie energii? — Oto pytania na które miał dać odpowiedź powszechny przegląd gospodarki energetycznej, który objął wszystkie zakłady przemysłowe, gospodarkę komunalną, gospodarstwa rolne, spółdzielczość pracy itd.

Większość zakładów, urzędów i instytucji potraktowała przegląd w sposób odpowiedzialny i kompetentny. Niektórzy jednak potraktowali go bardzo formalnie, a sformułowane wnioski były powtórzeniem zakresu obowiązków służbowych służb energetycznych. Tak stało się np. w Wojewódzkim Zjednoczeniu Przedsiębiorstw Gospodarki Komunalnej i Mieszkaniowej w Białymstoku, w Spółdzielni Pracy „Bielpo" czy Chemicznej Spółdzielni Pracy „Betesca".

Co wykazał przegląd? Po pierwsze, że nadal istnieją możliwości uzyskania oszczędności paliw i energii

Ciąg dalszy na str. 2

Krokodyl w Mozie

BRUKSELA (PAP) — Pewien Belg z Huy koło Liege, przerażony przyrostem na wadze i powiększaniem się rozmiarów swego wychowanka — krokodyla, wrzucił zwierzę w nurty Mozy. Doszedł jednak rychło do wniosku, że pozostawienie zębatego gada na swobodzie może okazać się niebezpieczne. Podzielił się niepokojem z policją i w zagrożonym rejonie podniesiono alarm. Rzekę penetrują specjalne ekipy, radio nadaje komunikaty ostrzegawcze. Nie znając nawet w przybliżeniu miejsca pobytu krokodyla, zakazano kategorycznie, mimo kanikuły, kąpieli w Mozie.

Mimo że wody Mozy nie są środowiskiem odpowiednim dla tropikalnego gościa, krokodylowi nie grozi śmierć z zimna. Może spokojnie wegetować w podgrzanym rejonie rzeki gdzie odprowadzana jest gorąca woda z elektrowni atomowej w Tihange.

Edward Gierek z przyjacielską wizytą w Kijowie

Ciąg dalszy ze str. 1

głębin wodnych poprzez najbardziej skomplikowaną inżynierię lądową po kosmos.

Instytut sprzedał licznym krajom świata, w tym również Polsce, wiele unikalnych licencji i patentów. Polska np. zakupiła licencję na automatyczne spawanie metodą namrażania pierścieni do silników spalinowych, z przeznaczeniem dla produkcji samochodów „Fiat 126 p" (pracuje ono w FSM w Bielsku Białej).

Szczególne miejsce w instytucie zajmuje współpraca naukowo badawcza i wdrożeniowa z krajami wspólnoty socjalistycznej. Wspólnymi siłami państw RWPG skonstruowano np. supernowoczesny automat nazwany „Intermigmag" do bardzo szybkiego i precyzyjnego spawania konstrukcji stalowych wiązkami elektronów. Aparat ten będzie wkrótce seryjnie wytwarzany przez wszystkie kraje RWPG.

Zwiedzając sale ekspozycyjne instytutu E. Gierek szczególnie interesował się nowoczesnymi urządzeniami i agregatami, których zastosowanie w Polsce przyczyniłoby się do dalszego unowocześnienia przemysłu i **zwiększenia efektywności produkcji oraz budownictwa. I sekretarz KC PZPR wyraził przekonanie, a równocześnie głębokie zadowolenie, że polscy naukowcy i inżynierowie będą mogli w przyszłości jeszcze szerzej korzystać z wiedzy, doświadczeń i dorobku tego instytutu, w tym zwłaszcza z nowych osiągnięć w zastosowaniu w spawalnictwie plazmy i elektrometalurgii.**

Ze szczególną też uwagą i zainteresowaniem E. Gierek wysłuchał relacji i opinii ukraińskich naukowców o zaprogramowanych w tym instytucie i urzeczywistnianych przez radzieckich kosmonautów eksperymentach naukowych dotyczących metalurgii kosmicznej, które otwierają nowe perspektywy poznania nie tylko zjawisk wszechświata, lecz również opanowania nowych technik i technologii na Ziemi — dla dobra i pokojowego życia narodów. I sekretarz KC PZPR z najwyższym uznaniem mówił o pracy zespołu instytutu.

Następnie Edward Gierek zwiedził plac budowy nowego gmachu kijowskiej filii Centralnego Muzeum Lenina, gdzie rozmawiał z autorami projektu i budowniczymi.

Podstawowe zbiory muzeum liczą ponad 8 tys. eksponatów. Wśród nich znajdują się dokumenty i materiały mówiące o pobycie Lenina w Polsce. Również eksponowana wcześniej w Kijowie z okazji 35-lecia PRL wystawa osiągnięć społeczno-gospodarczych naszego kraju stanie się w tym muzeum częścią działu poświęconego przyjaźni narodów.

Na zakończenie pobytu w Kijowie Edward Gierek spotkał się z członkami kierownictwa Ukraińskiej SRR, którzy zapoznali go z osiągnięciami Republiki w ostatnim okresie. I sekretarz KC PZPR stwierdził, że jego niedawne spotkanie z sekretarzem generalnym KC KPZR, przewodniczącym Prezydium Rady Najwyższej ZSRR Leonidem Breżniewem ma ważne znaczenie dla umocnienia więzów łączących KPZR i PZPR, braterskiej przyjaźni między narodami Polski i ZSRR.

*

W tym samym dniu w godzinach wieczornych I sekretarz KC PZPR powrócił do kraju.

Odpowiedź rządu PRL na notę sekretarza generalnego ONZ

Ciąg dalszy ze str. 1

W odpowiedzi przypomina się uchwały z ubr., w których Sejm podkreślił znaczenie realizacji prawa człowieka do życia w pokoju oraz wychowania w duchu pokoju dla utrwalenia zaufania między narodami, a w konsekwencji — dla konsolidacji bezpieczeństwa międzynarodowego. W lutym br. Sejm PRL zaakceptował wśród głównych kierunków polityki zagranicznej Polski działanie na rzecz utrwalenia bezpieczeństwa, wstrzymania wyścigu zbrojeń i rozbrojenia.

Wskazując, że istotny sens odprężenia upatruje Polska we wzroście bezpieczeństwa, likwidacji źródeł napięć i zagrożeń rozwoju współpracy, przezwyciężania negatywnych skutków istniejących podziałów w Europie, przypomina się w odpowiedzi, iż kraj nasz indywidualnie i wspólnie z sojusznikami, przedstawił ostatnio w ONZ i poza nią, liczne ważne propozycje zmierzające do utrwalenia bezpieczeństwa międzynarodowego, konsolidacji procesów odprężenia i współpracy między państwami, w szczególności w Europie.

Rząd PRL ze szczególnym zadowoleniem przyjął zaaprobowanie przez Zgromadzenie Ogólne NZ szeregu ważnych rezolucji dotyczących różnych aspektów bezpieczeństwa międzynarodowego, w szczególności przedstawionego przez Polskę projektu „Deklaracji o wychowaniu społeczeństw w duchu pokoju".

W odpowiedzi podkreśla się, że problem utrwalenia bezpieczeństwa międzynarodowego ma charakter kompleksowy. W aktualnej sytuacji szczególnego znaczenia nabiera jednak powstrzymanie wyścigu zbrojeń, stopniowe obniżanie pułapu równowagi i rozpoczęcie kroków rozbrojeniowych.

Pokojową wizję świata — czytamy w odpowiedzi — można ucieleśnić jedynie w oparciu o zasadę równego, wzajemnego bezpieczeństwa wszystkich państw, bez względu na ich wielkość, położenie geograficzne, przynależność lub nieprzynależność do bloków wojskowych. Wychodząc z tego założenia rząd PRL, wraz z całym narodem polskim, z głębokim zadowoleniem przyjął podpisane 18 czerwca 1979 r. porozumienie przez ZSRR i USA w sprawie SALT II.

W odpowiedzi czytamy następnie, że w celu zapewnienia bezpieczeństwa międzynarodowego w dzisiejszym świecie, niezbędna staje się eliminacja nie tylko politycznych źródeł konfliktów. Poszukiwaniu bezpieczeństwa międzynarodowego towarzyszyć muszą zwłaszcza wysiłki mające na celu zapobieżenie konfliktowi nuklearnemu. Rząd polski ponownie podkreśla swoje głębokie zainteresowanie we wprowadzeniu w życie skutecznych środków prowadzących do wstrzymania produkcji, a następnie stopniowej redukcji, aż do pełnej likwidacji broni jądrowej, zakazów dotyczących nowych systemów broni masowej zagłady, broni chemicznych, radiologicznych oraz broni neutronowej.

Oprócz zasady równego, wzajemnego bezpieczeństwa państw w obecnej sytuacji międzynarodowej, szczególnego znaczenia nabiera ścisłe przestrzeganie ustalonych w Karcie NZ i w innych podstawowych dokumentach tej organizacji zasad stosunków międzynarodowych. Zdaniem rządu polskiego jedną z podstaw współczesnego bezpieczeństwa i pokojowej stabilizacji międzynarodowej jest ścisłe przestrzeganie zasad integralności terytorialnej, nienaruszalności granic i niepodległości politycznej państw.

Z racji swych doświadczeń historycznych i położenia geograficznego — głosi tekst odpowiedzi rządu PRL — Polska przywiązuje szczególne znaczenie do utrwalania bezpieczeństwa na kontynencie europejskim. Rząd polski traktuje proces realizacji Aktu Końcowego KBWE jako szczególnie ważny instrument rozwoju odprężenia na kontynencie europejskim oraz jako długofalowy program budowy trwałego systemu bezpieczeństwa i współpracy w Europie.

Rząd PRL jeszcze raz oświadcza o swojej gotowości podejmowania wszelkich starań w celu wprowadzenia w życie deklaracji Narodów Zjednoczonych o umocnieniu bezpieczeństwa międzynarodowego.

SPORT

.....TELEGRAMY.....

O Na trasie 153 kilometrów z Jeleniej Góry przez Lwówek, Świeradów, Szklarską Porębę, Karpacz do Jeleniej Góry — rozegrany został czwarty i ostatni etap XX międzynarodowego wyścigu kolarskiego o „Puchar Karkonoszy". Bardzo dobrze spisali się doświadczeni kolarze — kadrowicze: Ireneusz Walczak (Dolmel Wrocław) i Ryszard Szurkowski (Polonez Warszawa), którzy na 20 kilometrów przed metą zaryzykowali ucieczkę i zdobyli przewagę nad peletonem 1 min i 37 sek,. wygrywając zdecydowanie etap.

W generalnej klasyfikacji wyścigu o „Puchar Karkonoszy" który był jedną z ostatnich prób kadrowiczów przed mistrzostwami świata w Holandii zwyciężył jeden z jego najbardziej aktywnych uczestników Krzysztof Sójka (Społem Łódź) przed Januszem Kowalskim (Stomil Poznań) i Ryszardem Szurkowskim (Polonez Warszawa).

O Po czterech rundach turnieju szachowego w miejscowości Simea Polka Grażyna Szmacińska wraz z Jugosłowianką Dusicą Ceznic i Rumunkami Lidią Zikman oraz Mariną Pogorevic dzieli drugie miejsce mając 2,5 pkt. Prowadzi Victorica Ilie (Rumunia) — 2,5 (1 partia odłożona).

O Przed zawodami o Puchar Świata w Montrealu, lekkoatleci Afryki wezmą udział w kilku mityngach w Europie. 53 sportowców Afryki w najbliższych dniach będzie startowało w zawodach lekkoatletycznych we Włoszech, Szwajcarii, Berlinie Zachodnim i Francji, po których zostanie ustalona reprezentacja tego kontynentu na Puchar Świata.

O 7 bm. Polska kadra seniorów hokeja na trawie w spotkaniu kontrolnym zremisowała w Toruniu z młodzieżową reprezentacją RFN 1:1 (1:1).

O Piłkarska reprezentacja NRD rozegrała w szwedzkiej miejscowości Hvetlanda kontrolne spotkanie z miejscową reprezentacją zwyciężając 6:1 (3:1).

O Organizatorzy mistrzostw świata w kajakarstwie (15—19 bm. w Duisburgu) otrzymali zgłoszenia 444 zawodników z 31 krajów. Najliczniejsze ekipy zgłoszone zostały z Węgier — 35 zawodników, Rumunii — 31, ZSRR — 30 i Bułgarii — 29. W reprezentacji Polski znalazło się 24 zawodników.

Pierwsze rozstrzygnięcia turnieju — „Augustów-79"

Ponad 360 szachistów z kilku krajów, wśród nich mistrzowie międzynarodowi, bierze udział w tradycyjnym festiwalu szachowym — „Augustów - 79" rozgrywanym w ośrodku wypoczynkowym „Goła Zośka" k. Augustowa. W rozegranym już turnieju błyskawicznym, zwyciężył Waldemar Mażul z Gedanii Gdańsk. W turnieju drużynowym po 4 rundach prowadzi zespół Dobrudży Tołbuchin (Bułgaria) i Spartakus Jelenia Góra. W turnieju indywidualnym po 4 rundach na czele jest pięciu zawodników: Krzysztof Czapczyk (Arka Gdynia), Jerzy Daniluk (Warmia Olsztyn), Jerzy Dybowski (Start Lublin), Wiesław Janocha (Legrol Legnica) i Waldemar Mazul (Gedania Gdańsk). Festiwal trwa do 14 bm. (jm)

W. Olesiewicz trzeci w Rzeszowie

XI edycja dorocznego biegu maratońskiego na trasie z Rzeszowa do Głogowa Małopolskiego i z powrotem o długości 28 km — zgromadziła w tym roku na starcie 46 biegaczy. Dwunastu z nich było zza granicy, głównie z NRD i CSRS.

Organizatorzy tej niedawno przeprowadzonej imprezy zapowiadali w jej trakcie pojedynek najlepszych maratończyków Czechosłowacji i Polski — **Pawła Madara** (Lokomotyw Koszyce) i **Kazimierza Orla** (GKS Jaworzno). Konfrontację tę rozstrzygnął na swoją korzyść mistrz CSRS, Polak bowiem wystartował drugi raz w tym roku (po długim leczeniu kontuzji) i zajął siódme miejsce.

Dużą niespodziankę sprawił białostoczanin **Wiesław Olesiewicz** (Podlasie), który zajął trzecie miejsce i uzyskał czas — 1 godz. 37 min. 40,2 sek. Zwycięzca biegu — Madar miał czas — 1:34.08, a drugi na mecie wielokrotny reprezentant CSRS — **Jozef Balcar** uzyskał czas — 1:36.50. Zawodnicy biegli ulicami Rzeszowa wśród szpalerów widzów.

Wiesław Olesiewicz jeszcze dwa kilometry przed metą był na szóstym miejscu, ale skutecznie zaatakował na stromym stoku jednego z wiaduktów i wywalczył wysoką, trzecią pozycję, wyprzedzając m. in. dobrego maratończyka — **Ryszarda Tomysa** z Budowlanych Bydgoszcz.

W biegu tym startował inny białostoczanin — **Tadeusz Dziekoński** (Jagiellonia). Dzięki dobrej postawie na trasie zdołał on wywalczyć dziesiąte miejsce, uzyskując czas 1:43,30 (ma)

Windsurfing

Żeglowanie na desce zwane windsurfingiem zdobywa sobie w naszym kraju coraz większą popularność. Niedawno w Sopocie zakończyły się V mistrzostwa Polski w tej dyscyplinie. Startowało w nich ponad 80 osób, a rozgrywane były w kategorii kobiet i mężczyzn.

Mężczyźni pływali w dwóch kategoriach: lekkiej i ciężkiej. W wadze lekkiej tytuł mistrzowski zdobył 15-letni **Jarosław Antoszewski** z Neptuna Gdańsk. Wyprzedził on **Andrzeja Szyndlera** (Hutnik Katowice). Trzecie miejsce wywalczył **Mieczysław Sak** z AKS Sparta Augustów.

W wadze ciężkiej tytuł mistrzowski zdobył **Ryszard Bulski** (Neptun Gdańsk) przed dwoma reprezentantami AKS Sparta Augustów — **Markiem Sołtysem** i **Józefem Łozowskim.**

Wśród kobiet najlepsza była **Joanna Kozłowska** z Neptuna Gdańsk. (ma)

ŁKS Łomża

Ten sezon będzie lepszy?

Od czasu kiedy piłkarze ŁKS Start Łomża awansowali do klasy „M" (1977 rok) w rozważaniach szans przed rozpoczęciem każdego nowego sezonu wymienia się ten zespół wśród kandydatów do spadku. Nie inaczej jest i w tym roku, tym bardziej, że ŁKS przegrał 0:3 pierwsze mistrzowskie spotkanie z Agrokompleksem (beniaminek) w Kętrzynie.

Zawodnicy i działacze klubu nie przejmują się jednak tymi przepowiedniami i konsekwentnie zmierzają do wytkniętego celu. A celem jest zajęcie wyższej lokaty niż w sezonie 1978/79. W Łomży bowiem wyznaje się zasadę głoszącą, że progresja wyników powinna być motorem napędowym wszelkiej działalności w sporcie wyczynowym.

Prowadzący zespół trener **Andrzej Targ** pierwsze po okresie urlopów zajęcia wyznaczył na 10 lipca. Po kilku dniach treningów w Łomży piłkarze wyjechali na zgrupowanie do Cieszyna (15—29 lipca), które musieli skrócić o dwa dni ze względu na wspomniany mecz w Kętrzynie. Zarówno trener jak i zawodnicy są bardzo zadowoleni z warunków treningowych jak również socjalno-bytowych jakie im tam zapewniono.

W rozegranych dotychczas trzech spotkaniach kontrolnych ŁKS odniósł trzy zwycięstwa: nad Walcownią Czechowice 5:1, Włókniarzem Skoczów 3:0 i Włókniarzem Białystok 6:3. Natomiast jeśli chodzi o kadrę zespołu to zaszły w niej dość istotne zmiany. Uprawnionych do gry w klasie „M" jest aktualnie piętnastu zawodników. Są to: bramkarze — **E. Korotkiewicz** i **A. Dąbkowski**; obrońcy — **L. Rychlicki, K. Gedrowicz, M. Ruszczyk, B. Kapelewski, A. Karwowski, J. Arnista, A. Galanek**; rozgrywający i napastnicy — **M. Cimochowski, St. Sawko, K. Mioduszewski, T. Petkowski, T. Siejewicz** i **K. Cwalina** (pozyskany z Nowogrodu).

Z zespołem trenują również dwaj piłkarze z Sokoła Sokółka — **J. Ościłowicz** i **J. Wojtkielewicz**, którzy otrzymali już zezwolenia z macierzystego klubu. Na ich grę w barwach ŁKS nie wyraził jednak zgody OZPN w Białymstoku. Klub stara się również o pozyskanie z Jagiellonii **P. Sieliwonika**. Z kadry pierwszego zespołu ubyli natomiast: Zb. **Rańczuch** (do Broni Radom), **J. Pusz** (do Elany Toruń), i **J. Łepkowski**, którego losy są w klubie nieznane.

Indagowany o szanse zespołu w rozpoczętych już rozgrywkach, trener **A. Targ** powiedział: „jeśli uda się nam sfinalizować wszystkie zaplanowane transfery, powinno być lepiej jak w poprzednim sezonie. Wydaje mi się, że najgorsze mamy już za sobą. Optymizm mój wynika z faktu, iż ostatnio nastąpiły dość istotne zmiany personalne w gronie klubowych działaczy. Efekty tych zmian widoczne są już dziś".

G. SZERSZENOWICZ

Zaproszenie PTTK

Trwa sezon turystyczny. PTTK w drugiej części tego roku proponuje wiele interesujących imprez turystycznych, wypoczynkowych i krajoznawczych. Jedną z nich jest odbywający się od 4—12 sierpnia br. Centralny Zlot Aktywu Krajoznawczego „CZAK-79". Zakończenie imprezy odbędzie się w Czarnowie (woj. ostrołęckie).

Zlot ten gromadzi najlepszych krajoznawców Polski a ustrakcyjniają go wystawy, występy ludowe, kiermasze, pokazy prac twórców ludowych, oraz konkursy kulturotwórcze, dotyczące głównie regionu kurpiowskiego.

Szczegółowy wykaz ogólnodostępnych imprez znajduje się w informatorze PTTK o centralnych imprezach turystycznych br. Informator taki mają wszystkie koła, kluby, oddziały i zarządy wojewódzkie Towarzystwa.

Rolnictwu potrzebne słońce

Ciąg dalszy ze str. 1

Eksperyment ten, wprowadzony po raz pierwszy w roku ubiegłym, dobrze zdaje egzamin. Jak dotychczas nie ma większych problemów z naprawą maszyn. Nad ich sprawnością czuwają dwa pogotowia techniczne, a że wcześniej zgromadzono niezbędne zapasy części zamiennych, awarie usuwane są na polu lub w warsztatach SKR, czynnych od godz. 6 do 20. W tym samym czasie otwarty jest też magazyn części zamiennych i stacja paliw.

Nie najlepiej przedstawia się sprawność maszyn do zbioru zielonek, choć drugie sianokosy są w toku. Spośród 11 kosiarek rotacyjnych pracuje pięć, trzy zaś stoją unieruchomione ze względu na brak części i trzy z tego samego powodu czekają na naprawy w POM Siemiatycze.

W gminie **Sztabin** skoszono ponad 20 proc. areału zbóż. Rolnicy zaczęli zwózkę, lecz została ona przerwana przez deszcze. Prawie wszystkie snopy stoją w stygach, a nie zżęte zboże jest w większości dojrzałe, więc pracy przez najbliższy okres nie zabraknie. Problemów nastręczają rolnikom zielone odrosty zbóż jarych. Trzeba selekcjonować enklawy i w zależności od nasilenia odrostów jedne łany kosić i wiązać w snopy, inne na pokos. Chociaż snopowiązałki SKR mają powodzenie, częściej niż w latach ubiegłych wykorzystywane są przy żniwach kosiarki konne i żniwiarki. Rolnicy chcą w ten sposób pozyskać jak najwięcej słomy na pasze, a z drugiej strony na wielu polach zboża jare są tak małe, że snopowiązałką trudno je zżąć.

Zgromadzenie jak największej ilości pasz jest w gminie Sztabin, podobnie jak w innych, sprawą niezwykle ważną, bowiem od tego zależeć będzie pogłowie zwierząt gospodarskich. Obecnie, obok żniw, wysiłek rolników i gminnych służb kierowany jest na zbiór drugiego pokosu traw. Mimo iż porost jest słabszy, masowo kosi się zielonkę aby stworzyć warunki do uzyskania trzeciego pokosu. W tej gminie sytuacja z paszami przedstawia się lepiej niż w sąsiednich. Wprawdzie plon siana z pierwszego pokosu był niższy, ale zebrano więcej traw z łąk nie zmeliorowanych. Wielu rolników, przede wszystkim specjalistów zamierza jeszcze podreperować bilans paszowy siejąc poplony ścierniskowe. Nasiona otrzymają bezpłatnie. W punkcie sprzedaży nasion w Sztabinie można kupić rzepę ścierniskową, peluszkę, wykę, perko, kapustę pastewną.

Służba rolna w gminie **Augustów** obliczyła, że przy dobrej pogodzie zboża można byłoby zebrać sprzętem SKR i rolników indywidualnych w ciągu piętnastu dni. Jednak i opady, i „odmłody" w owsie i jęczmieniu hamują przebieg żniwnej batalii. W zależności od warunków idą w ruch kosy, kosiarki, żniwiarki, snopowiązałki i rzadko — kombajny. Rolnicy, co można było zauważyć w okolicy Augustowa, nie czekają z założonymi rękami na idealną pogodę. Czas nagli, bo dotychczas skoszono w gminie 20 proc. zbóż, a tylko 5 proc. żyta zwieziono.

Na starcie są żniwa w gminie Bargłów. Sprzęt został dobrze przygotowany do akcji, są jednak spore kłopoty z ciągnikami. Niesprawny jest co szósty traktor, a jedyny Ursus C-385 stoi nieczynny od dwóch lat. Tymczasem POM w Augustowie wyznaczył termin jego naprawy dopiero w 1981 r. Takie tempo naprawy utrudnia świadczenie usług, chociażby przy zbiorze zielonek siloskombajnami, które wymagają ciągników o dużej mocy. Od stycznia br., odkąd zlikwidowano w Bargłowie punkt sprzedaży paliw problem stwarza rolnikom zaopatrzenie się w benzynę. SKR buduje co prawda stację paliw, ale termin oddania jej do użytku ciągle się przedłuża.

W gminie **Rajgród** żniwa są bardziej zaawansowane niż sąsiednim Bargłowie. Skoszono około 40 proc. zbóż, połowę snopów zwieziono do stodół. W poniedziałek ciężki sprzęt wyszedł tylko na gleby lżejsze. Między innymi snopowiązałki SKR pracowały w Kuligach i Bełdzie. Szybko posuwa się naprzód zbiór drugiego pokosu traw. Rolnicy są zadowoleni z porostu zielonki. Szacują, że z hektara, o ile dopisze pogoda, można będzie uzyskać 35 q siana. Dodatkową paszę dadzą poplony, głównie mieszanki zbóż z dodatkiem roślin motylkowych zasiane na 300 ha, a na tym przecież jeszcze nie koniec.

Od godziny 7 do 20, nie wyłączając świąt, nad sprawnością sprzętu żniwnego czuwa POM w Mońkach. Na posterunku zastajemy m. in. głównego dyspozytora żniw, Antoniego Jankowskiego. Na mapie z rejonem obsługi POM (obejmuje on sześć gmin) palą się trzy czerwone światła, co oznacza, że trzy maszyny uległy awarii. Dwie snopowiązałki szybko da się naprawić, natomiast do kombajna zabrakło pasa klinowego. Wysłano zamówienie do „Agromy". Od początku akcji do POM zgłoszono 54 naprawy sprzętu żniwnego. Maszyny szybko przywrócone zostały do pracy. Pomoc ułatwia sześć czołówek pogotowia technicznego, wyposażonych w radiotelefony. Wszyscy użytkownicy maszyn mogą zaopatrzyć się w POM w części zamienne w ramach tzw. akcji otwartych magazynów. Jeśli jakiegoś detalu nie ma, specjalny bank udziela informacji, gdzie można kupić potrzebną część. Najwięcej problemów nastręcza naprawa maszyn do zbioru zielonek. Z powodu braku części zamiennych POM nie może uporać się z naprawą 5 sieczkarń i czterech kosiarek. Czekanie na części na pewno sprawy nie załatwi, a przecież nie wszystkie brakujące detale da się dorobić.

J. SZTACHELSKA

Nikaragua

Powszechna nienawiść do Somozy

MANAGUA (PAP) — Specjalny wysłannik PAP, Ryszard Rymaszewski, pisze:

Nienawiść do Anastazio Somozy jest w społeczeństwie nikaraguańskim głęboka i powszechna. „Stany Zjednoczone powinny wydać Somozę" — to często powtarzane hasło wyeksponował ostatnio w ogromnym tytule dziennik „Barricada" organ Frontu Wyzwolenia Narodowego im. Sandino. Żądanie ekstradycji dyktatora, kierowane do administracji USA, zostało już sformułowane w dekrecie rządu odbudowy narodowej z 20 lipca br. Czy USA zgodzą się wydać władzom Nikaragui Somozę? Jest to jedno z najczęstszych pytań zadawanych przez Nikaraguańczyków dziennikarzom i członkom licznych delegacji przewijających się przez ten kraj.

Mimo ogromu zbrodni dokonanych przez Somozę, trzeciego i ostatniego dyktatora z krwawej familii, w Nikaragui nie groziłaby mu kara śmierci, która została wykluczona z ustawodawstwa nowej demokratycznej Nikaragui. Nikt jednak nie wątpi, że trybunał orzekłby najwyższy możliwy obecnie wymiar kary. „Skazalibyśmy Somozę na karę trzydziestu lat więzienia, ponieważ nie ma wyższego wymiaru" — stwierdził minister Spraw Wewnętrznych Tomas Borge, dodając, że trzeba by jednak pilnie strzec dyktatora, aby nie doszło do samosądu ludności.

Zbrodniczy charakter dyktatury somozowskiej wciąż jednak daje o sobie znać. W niedzielę rano znaleziono w stołecznej dzielnicy Villa Progreso ciała dwóch młodych ludzi, zamordowanych w bestialski sposób poprzedniej nocy. Mieszkańcy tego rejonu stwierdzają, że około godziny 21.30 słyszeli strzały z broni palnej.

Strzały w stolicy powtarzają się każdej nocy, podobnie jak i w innych miastach kraju. Wszędzie obowiązuje po zapadnięciu zmroku, od 19-tej, godzina policyjna. Jednakże ulice już znacznie wcześniej zaczynają pustoszeć, ponieważ ludzie żyją wciąż w atmosferze napięcia, spowodowanego działalnością terrorystów spod znaku dawnej gwardii.

Sensacja w USA

AFL/CIO domaga się nacjonalizacji przemysłu naftowego

WASZYNGTON (PAP) — Korespondent PAP, Stanisław Głąbiński, pisze:

Wtorkowa prasa amerykańska przyniosła na pierwszych kolumnach sensacyjną dla Amerykanów wiadomość. Otóż największa w USA centrala związków zawodowych jaką jest AFL/CIO na odbywającym się w Chicago dorocznym posiedzeniu prezydium, uchwaliła dokument popierający politykę energetyczną prezydenta Cartera oraz włączyła do tego dokumentu postulat upaństwowienia przemysłu naftowego w USA, jeśli przemysł ten nie podporządkuje swoich interesów interesom państwa i społeczeństwa. Jeśli monopole naftowe nie będą w wystarczającym stopniu zaspokajać interesów publicznych — stwierdza się w dokumencie — należy rozważyć sprawę upaństwowienia tego przemysłu.

Propozycja, chociaż oczywiście daleka jest jeszcze droga do jej realizacji, wzbudziła sensację. AFL/CIO jest największą i najbardziej wpływową, choć wcale nie postępową centralą związkową. Sama wzmianka na temat nacjonalizacji jakiejkolwiek gałęzi przemysłu traktowana była dotąd przez tę centralę jako atak na amerykański ustrój społeczny i nawoływanie do „rewolucji".

Wystąpienie tego rodzaju może być uważane m.in. za objaw zmęczenia amerykańskiej opinii publicznej postępowaniem koncernów, które w znacznej mierze obciąża się odpowiedzialnością za obecny kryzys energetyczny i braki paliw płynnych.

Przepisy dotyczące szybkości muszą być respektowane

WARSZAWA (PAP) — Zarządzeniem ministrów Komunikacji i Spraw Wewnętrznych z dnia 28 lipca 1979 r. w sprawie ustalenia największej dopuszczalnej szybkości dla niektórych rodzajów pojazdów samochodowych (Monitor Polski nr 18, poz. 111) zostały wprowadzone z dniem 1 sierpnia 1979 r. ograniczenia szybkości dla podstawowych rodzajów pojazdów samochodowych. Ograniczenia te mają na celu oszczędne zużywanie paliw płynnych i poprawę stanu bezpieczeństwa ruchu drogowego.

Przeprowadzone w ostatnich kilku dniach kontrole ruchu na drogach publicznych wykazały, że przepisy o ograniczeniu szybkości jazdy pojazdów samochodowych są w wielu przypadkach naruszane.

W związku z powyższym Departament Komunikacji Drogowej Ministerstwa Komunikacji i Biuro Ruchu Drogowego Komendy Głównej MO przypominają o obowiązku bezwzględnego przestrzegania przepisów o dopuszczalnej szybkości jazdy:

- **dla samochodów osobowych poza obszarami zabudowanymi — 90 km/godz. bez względu na rodzaj drogi,**
- **dla motocykli — 70 km/godz.,**
- **dla autobusów, samochodów ciężarowych i dostawczych — 70 km/godz.**

Organa Milicji Obywatelskiej i Inspekcji Gospodarki Samochodowej nasilą kontrole ruchu na drogach publicznych. W stosunku do kierujących pojazdami samochodowymi, którzy dopuszczą się naruszenia tych przepisów, będą stosowane kary grzywny w górnym ich wymiarze, wpisy do ewidencji kierowców oraz czasowe pozbawianie prawa jazdy. W przypadku naruszenia tych przepisów przez kierowców służbowych samochodów osobowych będą ponadto zgłaszane wnioski do kierowników właściwych resortów o wyciągnięcie konsekwencji służbowych — aż do pozbawienia czasowo prawa korzystania z pojazdu włącznie, o ile przekroczenie szybkości miało miejsce w obecności dysponenta samochodu.

Etna wciąż groźna

RZYM (PAP) — Etna (3263 m.), która w piątek wykazała największą od dwudziestu lat aktywność wylewając gwałtownie lawę z nowo powstałego na wysokości 1500 metrów krateru — wznowiła po niedzielnej przerwie atak na okolice. W poniedziałek wybitni wulkanolodzy badając z pokładu helikoptera jej gorejące czeluście stwierdzili, że na wysokości 1500 metrów powstał kolejny, siódmy już krater, z którego lawa wylewa się z szybkością około 200 m na godz. sunąc ławą szerokości 150 metrów. We wtorek rano zaatakowała ona miejscowość Fornazzo. Jej mieszkańcy, ewakuowani z powodu piątkowej erupcji Etny, wrócili do domów w poniedziałek. We wtorek zmuszeni zostali ponownie do opuszczenia domostw.

SKRÓCIE

O LIZBONA — Obserwatorzy polityczni w Lizbonie podkreślają zaciętość nasilających się ataków prawicy portugalskiej na zaprzysiężony pierwszego sierpnia przejściowy rząd Marii de Lurdes Pintasilgo. Głównym zadaniem tego gabinetu zwanego rządem stu dni jest przygotowanie w atmosferze neutralności wyborów powszechnych w listopadzie 1979 r.

O KAIR — W poniedziałek sekretarz stanu w Ministerstwie Spraw Zagranicznych Egiptu Butros Ghali złożył wizytę izraelskiemu ministrowi spraw zagranicznych Mosze Dajanowi w jego domu prywatnym na przedmieściach Tel Awiwu. Żadnych szczegółów spotkania nie ujawniono.

O LONDYN — W stolicy Nigerii, Lagos, podano ostateczne wyniki wyborów gubernatorów stanowych. Narodowa Partia Nigerii (NPN) będzie sprawować rządy w 7 na 19 stanów. Partia Jedności Nigerii (UPN) zapewniła sobie 5 stanowisk gubernatorskich, a Partia Ludu Nigerii (NPP) — 3 gubernatorów.

Wybory gubernatorów były przedostatnim z serii pięciu głosowań, po których wojskowi sprawujący w Nigerii władzę od 13 lat, zamierzają ustąpić, od października br. sprawami kraju pokieruje rząd cywilny.

O BONN — Korzystając z wyjątkowej pobłażliwości władz bawarskich neohitlerowcy prowadzą w południowej części RFN niczym nieskrępowaną działalność propagandową. Jak informuje Postępowa Agencja Prasowa, w różnych miastach Bawarii — rozrzucono — w ostatnich dniach ok. 10 tys. ulotek o treści faszystowskiej, usprawiedliwiających ludobójstwo hitlerowców, wzywających do prześladowań działaczy partii komunistycznej i innych demokratów RFN, oczerniających antyfaszystowski ruch oporu w czasie minionej wojny.

O WASZNGTON — Minister rolnictwa USA, Bob Bergland poinformował, że polecił przeprowadzić badania w sprawie wykupywania ziem uprawnych na terenie Stanów Zjednoczonych przez obcokrajowców. Wykazały one, że największymi zagranicznymi posiadaczami ziemskimi w USA są Kanadyjczycy, obywatele RFN oraz Holendrzy.

O RZYM — Tego jeszcze nie było w historii światowego automobilizmu. W okolicach Padwy we Włoszech ogromna chmara motyli zablokowała ruch na autostradzie. Obsiadły one wszystkie możliwe płaszczyzny, a zwłaszcza przednie szyby samochodów. Bezradni kierowcy musieli siedzieć i czekać na jakąkolwiek pomoc. W pewnym momencie do akcji wkroczyli karabinierzy usiłując spłoszyć stada kolorowych intruzów. Poszło to z trudem, ale chmara owadów poderwała się wreszcie w powietrze. Nikt właściwie nie potrafi powiedzieć skąd wzięła się tak ogromna ilość motyli latających stadem, jest to bowiem zjawisko niezwykłe we Włoszech.

Energia — problem na dziś i jutro

Ciąg dalszy ze str. 1

poprzez eliminację zbędnego zużycia, czy po prostu zwykłego marnotrawstwa. Chodzi tu o przestrzeganie obowiązujących norm i reżimów technologicznych, eliminowanie jałowego biegu maszyn, czy wreszcie o właściwe przygotowanie do sezonu pomieszczeń, oszklenie okien, uszczelnienie drzwi, a więc po prostu o wykonanie tych czynności, które powinien zrobić każdy zapobiegliwy gospodarz.

Inne proponowane przedsięwzięcia wiążą się z pewnymi nakładami inwestycyjnymi, wymianą urządzeń niskosprawnych i przestarzałych na oszczędniejsze i nowocześniejsze. Oczywiście nie wszystkie wnioski z tej grupy można zrealizować natychmiast. Trzeba na to czasu i środków. Ale nie tylko. Niezbędna jest również zmiana utartego przekonania, że oszczędność nic nie kosztuje. Jest wręcz przeciwnie — sięgnięcie po bardziej złożone rezerwy jest możliwe tylko wówczas, gdy na początku wyłoży się nieco grosza. Nakłady te jednak — gdy są przemyślane — zwracają się potem wielokrotnie. Chodzi tu o modernizację kotłowni i sieci cieplnej, o remonty kapitalne, o rozbudowę specjalistycznego wykonawstwa.

Oto przykład: w województwie białostockim i całym makroregionie nie ma firmy zajmującej się czyszczeniem kotłów i rur od wewnątrz. Powołanie takiej jednostki usługowej i przeprowadzenie tych zabiegów pozwoliłoby uzyskać oszczędności corocznie około 1,5 proc. zużywanych paliw w całym województwie.

I wreszcie kilka zdań o najtrudniejszym sposobie oszczędzania paliw i energii, ale zarazem otwierającym największe możliwości. Chodzi tu o zmianę energochłonnych technologii wytwarzania wyrobów bądź też o wdrożenia technologii nowych, bardzo oszczędnych i efektywnych. Chociaż jest to droga wymagająca nakładów inwestycyjnych, ale zarazem otwierająca największe perspektywy.

Propozycje tego typu zgłosiły komisje przeglądowe w Fabryce Maszyn Rolniczych „Agromet" w Czarnej Białostockiej, Fabryce Przyrządów i Uchwytów „Ponar-Bial" w Białymstoku, Zakładach Naprawczych Taboru Kolejowego w Łapach.

Zdaniem Wydziału Ekonomicznego KW w wielu innych zakładach istnieją realne możliwości uzyskania tą drogą znacznych oszczędności. Dotyczy to np. takich zakładów jak: BZPB „Fasty", „Biruna" i „Spomasz". Otwiera się tu rozległe pole do popisu dla inżynierów, technologów, konstruktorów, energetyków i ekonomistów.

Racjonalne gospodarowanie energią to przede wszystkim sprawa fachowców i perspektywicznego widzenia problemu. Największe możliwości oszczędzania tkwią bowiem w nowych technologiach, nowoczesnych rozwiązaniach konstrukcyjnych maszyn i urządzeń, takim programowaniu nowych inwestycji, by uwzględniały one w jak największym stopniu oszczędność paliw i energii. Jest to sprawa na jutro i pojutrze.

Na dziś, chodzi przede wszystkim o eliminację marnotrawstwa i rozrzutności, a to zależy już od każdego z nas.

J.S.

PRZESKOCZYĆ USZCZELKĘ

W hali na piętrze leżą termostaty. Są już prawie gotowe do wysyłki, ale w każdym czegoś brakuje. Coś, czego nie mają — to uszczelki, drobiazgi tak tanie i proste w wykonaniu, że ponoć nikomu nie opłaca się ich wytwarzać. Zamiejscowy Oddział Zakładu „Mera-Błonie" w Zambrowie specjalnie na tym nie ucierpi, jeśli niekompletne termostaty zalegać będą jego zakamarki, zamiast służyć jako podzespół do montażu. Ale w Fabryce Samochodów Osobowych na Żeraniu nie jest to sprawa obojętna i sprowadza się do problemu czy z taśmy zjadą nowe „Polonezy" czy nie.

Nasze problemy kooperacyjne ograniczają się zwykle do dostaw podstawowych surowców i półfabrykatów — mówi kierownik wydziału produkcji Zakładu „Mera-Błonie" — **Tadeusz Jastrzębski.** Brak uszczelek jest jednym z wielu przykładów nieporozumień, nad którymi nasze zaopatrzenie łamie sobie głowy. Od pół roku usiłujemy ulokować ich wytwarzanie w sanockim „Stomilu". Mało, że my się o to staramy. Jednostka nadrzędna zobowiązała ich do produkowania, ale wykręcają się. Spełniamy ich wszystkie żądania, a uszczelek nie ma.

— *Czy to znaczy, że nowych „Polonezów" nie będzie?*

— Ależ skąd, oponuje I sekretarz POP — **Henryk Gwardiak.** Nikt nas nie rozgrzeszy. Plan jest, odbiorca czeka i wszyscy wiedzą, że nasza w tym głowa jak wybrnąć z kłopotów.

Tadeusz Jastrzębski przypomina, że mieli takich niesolidnych kooperantów wielu. Na niektórych podziałały zachęcające pisma, na innych interwencje po linii partyjnej. Na „Stomil" też się znajdzie sposób. Niedawno chwaleni byli w telewizji za solidność i dobrą robotę. Dość laurek. Jeśli nie dacie uszczelek — postraszyli — zwrócimy się do telewizyjnego „studia 2" czy „8", niech się za was wezmą. Może poskutkuje, bo Sanok wreszcie obiecał, że z zobowiązań się wywiąże.

— *Ale przez pół roku nic wam nie dostarczył. Czy wstrzymaliście wysyłkę termostatów?* — chcę wiedzieć.

— Oczywiście, że nie. Zjeździliśmy Polskę wzdłuż i wszerz, aż znaleźliśmy w Słupsku potrzebną spółdzielnię. Dalsza droga postępowania jest taka: jedzie się do Słupska uzgodnić formalności, ze Słupska do Sanoka po formy uszczelek, z formami z powrotem do Słupska, tam czeka się na parę tysięcy uszczelek po 1,60 zł sztuka, uszczelki wiezie się do nas — do Zambrowa, a formy odwozi do Sanoka. Interes jakoś idzie. Całe szczęście, że produkcja „Poloneza" jest trochę niższa, niż zakładano, bo byłby klops. I tak w lipcu nie wykonaliśmy planu asortymentowego przez te cholerne uszczelki.

Sekretarz Gwardiak pełni swoją partyjną funkcję społecznie. Jest też kierownikiem transportu i administracji. Wie doskonale ile społecznego grosza i nerwów kosztuje taka zaopatrzeniowa szarpanina. Na miejscu, choć to tylko oddział zakładów „Mera-Błonie", doświadczają wszystkiego po trochu. Mają tu w zasadzie służbę w Błoniu. Tam przynajmniej rozumieją ich w lot, bo przestój Zambrowa jest równoznaczny z częściowym przestojem zakładu macierzystego w Błoniu.

Z producentem przewodów Śląską Fabryką Kabli i Przewodów w Czechowicach-Dziedzicach nie poszło tak łatwo. — Nie tylko nie potwierdza wszystkich zamówień, ale nawet tego co potwierdził, nie realizuje. W II kwartale nie dostarczył 5 tys. metrów, a w III — ostatni termin będzie realny. Zresztą realny był każdy, jeśli zważyć gotowość ludzi, tylko te dostawy...

Pojechali zimą po materiał do huty. Dajcie prąd — usłyszeli, dostaniecie swój przydział. W Sosnowcu (w sercu węglowego zagłębia!) powiedzieli mi wprost — dacie węgiel — weźmiecie towar. Jak w tej sytuacji radzili sobie w Zambrowie? Gospodarze uśmiechają się z zakłopotaniem. Cóż, mają swoje prywatne sposoby na wspólny użytek.

Sekretarz Gwardiak uważa, że produkcyjne problemy są dla organizacji partyjnej najważniejsze. Dlatego tak dużo o nich mówi. Ostatecznie dobre wyniki gospodarowania sprzyjają poprawie warunków pracy, poprawiają i samopoczucie ludzi i ich zarobki. Pod terminem „problemy produkcyjne" rozumieć należy bowiem wszystko: warunki i efekty pracy, stosunki międzyludzkie, codzienne sprawy społeczno-zawodowe.

Inne są w tym zakresie zadania egzekutywy — inne pozostałych członków POP, ale cel ten sam. Do współpracy po linii partyjnej z kolegami z Błonia już przywykli. Weźmy okres, kiedy odnotowali trochę zastrzeżeń do jakości i estetyki wyrobów. Zebrali się wtedy w Zambrowie wszyscy zainteresowani. Z inicjatywy egzekutyw POP wydziału montażu drukarek w Błoniu i z Zambrowa przedyskutowali szeroko problem i niebawem go rozwiązali. Te kontakty są zresztą znacznie częstsze. Nie wymagają jednak absorbowania aż tak licznego grona. Wystarczy udział przedstawicieli załóg, którzy rozstrzygają gdzie najkorzystniej ulokować proces wytwarzania nowego detalu, jakie przewidzieć zmiany organizacyjne i techniczne, by gospodarowanie surowcami, parkiem maszynowym, kadrą — było najekonomiczniejsze.

Ludzie widzą skuteczność partyjnego działania i w rezultatach produkcyjnych, i w poprawie stanu zaplecza socjalno-bytowego, i nawet w rozwiązywaniu osobistych, życiowych problemów. Widzą przykład tych najlepszych — **Zygmunta Kacpury,** murarskiego brygadzisty i jednocześnie grupowego POP, **Janiny Mrówczyńskiej** — montera termostatów, jednej z najstarszych stażem i najlepszych pracownic, **Elżbiety Tryniszewskiej** — równie pracowitej w swoim laboratorium wosku do termostatów jak i w organizacji młodzieżowej, a teraz partyjnej, **Wiesława Zalewskiego** — starszego mistrza obróbki mechanicznej, członka egzekutywy i wielu, wielu innych.

Oniektórych z nich słyszałem już w Komitecie Miejsko-Gminnym partii od sekretarza — **Henryka Szumowskiego.** Wśród wyróżniających się pracowników „Mery" wymieniał **Wiesława Glinkowskiego** — pierwszego, który tam podjął pracę 1 grudnia 1968 r., jako kierownik sekcji wykonawstwa inwestycji budującego się oddziału, pierwszego I sekretarza POP powstającej w 1970 roku w Zakładach Mechaniczno - Precyzyjnych „Mera-Błonie" w Zambrowie. Obecnie pełni funkcję II sekretarza. Nie jest członkiem KMG, ale ważne zadania towarzysze z Komitetu powierzają mu chętnie. Może dlatego, że — jak słyszę — nie ma dla niego złej pogody, nie ma rzeczy niemożliwych i z każdego polecenia się wywiąże. Teraz opiekuje się z ramienia KM-G w Zambrowie wiejską organizacją partyjną w Tabędzu.

No więc ludzie widzą tę dobrą robotę, widzą, że nie musi się ona kończyć zaraz po fajrancie za frabryczną bramą, a rezultaty tej obserwacji dobrze oddaje partyjna statystyka. 9 lat temu było ich tu ośmiu członków PZPR — założycieli podstawowej organizacji partyjnej. Teraz jest już setka, trzydzieści procent wszystkich zatrudnionych. Przybywają nowi. Niektórzy zgłaszają się sami, inni rekomendowani są przez koło ZSMP, jeszcze inni decydują się po rozmowach z członkami egzekutywy. Od półtora roku szeregi POP powiększyły się o 28 kandydatów!

Ważne, że nie są to decyzje pochopne o czym świadczy znikoma ilość odchodzących (w ub. roku nie było takich w ogóle). Podstawę stanowi wspólne zaufanie oparte na dobrej znajomości ludzi i ich problemów, nawet tych z pozoru drugorzędnych. Sekretarz Gwardiak zapewnia, a potwierdzają to pozostali, że organizacyjne działanie zawsze przerasta zwykły schemat pracy, że starają się pomagać swoim członkom, w czym towarzyszą im związkowi i młodzieżowi partnerzy.

Z przyjęciami nie jest tak ot, że pójdą na produkcję, wcisną komuś deklarację i czekają na efekt. Przeciwnie. „My tu sobie planujemy z dużym wyprzedzeniem, prowadzimy wiele rozmów, obserwujemy, sondujemy opinie kierownictwa zakładu, pracowników dozoru. Przygotowujemy sobie tych ludzi, bez jakiegokolwiek nacisku czy obietnic."

— Są i tacy, o których wiemy, że zapisaliby się bo na przykład oczekują od nas ingerencji w sprawie przyspieszenia przydziału na mieszkanie, ale my takich nie chcemy. Kandydaci muszą mieć świadomość, że dobrowolnie przyjmują dodatkowe obowiązki, a nie oczekują na korzyści osobiste. Staramy się więc o najlepszych w pracy zawodowej i społecznej, mających ponadto duży autorytet i wpływ na pozostałych. Mieliśmy trochę kłopotów z bądź co bądź starszymi i doświadczonymi pracownikami. Zaniedbywali się w obowiązkach, zachowaniem odbiegali od normy.

Pomogli im przezwyciężyć ten przejściowy kryzys i na tym chyba polega wychowawcza rola kolektywu, który w zambrowskim ZMP „Mera-Błonie" jest coraz liczniejszy i prężniejszy. Właśnie dziś zorganizowane zostanie tam zebranie POP, na którym przewidziano utworzenie Komitetu Zakładowego partii.

ANDRZEJ POLAKOWSKI

Zaległości i tendencje

SZTUKA INWESTOWANIA

Niedawno ogłoszony Komunikat Głównego Urzędu Statystycznego w części dotyczącej inwestycji powiada sucho, że produkcja uspołecznionych przedsiębiorstw budowlano-montażowych była o 9,7 proc. niższa od wykonania pierwszego półrocza roku ub. Gdy uwzględnić planowane na ten rok zmniejszenie produkcji tych przedsiębiorstw o 2,8 proc. okaże się, że zamknęliśmy półrocze z zaległościami inwestycyjnymi rzędu 7 proc. Dużo to czy mało?

Oczywiście, każda zaległość, każde odstępstwo od planu martwi, ale trudno całkowicie jednoznacznie ocenić skalę zaległości. Z jednej bowiem strony na owe 7 proc. składa się — co mówi wyraźnie komunikat — nieoddanie do eksploatacji m.in. 6 inwestycji szczególnie ważnych dla gospodarki — i to jest bardzo niedobrze, albowiem inwestycje szczególnie ważne to przede wszystkim obiekty przemysłowe pracujące na rzecz rynku konsumpcyjnego i eksportu. Z drugiej zaś — trzeba oceniać 7-procentową zaległość na koniec półrocza, pamiętając o zaległościach 3-krotnie większych w styczniu, 2,5-krotnie większych w lutym oraz 1,5-krotnie większych po 4 miesiącach roku. Tak biegnąca krzywa dowodzi ponad wszelką wątpliwość, że powstałe zimą zaległości lepiej czy gorzej, szybciej czy wolniej, ale jednak odrabiamy. I to cieszy.

Wszakże zasadnicze pytanie, jakie trzeba postawić nie dotyczy bezpośrednio szans pełnej realizacji tegorocznego planu inwestycyjnego, choć pośrednio o to w nim właśnie chodzi. Pytanie to zaś brzmi: czy wyrównujemy zaległości w tempie maksymalnie szybkim, czy wykorzystujemy wszystkie możliwości nadrobienia opóźnień? Zawarte w tym pytaniu problemy są kluczowe dla oceny perspektyw drugiego półrocza, a tym samym — całego roku.

Komunikat GUS przynosi ślad odpowiedzi na to pytanie. Podaje mianowicie, iż wydajność pracy w dziale „inwestycje i budownictwo" obniżyła się o 4,9 proc., podczas gdy NPS-G zakłada jej wzrost o 2,9 proc. Jest to spore odstępstwo, większe, aniżeli zaległości produkcyjne przedsiębiorstw budowlano-montażowych, a zależność między wydajnością a skalą produkcji jest zupełnie oczywista. Problem tkwi w sferze wykorzystania technicznych mocy wytwórczych, a więc tego, co w decydującej mierze wpływa dziś na poziom wydajności pracy.

W latach 70-tych majątek trwały przedsiębiorstw budowlano-montażowych resortu budownictwa (głównego wykonawcy większości inwestycji) wzrósł 3,5-krotnie, zaś zadania produkcyjne tylko 2,5-krotnie. Od czasu proklamowania tzw. manewru gospodarczego nożyce te rozwierają się coraz bardziej: zadania ulegają stopniowemu zmniejszeniu, a potencjał wytwórczy rośnie. Jeśli więc mimo to wydajność pracy wzrasta w zbyt słabym tempie, albo okresowo zgoła spada — jest oczywiste, że budownictwo nie potrafi wykorzystać należycie tego, co posiada.

Potwierdzają to przeprowadzone analizy. Wolne moce wynoszą średnio ok. 20 proc., a ciężki sprzęt budowlany, o którego dostawy przedsiębiorstwa wciąż walczą z godną podziwu determinacją — wykorzystywany jest tylko w ok. 70 proc. Otóż nie trzeba być wybitnym ekonomistą, by wiedzieć, że przyczyny niepełnego wykorzystania potencjału mogą być z grubsza dwojakiego rodzaju: wynikać z braku ludzi do obsługi maszyn bądź też ze złej organizacji.

Szefowie przedsiębiorstw budowlanych zazwyczaj „opowiadają się" za pierwszą z tych przyczyn i służą stosownymi danymi. Wynika z nich, że na przeciętnym wznoszonym obiekcie pracuje teoretycznie kilkanaście osób (w budownictwie mieszkaniowym — 7 osób), a faktycznie na zwykłej budowie (po odliczeniu potencjału roboczego na ogromnych inwestycjach priorytetowych) — jeszcze mniej. Sprzętu jest zatem coraz więcej niż ludzi. Ale te fakty tylko pozornie tłumaczą całą sprawę. Skądinąd bowiem wiadomo, że im mniej ludzi, tym lepsza powinna być organizacja pracy. A ta jest, niestety, niezadowalająca.

Dla człowieka obserwującego procesy inwestycyjne okiem przechodnia organizacja pracy to zjawisko nierozerwalnie związane z placem budowy. Trudno zaprzeczyć, ale też niejednokrotnie wszystko zaczyna się znacznie wcześniej, tj. w fazie programowania cyklu inwestycyjnego. To przy biurkach planuje się wykorzystanie tych samych maszyn równocześnie w dwóch (albo i kilku) odległych miejscach; przewiduje pracę sprzętu na okres, gdy ma on zostać poddany okresowemu przeglądowi i remontowi; zapomina o właściwym przygotowaniu placu przed wejściem budowlanych itp. Tę bezładną krzątaninę, ten wielokrotnie zbyteczny transport wewnętrzny, te maszyny stojące z braku ludzi i ludzie gdzie indziej bezczynni z braku maszyn — to bardzo często błędy programistów. Co bynajmniej nie rozgrzesza organizatorów pracy na samych budowach; jedynie ukazuje problem w zbliżonych do rzeczywistości proporcjach.

Nie wspomniałem dotychczas o sprawie tak ważnej dla tempa inwestowania, a tym samym dla wydajności pracy — jak zaopatrzenie materiałowe. Rok bieżący rozpoczęliśmy z bardzo wysokim stanem nadmiernych zapasów materiałowych, wskutek czego niedobory w produkcji bieżącej powinny być mniej dotkliwe, niż wskazuje to poziom zaległości. A jednak wykonawcy powszechnie twierdzą, iż materiałów im brakuje.

Owszem — brakuje, ale nader często dlatego, że wtedy, gdy jedna inwestycja staje z braku zaopatrzenia, magazyny innej pękają od nadmiaru tego samego materiału. Słowem ci, co mają — chomikują, ci, którym brakuje — niezbyt energicznie szukają, a system informacji i przerzutów — jakoś wciąż nie działa zbyt sprawnie. Co stwierdzając raz jeszcze wracamy do organizacji. Sztuka sprawnego inwestowania polega m.in. na właściwym określeniu potrzeb oraz synchronizowaniu dostaw z rzeczywistymi i aktualnymi potrzebami budów.

Z czego wynika, że odrobienie opóźnień inwestycyjnych mniej wymaga ekstra milionów i ekstra ludzi, a dużo bardziej poprawienia organizacji pracy we wszystkich fazach cyklu. Jest to w sumie wniosek optymistyczny i dobrze się dzieje, że do podobnego dochodzą uczestnicy wielu posiedzeń KSR w przedsiębiorstwach i kombinatach budownictwa. Oznacza to bowiem szukanie rezerw i słabości u siebie, a nie czekanie na mannę z nieba.

(Interpress)

TOMASZ JEZIORAŃSKI

z zagranicy

Czy rząd technokratów?

W niespełna trzy miesiące od nadzwyczajnych wyborów parlamentarnych już trzeci kolejny desygnowany premier będzie się starał przełamać trwający faktycznie od pół roku kryzys polityczny we Włoszech. Misję utworzenia nowego rządu powierzył prezydent Sandro Pertini tym razem politykowi chadeckiemu, dotychczasowemu ministrowi skarbu w rządzie Andreottiego — Filippo Marii Pandolfiemu.

Zgodnie z przewidywaniami pierwszemu w historii Włoch premierowi - socjaliście Bettino Craxiemu nie udało się utworzyć gabinetu, nie doszedł bowiem do porozumienia z dwiema największymi siłami politycznymi: chrześcijańską demokracją i Włoską Partią Komunistyczną. Chadecy nie zgodzili się na udział komunistów w rządzie, komuniści — na popieranie rządu z zewnątrz. Żywiono jednak pewne nadzieje na uratowanie polityki „jedności narodowej", związanej ze stanowiskiem WPK, określonym jako „ostrożne otwarcie". Proponowane przez Craxiego utworzenie koalicji czteropartyjnej, złożonej z przedstawicieli socjalistów, chadecji, socjaldemokratów i republikanów, pozostawiającej możność „dialogu i współpracy" z komunistami, nie zostało z góry odrzucone przez tych ostatnich. Zdecydowanie natomiast przeciwstawiła się tej koncepcji chadecja. W opublikowanym dokumencie chadecy powtórzyli jeszcze raz swe roszczenia do pełnienia kierowniczej funkcji w rządzie oraz zdecydowany sprzeciw co do wejścia komunistów do gabinetu. Od socjalistycznego premiera zażądali ponadto zerwania współpracy z komunistami na szczeblu samorządowym. Warunki te, określone jako „nie do przyjęcia", stały się przyczyną rezygnacji Craxiego — po dwutygodniowych wysiłkach — z utworzenia nowego gabinetu.

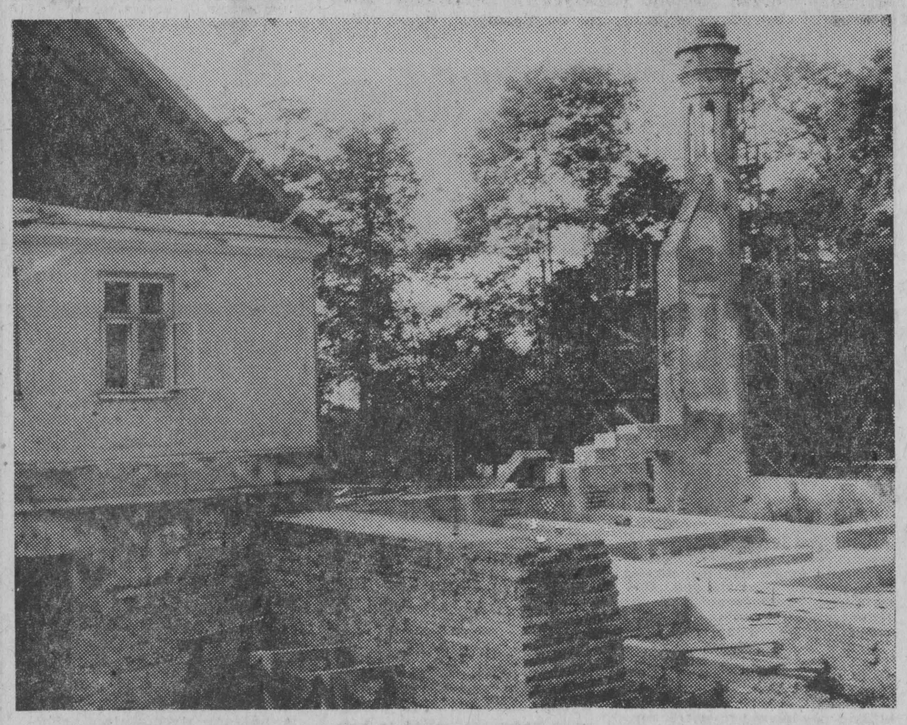
Powierzenie tej funkcji Pandolfiemu można uznać za próbę utworzenia przejściowego rządu technokratów. Nowy premier uważany jest bowiem bardziej za eksperta od spraw ekonomicznych niż za polityka. Były minister finansów, a następnie skarbu, jest autorem znanego, opracowanego w styczniu br. trzyletniego planu uzdrowienia włoskiej gospodarki. Plan Pandolfiego, z powodu permanentnego kryzysu politycznego oraz przedwczesnych wyborów parlamentarnych, nigdy nie został wprowadzony w życie.

W oświadczeniu złożonym tuż po powierzeniu mu misji rządowej nowy premier stwierdził, iż Włochy wymagają obecnie gabinetu, który pozwoliłby na zawarcie „rozejmu politycznego" przez nie znajdujące wspólnej płaszczyzny porozumienia partie polityczne. Mogło by to zapewnić warunki utworzenia w przyszłości, po letniej przerwie wakacyjnej, bardziej stabilnej koalicji.

Większość ocen aktualnej sytuacji politycznej we Włoszech jest jednak pesymistyczna. Komuniści stwierdzili, że dla polityki włoskiej nadszedł „moment niebezpieczny, pod wieloma względami mętny i dwuznaczny", a dwutygodnik „Civilta Cattolica" potwierdził na swych łamach to, co powszechnie odczuwane jest w tym kraju, że wybory „nie tylko nie rozwiązały kwestii utworzenia rządu we Włoszech, lecz jeszcze bardziej ją skomplikowały".

(Interpress)

SANDRA DOBKOWSKA



Na tę wieżę każdej wiosny powracają bociany.. Fot. Krzysztof Świderski

Wart Pac pałaca, a pałac... pracy

Przeświadczona o nieuchronności przemijania stanęłam mimo to lekko rozczarowana wobec dawnej potęgi. Tylko portyk przypominał, że musiał być tu niegdyś fantastyczny gmach. Więc jakże nieubłagany jest czas, zmienne koleje losu, jakże kruche są niegdysiejsze moce!

Była kiedyś Dowspuda główną rezydencją Paców, a ostatni z rodu generał wojsk polskich Ludwik Michał Pac wzniósł tu w latach 1820 — 1827 słynny pałac, który tak imponował współczesnym, że uwieczniono go przysłowiem „Wart Pac pałaca, a pałac Paca". Wiadomo wszak, że nic tak nie utrwala się w pamięci potomnych jak trafne przysłowie.

Pałac budował początkowo włoski architekt Bosio, później Henryk Marconi sprowadzony w tym celu przez Paca z Bolonii. Był to gmach w stylu angielskiego pseudogotyku, ozdobiony rzeźbami i freskami w latach 1823 — 1827 przez Włocha Mikołaja de Angelis. Zbudowany z przepychem przetrwał zaledwie kilka lat. Za udział w powstaniu 1831 roku dobra gen. Paca uległy konfiskacie. Sam generał zmarł wkrótce na Syberii. Zapoczątkowaną rozbiórkę pałacu powstrzymała dopiero interwencja Towarzystwa Miłośników Zabytków, ale wówczas pozostał tylko portyk i jedna z wież bocznych, zwana bocianią.

Na wieżę każdej wiosny powracają bociany. Może właśnie owe ptaki utrwaliły jej żywotność? Tymczasem brama — podjazd, architektoniczny symbol Dowspudy, uległa zniszczeniu. Precyzyjna robota dawnych mistrzów potrzebowała natychmiastowej interwencji konserwatora. I oto kilka lat temu, w ramach nowo utworzonego województwa suwalskiego, rozpoczęto przy zabytku prace porządkowe. Odkryto przy okazji nieznane elementy architektoniczne, m. in. podziemne kondygnacje dawnego pałacu. Zostały one oczywiście odpowiednio zabezpieczone. Prace wykonywane są przez PKZ w Białymstoku. Aktualnie grupa robocza PKZ ma na uwadze dwie sprawy. Pierwsza to zachowanie w postaci trwałej ruiny murów korpusu głównego pałacu, druga zaś to przywrócenie do dawnej świetności architektury bramy — podjazdu. Robota jest żmudna, bo misterne elementy tego obiektu odlewane są pojedyńczo w różnych pracowniach. Każdy detal musi być taki jak dawniej.

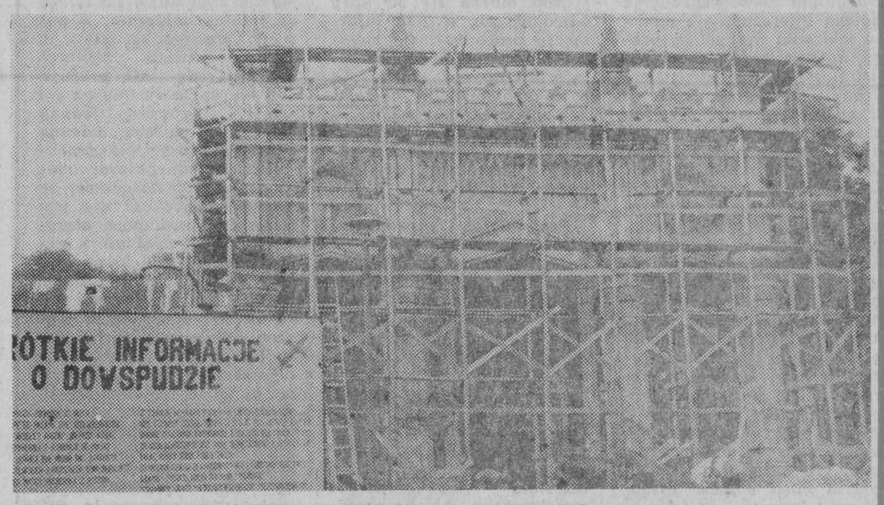
Teren dawnego pałacu jest dziś placem budowy. Przed portykiem stoją urządzenia budowlane, na placu — wiele detali ceramicznych, których na próżno szukałbyś na nowoczesnych budowach wielkopłytowych. Wokół zabytku rozciąga się park, dość zaniedbany, ze stuletnimi drzewami, które kiedyś sadził generał Pac.

Zastanawiam się głośno, dzieląc się tą uwagą z kolegą fotoreporterem, czy nie warto by wykorzystać całego obiektu na jakieś użyteczne cele. Bo odnowienie bramy (która ma być skończona w tym roku) nie przesądza przecież sprawy. Konserwator zakończy swoje i co dalej?

Jakby w odpowiedzi na moje pytanie dowiem się później w Wydziale Kultury i Sztuki UW w Suwałkach o bardzo ciekawym projekcie zagospodarowania tego terenu. Dyrektor Wydziału — Zdzisław Wyszkowski oraz Wojewódzki Konserwator Zabytków — Stanisław Tumidajewicz są pełni entuzjazmu, choć na razie sprawa ta — jak wspomniałam — jest jeszcze w sferze projektów. Ponieważ nie da się (i nie ma takiej potrzeby) zrekonstruować dawnego pałacu, myśli się o zbudowaniu domu pracy twórczej na starych fundamentach. Wszyscy zdają sobie sprawę, że będzie chodziło o harmonijne połączenie współczesnej architektury z dawnymi zachowanymi elementami pałacu. Wierzę głęboko w realność tego projektu. Wart jest on zastanowienia, a nawet ogłoszenia konkursu architektonicznego.

Tylko w ten sposób przedłużyć można żywotność zabytku. Jak kiedyś wart był Pac pałaca, tak teraz pałac wart pracy.

LUDMIŁA CHALECKA - POŁOCKA



Tylko portyk (obecnie w remoncie) przypomina, że był kiedyś w Dowspudzie fantastyczny gmach.

CZYTELNICY REDAKCJA

Telefon — niezbędny

Kiedy byłem sołtysem naszej wsi Wygorzel, Urząd Gminy Szypliszki założył nam telefon. Od listopada 1977 r. przestał on działać. Monter pocztowy stwierdził uszkodzenie aparatu. Kupiłem więc nowy, ale i to nie pomogło. Zresztą, w sąsiednich wsiach też jest podobnie, widocznie linia uległa awarii. Kilkakrotne powiadamianie Urzędu Pocztowego w Szypliszkach nie daje efektu. Obecnie w żniwa szczególnie odczuwa się brak telefonu. Nie po to się chyba daje takie udogodnienie wsi, żeby z niego nie korzystać. Czas rolnika jest zawsze drogi, a wiele spraw można załatwić właśnie telefonicznie. Czekamy na skutki tej skargi, którą zgłaszam w imieniu mieszkańców wsi z głuchymi aparatami.

Stefan Ołowniuk
Wygorzel, p-ta Szypliszki

Suchowola — wyróżnia się

Dość często przejeżdżam przez Suchowolę i ponieważ tu przypadkowo załatwiałem kilka spraw związanych z awarią samochodu — dostrzegłem rzadko gdzie indziej spotykaną cechę ludzi pracujących w instytucjach, handlu czy usługach. Cechą tą jest życzliwość wobec przybysza potrzebującego pomocy, uprzejmość przy załatwianiu niezbędnych spraw. Spotkałem się z takim podejściem w Suchowoli gdziekolwiek zaszedłem — do sklepu, na pocztę, do Banku Spółdzielczego, na stację benzynową, do warsztatu mechaniki precyzyjnej przy ul. Waryńskiego. Właściciela tego ostatniego cechuje obok uprzejmości jeszcze wyjątkowa rzetelność, tak rzadko, niestety, spotykana w tego rodzaju punktach usługowych.

Wygląd Suchowoli — czystość i zadbanie też mówi dobrze o miejscowej ludności jak i o gospodarzach tego miasteczka. Suchowolę można stawiać innym za przykład.

Saturnin Adam Gielda
Suwałki

Kto poświadczył?

Jestem prawnym opiekunem dwóch osieroconych dziewcząt, których matka zmarła przed kilku laty, a ojciec w maju br. Obie siostry otrzymują rentę, natomiast nie jestem w stanie załatwić im odprawy pośmiertnej po ojcu, gdyż posiadam niepełne dokumenty o poprzednim miejscu jego zatrudnienia. Wiadomo jedynie, iż ojciec dziewcząt — Wiktor Popławski, w 1953 r. pracował w grupie remontowo-budowlanej WE POM w Białymstoku a następnie jako majster budowlany w Białostockim Zespole Budownictwa Przemysłu Drobnego. Oba przedsiębiorstwa uległy likwidacji bądź reorganizacji, a nieosiągalne dokumenty o pracy W. Popławskiego mogą być obecnie zastąpione jedynie oświadczeniami dawnych jego współpracowników. Poszukuję choćby dwóch świadków, aby móc sfinalizować jeszcze jedną formę pomocy osieroconym córkom Wiktora Popławskiego. Przy okazji chciałbym powiedzieć, że znaczną pomocą dla uczących się dziewcząt jest załatwienie im obiadów w restauracji, sąsiadującej z domem, gdzie mieszkają obie uczennice. Pomoc taką okazuje Spółdzielnia Inwalidów, gdzie pracowała matka dziewcząt.

Hieronim Adamczuk
Białystok, Antoniukowska 50/63

(Ag)

W kwietniu 1977 r. Sekretariat Ogólnopolskiego Komitetu Frontu Jedności Narodu wydał zalecenia w sprawie działalności komitetów FJN i komitetów samorządu mieszkańców w dziedzinie indywidualnej profilaktyki społecznej, dając wyraz społecznej potrzebie przeciwstawienia się takim negatywnym zjawiskom w naszym życiu codziennym jak nadużywanie alkoholu, pasożytnictwo, brak odpowiedzialności za rodzinę, za los dziecka.

ZAMIAST NAKAZÓW I ZAKAZÓW

Od dwóch lat ta ważka społeczna potrzeba realizowana jest przez powołane w komitetach osiedlowych społeczne komisje profilaktyki indywidualnej. Do najważniejszych zadań komisji należy:

— zapoznawanie i określanie rozmiarów występujących na ich terenie negatywnych zjawisk;

— mądra społeczna interwencja na rzecz tych osób i środowisk, które wymagają oddziaływania wychowawczego;

— a nade wszystko doprowadzenie do indywidualnej i ogólnej świadomości, że postępowanie sprzeczne z elementarnymi normami współżycia, alkoholizm, znęcanie się nad członkami rodziny, uchylanie się od pracy — nie są wyłącznie osobistymi sprawami jednostki. Są to bowiem sprawy dotykające wszystkich, mają zasadniczy wpływ na wspólne dobro, wiążą się z kształtowaniem właściwych wzorców, przykładów dla dzieci i młodzieży. Należąc do sfery moralno-obyczajowej — mają ważkie znaczenie polityczne, wszak tylko społeczeństwo zdrowe moralnie może budować jednostkową i zbiorową pomyślność.

I są to sprawy trudne. Celem indywidualnej profilaktyki jest przywracanie społeczeństwu tych ludzi, którzy w wyniku słabej woli, ulegania wpływom innych lub na skutek splotu różnych okoliczności popadają w konflikt z otoczeniem, naruszają zasady współżycia społecznego, a często w następstwie również i normy prawa.

Trzeba ich od tego uchronić, pomóc im samym i ich najbliższym, którzy za ich postępowanie i tryb życia płacą wysoką cenę. Pamiętając, że każda interwencja jest wkroczeniem w sferę osobistych spraw jednostki i rodziny, trzeba to uczynić tak, by nie naruszając tej sfery osiągnąć zadowalający rezultat. Wymaga to ze strony działaczy komisji indywidualnej profilaktyki dużej wiedzy o życiu, doświadczenia, głębokiego zrozumienia spraw ludzkich, rozległej znajomości faktów i przyczyn a nie tylko zewnętrznych ich przejawów, wielkiego taktu, cierpliwości i umiejętności nawiązania i utrzymania takiego kontaktu z osobą poddaną społecznej pieczy, by piecza ta odnosiła rezultat wychowawczy.

Różnorodnie można zmierzać do tego celu. Przede wszystkim przez indywidualne rozmowy z zainteresowanymi, perswazje, wskazanie im skutków niewłaściwego postępowania, skłonienie do refleksji i dobrowolnej rezygnacji z niewłaściwej drogi. Pomoc w odszukaniu właściwego miejsca w rodzinie i środowisku, konkretne propozycje ułatwiające wyjście z trudnej sytuacji w życiu prywatnym, czy zawodowym.

Właściwe oddziaływanie profilaktyczne to takie, które wzbudzi życzliwe zainteresowanie środowiska, a w osobach dozorowanych odczucie, że to środowisko przychodzi im z pomocą.

W grupie osób, na które ukierunkowana jest indywidualna profilaktyka społeczna, większość to ludzie młodzi, w wieku 20—30 lat i wiele można w ich życiu zmienić odpowiednim wpływem wychowawczym. Nie są to jeszcze sprawy znajdujące szerokie zrozumienie społeczne. Zwykliśmy częściej liczyć na skuteczność nakazów, zakazów, środków przymusu, niż na ogromną przecież siłę oddziaływania życzliwości ludzkiej, dobrego ludzkiego słowa, mądrej rady. Jakże jeszcze często w różnych środowiskach słyszy się wołanie o przymus pracy dla tych co jej nie podejmują, o szersze stosowanie przymusowego leczenia przeciwalkoholowego, o sankcje karno-administracyjne dla oblegających punkty sprzedaży piwa, o wpływanie środkami przymusu na dobro rodziny czy dzieci, a tej sfery ludzkich zachowań, jaką zajmuje się profilaktyka indywidualna nie da się uregulować środkami przymusu.

Bo nie można tymi środkami wpoić zamiłowania do pracy, wzajemnego szacunku w rodzinie, miłości do dzieci i odpowiedzialności za ich los.

Są to wartości, które uzyskuje się przez właściwe wychowanie człowieka, ogólną kulturę społeczną i szeroką społeczną aktywność.

Nie oznacza to, że wobec osób uporczywie lekceważących zasady współżycia, komisje indywidualnej profilaktyki pozbawione są możliwości oddziaływania. Mają tę możliwość poprzez zwracanie się do organów administracji państwowej, organów ścigania i wymiaru sprawiedliwości o podjęcie niezbędnych środków. Gwarancją skutecznej działalności komisji indywidualnej profilaktyki jest ukierunkowanie ich na najważniejsze zadania.

Do ważnych zadań społecznych komisji indywidualnej profilaktyki należy przeciwdziałanie niedostosowaniu społecznemu i demoralizacji dzieci i młodzieży. Zadanie to realizowane jest poprzez oddziaływanie wychowawcze na tych rodziców i środowiska — które poprzez pasożytniczy tryb życia, nadużywanie alkoholu, zaniedbywanie obowiązków rodzicielskich lub opiekuńczych wywierają szkodliwy wpływ na młode pokolenie. Często komisje współdziałają przy tym ze szkołami, ustalając wspólnie najwłaściwszy sposób oddziaływania, czy zapewniając jednocześnie dziecku pomoc i opiekę przez właściwe organizacje społeczne.

Inne ważne zadanie to zwalczanie pijaństwa i alkoholizmu, zjawisk, które u dotkniętych nimi ludzi wywołują z czasem zanik uczuć ludzkich, nawet wobec najbliższych i prowadzą do całkowitej degradacji. Zwykle ludzie ci nie mogą uporać się ze swoją chorobą we własnym zakresie, trzeba im pomóc, skłonić do leczenia i umożliwić je, ułatwić powrót do normalnego życia. Kolejne zadanie wywodzące się z najpilniejszych potrzeb społecznych to przeciwdziałanie uchylaniu się od pracy lub nauki poprzez wskazanie i ułatwienie możliwości zatrudnienia, pomoc w zaadaptowaniu się w nowym środowisku, umożliwienie zdobycia zawodu, nawiązanie kontaktu z zakładem pracy.

Coraz śmielej zadania te spełnia 61 komisji indywidualnej profilaktyki działających w województwie białostockim. Skupiają one w swych szeregach 403 działaczy: prawników, lekarzy, nauczycieli, dyrektorów przedsiębiorstw, robotników, funkcjonariuszy Milicji Obywatelskiej, działaczy organizacji społecznych takich jak Towarzystwo Przyjaciół Dzieci, Liga Kobiet, Ochotnicza Rezerwa Milicji Obywatelskiej i innych.

Przekrój zawodowy i społeczny działaczy komisji indywidualnej profilaktyki społecznej gwarantuje posiadanie przez składy tych komisji kwalifikacji, wiedzy i umiejętności niezbędnych do prowadzenia tej działalności.

Działając praktycznie od roku (od wyborów do ogniw samorządu) komisje indywidualnej profilaktyki województwa białostockiego podjęły czynności wobec kilkuset osób wymagających ich pieczy i zanotowały już wiele pozytywnych rezultatów tej działalności. Jak oceniać trwałość tych zmian — pokaże czas. Na razie wielce istotną kwestią jest przełamanie biernego stosunku zainteresowanych osób do podejmowanych starań wychowawczych, szersze zainteresowanie społeczne problemami profilaktyki i bardziej aktywne współdziałanie z komisjami indywidualnej profilaktyki ze strony organizacji społecznych, zwłaszcza młodzieżowych i zakładów pracy.

Przewodnicząca
Wojewódzkiego Zespołu d/s Indywidualnej
Profilaktyki Społecznej
HENRYKA PANCEWICZ

W lasach, pomimo padających deszczy, nadal istnieje zagrożenie pożarowe. Niedopałek papierosa czy nieumiejętnie rozpalone ognisko mogą stać się przyczyną zniszczenia kilku hektarów lasu.



CAF — Gawałkiewicz

INSTRUKCJA

Sprawozdanie napisałem zgodnie z wymogami. W prawym rogu arkusza była wykaligrafowana data. Poniżej, w środku nagłówek i temat. Tekst rozmieściłem w sposób czytelny, wypunktowując ważniejsze problemy. Cenniejsze myśli podkreśliłem czerwonym flamastrem. Zdziwiłem się więc gdy w dzień po zaniesieniu dokumentu do sekretariatu, wezwał mnie szef, a sekretarka z wypiekami na twarzy powiedziała, że jest wściekły z powodu — właśnie — z powodu sprawozdania.

— Szaleje — powiedziała ochrypłym szeptem, gdy pukałem w mosiężną tabliczkę z nazwiskiem szefa przymocowaną do obitych drzwi.

Napadł na mnie, gdy tylko przekroczyłem próg. — Co to jest? Zahuczał potrząsając plikiem spiętych kartek.

— Sprawozdanie, które miałem napisać — powiedziałem patrząc jak poniewiera moją pracę.

— Sprawozdanie? To jest sprawozdanie, pan wie co ja zaraz zrobię z tym tak zwanym sprawozdaniem? O, co zrobię... Zrobił patetyczny gest, prawą ręką chwycił złożone kartki i rozdarł na równe połowy. Potem złożył te połowy i znów rozdarł, następnie poukładał, te rozdarte... Powtarzał to tak długo aż z moich bezsennych nocy pozostały strzępki.

— Co pan zrobił?

— Co zrobiłem? To, co pan widział. Jak pana nie nauczyli na uniwersytecie pisania sprawozdań, to ja panu tego słowa. Zresztą kwoty dodatku stażowego zakład nie potrącił pracownikowi z jego wynagrodzenia. Zakład tego dodatku w danym miesiącu po prostu nie przyznał i nie wypłacił, ponieważ pracownik nie spełnił w tym miesiącu warunku, od jakiego prawo do dodatku zależy. W tym względzie odsyłam autora listu do układu zbiorowego pracy, jaki obowiązuje w jego zakładzie, i do zakładowego regulaminu dotyczącego przyznawania tego dodatku (wydanie takich regulaminów przewidują i nakazują układy zbiorowe). Te akty prawne określają warunki, od których zależy nabycie, ale także i utrata prawa do tego składnika wynagrodzenia. W szczególności uprawniają one zakład pracy do nieprzyznania dodatku stażowego za miesiąc, w którym pracownik opuścił pracę bez usprawiedliwienia.

Podobnie rzecz się ma i z zasiłkiem rodzinnym. W tym przedmiocie to już nie akty branżowe lub zakładowe, lecz przepis prawa powszechnego — rozporządzenie ministra pracy, płac i spraw socjalnych stanowi, że pracownik traci prawo do zasiłku za miesiąc, w którym opuścił bez usprawiedliwienia choćby jeden dzień pracy.

— Stosunkowo duży procent naszych pacjentów stanowią młodzi ludzie w wieku 19—24 lat, którzy nigdzie nie pracują. Listy z ich nazwiskami wysyłamy do zespołu d/s zatrudnienia osób uchylających się od podjęcia pracy przy Wydziale Zatrudnienia Urzędu Miejskiego.

— Wysyłamy także powiadomienie do zakładów pracy, których pracownicy trafiają do nas najczęściej i w największej liczbie m. in. do Huty Szkła, Zakładów Mięsnych, Fabryki Przyrządów i Uchwytów. Niestety wykazy te nie są chyba czytane, bo pracownicy i to najczęściej ci sami, trafiają do nas nadal bardzo często...

Przywożą następnego mężczyznę zalanego w sztik. Zarzygany, umazany błotem, zionący alkoholem dwudziestoparoletni młodzieniec, bełkocąc jakieś przekleństwa, próbuje kopać i gryźć prowadzących go funkcjonariuszy MO.

— Jak przyszedłem tu do pracy — opowiada kierownik — trudno było wytrzymać. Do dziś serce mi się kraje jak widzę kompletnie pijanych kilkunastoletnich chłopców. Ich rodzicom należą się solidne cięgi.

— Starzy alkoholicy, pijący nałogowo od kilkunastu lat, są już właściwie straceni dla siebie i społeczeństwa. Ich mózgi są tak zniszczone, a wola osłabiona, że nawet przymusowe leczenie nie skutkuje... Nie można jednak pogodzić się z tym, że tak duża ilość młodych ludzi nadużywa alkoholu. Szkoły mogłyby tu wiele pomóc, gdyby zaczęły prowadzić aktywną propagandę przeciwalkoholową. No i opinia publiczna, nie mówiąc już o dyrekcjach zakładów pracy, organizacji młodzieżowej i związkowej. Przestańmy wreszcie traktować pijaków jak „święte krowy". (ko)

Z. PIECHOCIŃSKI

Prawnik informuje

OPODATKOWANIE WYNAGRODZENIA W DRUGIM ZAKŁADZIE PRACY

Pracuję w urzędzie gminy w pełnym wymiarze czasu na podstawie umów na czas określony kolejno ponawianych. Otrzymuję wynagrodzenie 2.100 zł. Jednocześnie od kilku lat jestem zatrudniona w zakładzie mleczarskim w niepełnym wymiarze czasu pracy za wynagrodzeniem 2.000 zł miesięcznie. Godziny pracy w obu zakładach nie pokrywają się. W którym zakładzie powinien być potrącony podatek od wynagrodzeń jako od drugiego płatnika? (Eugenia D., Klejniki)

W żadnym. Żadne bowiem z wynagrodzeń z uwagi na ich łączną wysokość nie podlega opodatkowaniu podatkiem od wynagrodzeń. Stanowi o tym § 1 ust. 1 zarządzenia Ministra Finansów z 6 marca 1979 r. w sprawie częściowego zaniechania ustalania podatku od wynagrodzeń, ogłoszonego w Monitorze Polskim nr 7, poz. 53. W myśl tego przepisu nie ustala się podatku od wynagrodzeń osób zatrudnionych na podstawie umowy o pracę w jednostkach gospodarki uspołecznionej jako w drugim lub w dalszym miejscu pracy, jeżeli wynagrodzenia w podstawowym i dalszych miejscach pracy nie przekraczają łącznie kwoty 6.000 zł miesięcznie. Jeżeli łączne wynagrodzenie jest wyższe, opodatkowaniu podlega tylko nadwyżka ponad tę kwotę. Zarządzenie ma zastosowanie do wynagrodzeń należnych za okres od 1 stycznia do 31 grudnia 1979 r. Podatek pobrany przed dniem ogłoszenia tego zarządzenia, a w świetle jego postanowień nienależny, podlega zwrotowi przez zakład pracy.

WYSOKOŚĆ ZASIŁKU RODZINNEGO

Wypłacona pracownikowi nagroda z zakładowego funduszu nagród nie jest objęta funduszem płac i nie podlega wliczeniu do podstawy wynagrodzenia dla ustalenia prawa do zasiłku rodzinnego w podwyższonej wysokości.

Na nie pracującą żonę pracownika przysługuje zasiłek rodzinny, jeżeli spełnia ono jeden z następujących warunków: 1) wychowuje choćby jedno dziecko w wieku do 5 lat, lub sprawuje — bez względu na wiek opiekę nad dzieckiem upośledzonym fizycznie lub psychicznie, 2) ukończyła 30 lat, 3) jest inwalidą. Zasiłek rodzinny na żonę nie wychowującą dzieci wynosi: w wysokości podstawowej 40 zł, w wysokości podwyższonej 70 zł, a na żonę wychowującą choćby jedno dziecko uprawnione do zasiłku — w wysokości podstawowej 90 zł i w wysokości podwyższonej 170 zł. Podstawa: §§ 7 i 12 rozporządzenia Ministra Pracy, Płac i Spraw Socjalnych z 31 maja 1974 r. w sprawie zasiłków rodzinnych (Dz. U. nr 21, poz. 127 z późn. zm.).
(Odp. Marianowi D., woj. suwalskie). (zm)

910 zł za jeden dzień

Ten aspekt sprawy list skrupulatnie przemilcza. Pozwala mi to przyjąć, że pracownik w docelowym miejscu podróży zajął się czymś bardziej atrakcyjnym, aniżeli wykonywaniem roboty, do której został wysłany. Czy zatem można było taki dzień uznać za opuszczony w pracy bez usprawiedliwienia? Tak. Można i nawet należało tak to potraktować. Nie dla innych przecież celów wysyła zakład pracowników w podróż służbową, jak dla wykonania określonej pracy. Jeżeli praca nie została wykonana, choć wykonana być mogła, to jest tak, jakby pracownik pracę bez usprawiedliwienia opuścił. Z wszystkimi tego konsekwencjami.

Jedną z konsekwencji nie usprawiedliwionego opuszczenia pracy jest ukaranie karą pieniężną. Jej wysokość nie może przekroczyć jednodniowego wynagrodzenia za jeden dzień nieobecności, a łącznie w miesiącu nie może przekroczyć jednej dziesiątej wynagrodzenia miesięcznego. O wymierzeniu tej kary, podobnie jak innych, zakład zawiadamia pracownika na piśmie. Czy obowiązany jest także zamieścić pisemne pouczenie o możliwości i trybie zaskarżenia decyzji o ukaraniu? Nie. Zakład nie ma takiego obowiązku. Żaden przepis prawa takiego obowiązku nie nakłada. Nie znaczy to oczywiście, iżby zakład pracy mógł odmówić udzielenia informacji, w jaki sposób można się od kary odwołać, gdy o taką informację pracownik się zwraca. Co innego jednak poinformować na żądanie, a co innego formalny obowiązek zamieszczenia pouczenia w decyzji. Zatem zawiadomienie o ukaraniu bez takiego pouczenia nie jest przez to wadliwe.

Prawidłowo i zupełnie legalnie pozbawił też zakład pracy pracownika dodatku stażowego za miesiąc, w którym opuścił dzień pracy bez usprawiedliwienia. Nie była to kara, choć nie przeczę, że też sankcja materialna. Ale już innego rodzaju niż kara. Tak więc wątpliwości autora listu w kwestii, że kara pieniężna łącznie z kwotą utraconego dodatku przekraczają jedną dziesiątą wynagrodzenia miesięcznego, są bezprzedmiotowe. Ten limit potrąceń dotyczy jedynie kar w ścisłym, kodeksowym znaczeniu tego słowa.

Mógłby ktoś powiedzieć, że utrata 910 zł za jeden dzień opuszczony w pracy bez usprawiedliwienia, to jednak zbyt dużo. To zależy od punktu widzenia. Z pozycji pracownika jest to istotnie kwota niemała. Niechże tedy tak pracuje, aby nie był narażony na jej utratę. Gdybyśmy jednak wzięli pod uwagę dzienną wydajność pracy w przeliczeniu na jednego pracownika gospodarki narodowej, to choć jej wysokość nie jest jeszcze zadowalająca, otrzymalibyśmy wielkość niewspółmiernie większą, aniżeli uszczerbek finansowy, jakiego doznał czytelnik. On na skutek opuszczenia jednego dnia pracy stracił 910 zł. Gospodarka narodowa z tego samego powodu utraciła o wiele, wiele więcej. Straciła gospodarka. Znaczy to, że straciło społeczeństwo, czyli my wszyscy. I w tym właśnie wyraża się społeczny sens jednostkowych sankcji za naruszanie dyscypliny pracy.

JUSTYN

wśród nas

„Na jeden dzień zostałem wysłany w ramach delegacji służbowej do innej miejscowości. Wyznaczonego mi w miejscu docelowym zadania nie wykonałem. Dyrektor potraktował ten dzień jako nieobecność nie usprawiedliwioną i wymierzył mi karę pieniężną w wysokości 150 zł, co odpowiada memu dziennemu wynagrodzeniu. Jednak przy wypłacie nie tylko potrącono mi tę kwotę, ale nadto pozbawiono dodatku za wysługę lat w wysokości 585 zł i zasiłku rodzinnego 175 zł. W sumie zostałem więc ukarany na 910 zł. Czy to jest zgodne z kodeksem pracy, który mówi, że potrącenia z tytułu kar nie mogą przekraczać dziesiątej części miesięcznego wynagrodzenia? W dodatku otrzymana decyzja na piśmie o ukaraniu mówi tylko o 150 złotych i nie zawiera pouczenia o środkach odwoławczych..." (Czytelnik z woj. suwalskiego).

Zanim ustosunkuję się do kwestii interesujących autora listu, a zapewne i szersze grono czytelników, chciałbym zwrócić uwagę na pewną interesującą z punktu widzenia dyscypliny pracy koncepcję, o jakiej ten list wspomina między wierszami. Oto pracownik otrzymał polecenie wyjazdu służbowego i udał się w podróż zgodnie z poleceniem. Ale wyznaczonego mu zadania nie wykonał. Wrócił z niczym. Zakład potraktował ten dzień jako opuszczony w pracy bez usprawiedliwienia. Słuszne to, czy nie słuszne? Dla pełnego obrazu sytuacji musielibyśmy jeszcze wiedzieć, z jakich to przyczyn pracownik nie wykonał zadania. Bo jeżeli dołożył należytej staranności (w stosunkach pracy obowiązuje staranność w stopniu maksymalnym) i mimo to zadania wykonać nie mógł, to ocena jego zachowania musi wypaść zasadniczo inaczej, aniżeli w przypadku gdy w celu wykonania zadania nie zrobił nic albo bardzo niewiele.

Tam, gdzie kończy się dr Jeckyl a zaczyna mr Hyde

Starzec, podtrzymywany przez dwóch milicjantów, nie opiera się i nie szarpie. Sflaczał tak, że niemal wysuwa się z zabłoconych łachmanów. Kiedy wniesiono go do Izby Przyjęć, rozszedł się ostry odór „jagodzianki". Staruszkiem zajmą się sanitariusze. Pomogą rozebrać i umyć, zaniosą do łóżka. Jest już dziś dwunastym pacjentem białostockiej Izby Wytrzeźwień.

Jan S., 64 lata z metryki, a z wyglądu dziewięćdziesiąt. Pierwszy raz trafił do Izby w r. 1950. W ciągu 29 lat był tu 350 razy. Rekordzista...

57-letnia Franciszka L. Matka trojga dorosłych dzieci. Wykształcenie średnie. W izbie już po raz 150...

Uczeń szkoły podstawowej, 14-letni Andrzej W. W izbie po raz drugi.

Były student, 28-letni Andrzej S. Nigdzie nie pracuje. W izbie po raz trzydziesty...

Setki nazwisk, daty, suche dane umieszczone w kartotece. Kim są właściwie ludzie, którzy popełniają powolne samobójstwo?

— Różni tu trafiają — mówi rejestratorka prowadząca kartotekę. — Większość to marginesi społeczny. Nigdzie nie pracują ale pieniądze na wódkę to mają...

— Myślę, że zły człowiek często sięga po wódkę, ale najczęściej to wódka stwarza złego człowieka. Niech pan popatrzy — i tu pokazuje protokół — *ten Andrzej S. był studentem medycyny. Rozpił się i wyrzucili go z czwartego roku. No i już na swym koncie ma dwa włamania...*

Na podwórze wjeżdża radiowóz. Milicjanci szamoczą się ze straszliwie bluzgającym mężczyzną. Kierowca. Potrącił przechodnia i próbował uciec. Jest w stanie niemal kompletnego zamroczenia.

Niewesołe będzie miał przebudzenie.

Kierownik Izby Wytrzeźwień jest z zawodu nauczycielem. Tęskni czasem za szkołą. Martwi go ogromnie, że do izby trafia tak duża ilość młodzieży.

— Przeciętnie mamy dziesięciu — piętnastu pacjentów. W dni wypłat zdarza się i trzydziestu. Około 5 proc. stanowią kobiety, 10—15 proc. to młodzież do 18 roku życia, właściwie jeszcze dzieci. O ich pobycie zawiadamiamy obowiązkowo rodziców, odpowiednie szkoły, Wydział Oświaty i Wychowania. O uczniach szkół podstawowych informujemy także Kuratorium Oświaty i Wychowania.

Przywożą następnego mężczyznę zalanego w sztik. Zarzygany, umazany błotem, zionący alkoholem dwudziestoparoletni młodzieniec, bełkocąc jakieś przekleństwa, próbuje kopać i gryźć prowadzących go funkcjonariuszy MO.

— Jak przyszedłem tu do pracy — opowiada kierownik — trudno było wytrzymać. Do dziś serce mi się kraje jak widzę kompletnie pijanych kilkunastoletnich chłopców. Ich rodzicom należą się solidne cięgi.

— Starzy alkoholicy, pijący nałogowo od kilkunastu lat, są już właściwie straceni dla siebie i społeczeństwa. Ich mózgi są tak zniszczone, a wola osłabiona, że nawet przymusowe leczenie nie skutkuje... Nie można jednak pogodzić się z tym, że tak duża ilość młodych ludzi nadużywa alkoholu. Szkoły mogłyby tu wiele pomóc, gdyby zaczęły prowadzić aktywną propagandę przeciwalkoholową. No i opinia publiczna, nie mówiąc już o dyrekcjach zakładów pracy, organizacji młodzieżowej i związkowej. Przestańmy wreszcie traktować pijaków jak „święte krowy". (ko)



Za chwilę nastąpi przecięcie tradycyjnej wstęgi, na ten moment oczekuje nowy personel ośrodka.

Nowy ośrodek zdrowia

Na ten obiekt, Gminny Ośrodek Zdrowia, czekano w Wąsoszu dobrych kilka lat. Nie czekano rzecz jasna, z założonymi rękami. Wiele prac wykonanych zostało przez mieszkańców Wąsosza i pobliskich wiosek — społecznie. Przeciągający się z wielu przyczyn okres jego realizacji w niejednym mieszkańcu zdołał jednak zrodzić wątpliwości, czy rzeczywiście kiedyś otwarte zostaną podwoje nowego ośrodka.

Nic też dziwnego, że kiedy to nastąpiło, autentycznie cieszono się z tego faktu. Z nieukrywaną ciekawością, przewyższającą może i tą, z którą wielu przygląda się eksponatom muzealnym, oglądano każdy zakątek. Gabinety specjalistyczne, każdy z aparatów medycznych, a nawet mieszkania, które zostały przeznaczone dla lekarzy, tudzież piwnice, gdzie mieszczą się magazyny podręczne.

Wzruszający był też podczas uroczystości otwarcia moment, gdy starsza kobieta, chwytając za rękę lekarza, któremu wiele zawdzięcza miejscowa ludność, powiedziała po prostu: Dziękujemy...

(nom)



Pierwsi pacjenci.



Doczekaliśmy się... Fot. Gabor Lorinczy

Gra o przyszłość

Spory o kształt nowoczesności, tak dzisiaj częste, są jakby lustrem, w którym Polacy przyglądają się sobie ze szczególną uwagą. Jesteśmy już społeczeństwem nowoczesnym czy jeszcze nie? Podświadomie nowoczesność przy tym rozumiemy jako coś, co samo w sobie jest dobre i społecznie pożądane. To utożsamienie może być jednak zdradliwe i rzeczywiście takim bywa. Co zresztą nie dziwi, gdyż margines dowolności interpretacji pojęcia nowoczesności jest szeroki. Przed próbą odpowiedzi na wcześniejsze pytanie przypominamy zatem kilka cech społeczeństwa nowoczesnego, wskazując na ich niektóre praktyczne następstwa.

NOWOCZESNOŚĆ -WIĘCEJ NIŻ GADGET

Bodaj najczęściej wymienia się jednym tchem: **masową produkcję przemysłową, masową konsumpcję, masowy przekaz informacji.** W tym ujęciu nowoczesność jest więc utożsamiana z rozwiniętym, silnym przemysłem danego kraju, z obfitością wszelkich dóbr na rynku wewnętrznym i z wysokim poziomem rozwoju środków przekazu informacji: telewizji, radia, prasy, wydawnictw książkowych, kina. Zwolennicy takiej definicji, nie zawsze tego świadomi, opowiadają się więc za społeczeństwem cywilizacji technicznej. Jego powstanie związane jest jednak zawsze z szybką urbanizacją i wysoką ruchliwością społeczną. Dla milionów ludzi oznacza to osłabienie trwałości dotychczasowych, tradycyjnych więzi społecznych, z wszystkimi tego konsekwencjami.

Jakimi? W wielkich miastach będzie to przede wszystkim wzrost poczucia wyobcowania, a w konsekwencji na przykład wzrost przestępczości. W skali całych społeczeństw następuje zaś to, co socjologowie nazywają komercjalizacją stosunków społecznych. Erich Fromm w odniesieniu do tych zjawisk pisze o „człowieku o orientacji rynkowej", który wartość przyjaźni, miłości czy pracy mierzy tym, ile może z tego mieć.

Inne ujęcie nowoczesności dotyka tylko powierzchni życia społecznego, wysuwając na pierwszy plan **wszechobecność gadgetu** — „urządzenia technicznego zastępującego pracę ręczną". Nowoczesny jest w tym przypadku ten naród, który zgromadził i użytkuje dużą ilość gadgetów: samochodów, lodówek, mikserów, pralek, automatycznych zmywarek do naczyń — a wszystko to o ładnych kształtach i w ładnych kolorach.

Przykładem doskonałym tak określonego społeczeństwa nowoczesnego są mieszkańcy Kuwejtu — kraju nasyconego gadgetami dzięki wpływom z eksportu ropy naftowej, nie mającego przy tym własnej masowej produkcji. Nie ulega wątpliwości, że jest to **nowoczesność iluzoryczna, krótkotrwała,** by nie powiedzieć koniunkturalna — zrodzona bowiem przez chwilową koniunkturę na rynkach światowych. Jest to rodzaj nowoczesności szybko przemijającej — blask gadgetu nie rozwiązuje bowiem problemów społecznych.

Trzeci wariant nowoczesności ma charakter najbardziej techniczny i jest najściślej związany ze sferą przemysłu. Zawiera się on w trzech określeniach: **elastyczności systemu technicznego produkcji, elastyczności form organizacji i zarządzania oraz optymalnym podejmowaniu decyzji.** Profesor Jan Szczepański taką koncepcję nowoczesności nazywa techniczno-ekonomiczną: „Ostateczną bowiem miarą nowoczesności będzie tutaj wykorzystanie postępu naukowo-technicznego do uzyskania coraz wyższej stopy dochodu narodowego na głowę każdego mieszkańca". Krótko mówiąc, nowoczesne jest to społeczeństwo, które potrafi sobie zapewnić szybki wzrost gospodarczy.

Zafascynowanie tempem wzrostu prowadzi jednak z reguły do zapominania, że to co wytworzone trzeba jeszcze podzielić. Zasada: najpierw produkcja — potem dystrybucja, stosowana wciąż w wysoko rozwiniętych krajach kapitalistycznych, ma w nich rosnącą liczbę krytyków. Życie dowiodło bowiem wielokrotnie, że „nowoczesność techniczno-ekonomiczna" nie uwzględniająca mechanizmów podziału dochodu narodowego, wypracowanego przez całe społeczeństwo, traci szybko na atrakcyjności.

Jesteśmy więc społeczeństwem nowoczesnym czy nie? Najkrócej: w dużym stopniu tak i chyba nad tym co składa się na owe tak rozwodzić się nie trzeba. Ciekawsza wydaje się refleksja o tym, dlaczego „w dużym stopniu", a nie po prostu — tak, jesteśmy.

Polska od kilku lat jest krajem masowej produkcji przemysłowej, natomiast wciąż jeszcze nie jesteśmy społeczeństwem masowej konsumpcji. Paradoks? Nie, i wyjaśnienie jest proste: otóż udział niezbędnych inwestycji w dochodzie narodowym jest z konieczności nadal wysoki, przy jednocześnie dokuczliwie dużej tzw. nietrafionej produkcji rynkowej. Bywa, że w planie jest jakiś artykuł konsumpcyjny, a w świadomości i w domu konsumenta go nie ma, ponieważ nie to chce on kupić. No, ale ograniczenie produkcji nietrafionej jest z pewnością możliwe, i to w stosunkowo krótkim czasie.

Problemem niełatwym jest zaspokojenie społecznych oczekiwań w zakresie masowego przekazu informacji. Popyt na informację rośnie bowiem szybciej niż podaż. Realną barierą jest przede wszystkim niedobór papieru i miejsc w kinach. O ile jednak kina mogą być częściowo zastąpione przez telewizję, o tyle braku książek i czasopism zastąpić się nie da. Dlatego może z przesadą trzeba by powiedzieć, **że radykalne usprawnienie polityki wydawniczej, jest wręcz wyzwaniem, jakie niesie ze sobą w naszym kraju nowoczesność.** Tego wyzwania jako społeczeństwu nie wolno nam nie podjąć. Polska nowoczesna musi być krajem obfitości książek i gazet. Że dobrych, to oczywiste.

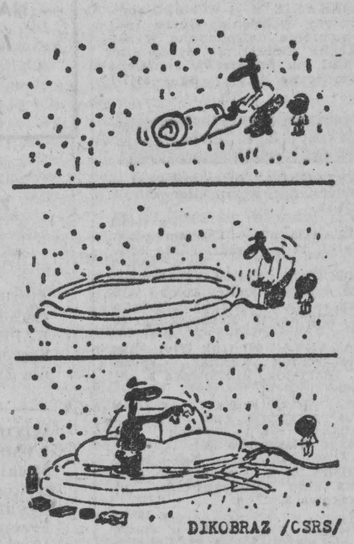
Jeśli idzie o gadgety, przydałoby się, by i u nas zachęciły (zmusiły) one producentów do szerokiego korzystania z usług plastyków, by utorowały drogę wzornictwu przemysłowemu, by — krótko mówiąc — stały się faktem estetycznym. **Ten krok w stronę nowoczesności wymaga jedynie wyobraźni.**

Odważnych i dalekosiężnych decyzji wymagają natomiast zmiany we wspomnianych systemach technicznych produkcji. Stawka m.in. na automatyzację, zwłaszcza na powszechne wykorzystanie mikroprocesorów, jest niezbędne dla przyszłego maksymalnie elastycznego wykorzystywania tych systemów, dla szybkiego dostosowywania profilu produkcji do zmian na rynkach światowych. Ten wymiar nowoczesności, wraz z umiejętnymi i stałymi zmianami organizacyjnymi i wprowadzaniem do praktyki gospodarczej technik optymalizacji decyzji, zyskuje na znaczeniu już nie z roku na rok, lecz z miesiąca na miesiąc. Ta prawda, choć znana polskim dyrektorom, nie przez wszystkich jest jednak doceniana.

I już na koniec dodajmy, że **nowoczesność w tym czy innym wymiarze nie jest dana żadnemu społeczeństwu raz na zawsze.** Dlatego tak potrzebne są dzisiaj nasze, Polaków, spory o jej kształt dzisiejszy i jutrzejszy.

(Interpress)

MAREK ROSTOCKI



DIKOBRAZ /CSRS/

24 dni w krach Spitsbergenu

Po 24 dniach prób przebicia się przez przybrzeżną krę lodową z ładunkiem promowym ze statku M/S „Kapitan Ledóchowski" do Polskiej Stacji Arktycznej w Zatoce Białego Niedźwiedzia na Spitsbergenie, dotarł do brzegu pierwszy prom z ładunkiem materiałów.

Dzięki poświęceniu załogi statku, studentów szczecińskiej Wyższej Szkoły Morskiej oraz członków wyprawy naukowej PAN „Spitsbergen 79" ok. 20 ton artykułów spożywczych i sprzętu naukowego przetransportowano szalupami na brzeg, odległy od stacji o ok. 2,5 km, a następnie doniesiono na plecach.

Uruchomiona 22 lipca przeprawa promowa pozwoli na szybki już rozładunek i powrót do kraju 10-osobowej grupy polskich polarników, którzy przebywali na stacji 13 miesięcy. (W.S.)

Najdłuższe na świecie zapałki

Jedne z największych w tej branży krajowego przemysłu zapałczanego — zakłady w Bystrzycy Kłodzkiej (woj. wałbrzyskie), które w br. dostarczą blisko 800 milionów pudełek zapałek, specjalizują się w wytwarzaniu krótkich serii specjalnych zapałek kominkowych. Zapałki te mają blisko 20 centymetrów długości, co bardzo ułatwia rozniecanie przy ich pomocy ognia w kominku.

Zapałki kominkowe wytwarzane są ręcznie. W br. ich produkcja wyniesie około 100 tysięcy pudełek. Turyści, którzy latem odwiedzają Bystrzycę Kłodzką, mogą na pamiątkę zakupić na miejscu oryginalne zapałki kominkowe, które są najdłuższe na świecie. (Z.Z.)

Co potrafią biedronki?

Biedronki jak się okazuje — są znakomitymi pomocnikami sadowników w ochronie plantacji drzewek owocowych, głównie jabłoni. Dokładne obserwacje i doświadczenia, przeprowadzone na 2-letnich jabłoniach wykazały, że dorosłe chrząszcze niektórych gatunków biedronek są zdolne odnaleźć i zniszczyć niewielkie populacje mszycy jabłoniowej — groźnego szkodnika tych roślin sadowniczych. Dwa dorosłe owady potrafią w ciągu 5—4 dni zniszczyć populacje, składające się z 10 larw mszyc na jednym drzewku. Te pożyteczne owady w czasie intensywnego penetrowania, m.in. liści i kwiatów jabłoni, żerują także na wielu innych młodocianych szkodnikach.

Obserwacje przeprowadzone na plantacjach wykazały, że ilość przebywających w okresie zimy chrząszczy biedronek dochodzi nawet do 90 tys. na jednym hektarze. Jednakże ich liczba uzależniona jest od racjonalnego stosowania chemicznych środków ochrony roślin na plantacjach sadowniczych. Nieprzemyślane i zbędne opryski preparatami chemicznymi powodują ginięcie owadów pożytecznych, które są sprzymierzeńcami sadowników. (Z.I.)

200 tysięcy radioodbiorników na eksport

Polskie radioodbiorniki, wytwarzane przez załogę Zakładów „Diora" w Dzierżoniowie, są coraz bardziej poszukiwanym towarem na rynkach zagranicznych. W br. „Diora" wyśle na eksport rekordową ilość radioodbiorników — ponad 200 tys. sztuk z etykietą „Made in Poland". Zakupiły je firmy głównie z krajów kapitalistycznych (m.in. z Francji, Wielkiej Brytanii, RFN, a także z Jugosławii, NRD i Czechosłowacji. Powodzenie mają zarówno radioaparaty samochodowe jak i wysokiej jakości radioodbiorniki turystyczne „Biwak" i „Camping". W br. dzierżoniowskie zakłady rozpoczęły eksport także najnowocześniejszych (klasy „Hi-Fi") tunerów, sterowanych automatycznie. (Z.Z.)

Książka o mieszkaniu

Obserwacja rynku wydawniczego nie prowadzi do wniosków optymistycznych. Wynika to często z braku rozeznania potrzeb, a przede wszystkim z małych nakładów książek dobrych i poszukiwanych. Bywa też, że pozycja wartościowa przechodzi niezauważenie tylko z tego powodu, iż tytuł jest strasznie unaukowiony. Tak było z „Ergonomią mieszkania", która kilka miesięcy temu pojawiła się na półkach i zniknęła niczym efemeryda.

23 lata zajęło jej autorowi — Etienne Grandjean'owi, wykładowcy Instytutu Fizjologii i Higieny Pracy Politechniki w Zurychu zbieranie materiałów do niniejszej pozycji. Jednakże dzięki nieomalże mrówczej pracy powstała książka — unikat w skali światowej, odpowiadająca na pytanie: jak mieszkać w mieszkaniu.

Wydawać by się mogło, iż tego rodzaju pytanie jest pytaniem retorycznym, albowiem każdy z nas ma własną koncepcję, uwarunkowaną wieloma czynnikami, urządzenia swego lokum. — Ale — jak dodaje autor, niewielu z nas zastanawia się przy tym, jak ustawić meble, jaką dobrać kolorystykę ścian, jak rozmieścić źródła światła, jakiej wysokości muszą być stoły, szafy, krzesła, jak zaprojektować urządzenie łazienki, by korzystanie z przedmiotów i sprzętów pochłaniało jak najmniej wysiłku, nie powodowało zmęczenia, nie prowadziło do wypadków.

Zatrzymajmy się dłużej właśnie przy rozdziale „Wypadki w domu". Na Zachodzie umiejscawia się je na drugim miejscu po wypadkach drogowych. Np. w RFN zdarza się rokrocznie ponad 11 tys. przypadków śmiertelnych zaistniałych w domu. W Szwajcarii zaś ponad 13 proc. wśród mężczyzn i aż 53 proc. wśród kobiet wypadków śmiertelnych spowodowana była wypadkami w domu. Analizując ich przyczyny Grandjean stwierdza, że do głównych przyczyn należą upadki (powodują dokładnie połowę wypadków), zatrucia, uduszenia, oparzenia, porażenia prądem, zranienia, wybuchy. Coraz więcej sprzętu elektrycznego w gospodarstwach domowych, tworzyw sztucznych, a przede wszystkim nieostrożność i brak opieki nad dziećmi — oto, co powoduje wzrastającą śmiertelność.

Interesujący jest również rozdział „Mieszkania dla osób ułomnych oraz w podeszłym wieku". Wiadomo, że z racji swojej wagi urządzanie tego rodzaju lokali powinno być przeprowadzane szczególnie wnikliwie. W naszym kraju są już pierwsze zwiastuny w postaci oddzielnego projektowania wyposażenia jak i samych mieszkań dla osób ze schorzeniami. Niestety, jak dotychczas są to jedynie prekursorskie posunięcia, nie wprowadzane na szerszą skalę.

„Ergonomia mieszkania", jak informują „Arkady", jest „książką przeznaczoną dla architektów, projektantów wyposażenia wnętrz, mebli, instalacji domowych, inżynierów budowlanych, studentów architektury". Ja myślę, iż krąg jej odbiorców winien być znacznie szerszy. Każdego bowiem interesują warunki, w jakich mieszka i w jakich mieszkać powinien.

(agaw)

„ERGONOMIA MIESZKANIA" aspekty fizjologiczne i psychologiczne w projektowaniu, Etienne Grandjean, „Arkady", Warszawa 1978, nakład 7200 egz.

W NOWYM BUDOWNICTWIE



Sąsiedzie, jeszcze trochę ciepłej wody!

STRSZEŁ (Bułg.)

-USZYŁEŚ?-TO PRUJ!

W zakładzie tym szyje się bieliznę, koszulki, sweterki, kaftaniki niemowlęce i inne poszukiwane w sklepach wyroby. Szyje się nieźle, skoro np. za działalność w roku ubiegłym fabryka zajęła pierwsze miejsce w skali całego przedsiębiorstwa. Na styczniowej sesji KSR, kiedy rozliczano się z całorocznej działalności i przyjmowano zadania na rok bieżący, zarówno ze strony dyrekcji przedsiębiorstwa jak i władz terenowych padło wiele pochlebnych słów o ambicji załogi, jej zdyscyplinowaniu, wysokim poczuciu odpowiedzialności. Podkreślano duży wysiłek w zwiększaniu wydajności, oszczędnym gospodarowaniu surowcem.

NIE DALI SIĘ „ZAGŁASKAĆ"

Nie dali się „zagłaskać". Uważali, że stać ich na więcej i właśnie to było powodem, iż konsekwentnie wracali do sprawy, która dla Zakładu Przemysłu Dziewiarskiego „Morena" w Kolnie była bolączką nr 1 — dostawy surowca.

Mimo wyjaśnień, że są to trudności obiektywne, że przedstawiciel przedsiębiorstwa właśnie od wielu dni omawia tę sprawę w zjednoczeniu, nie rozumieli. Rozumowali tak: skoro plan, mimo kilkakrotnego podwyższania w ciągu roku, został wykonany z nadwyżką, to znaczy, że surowiec był do osiągnięcia. Dlaczego zatem nagminnie się zdarzało, że nie wiedzieli nawet co będą szyć nazajutrz, ani też z jakiego materiału? Tajemnicę zdradzał najczęściej dopiero rozładunek samochodu dostawczego. Nie obyło się też bez pytania, dlaczego wydłuża się w nieskończoność poszczególne serie wyrobów, na które handel złożył tylko ograniczoną ilość zamówień?

Dla organizatorów produkcji i załogi nierytmiczne dostawy surowca wiązały się z powstaniem ogólnego rozgardiaszu, nie do pogodzenia z nowoczesnymi metodami organizacji i zarządzania. Propozycje, by kierownictwo kolneńskiego zakładu mogło zająć się zaopatrzeniem na własną rękę bądź też, by jego przedstawiciele mogli systematycznie współuczestniczyć ze służbą zaopatrzeniową przedsiębiorstwa, pozostawały bez odpowiedzi.

BRAK ZAPASÓW

Chroniczny brak zapasów dzianiny doprowadzał już wówczas do scen nieco żenujących. Do takich należało np. przepychanie się szwaczek przy rozdzielaniu tkaniny, zakończone udzieleniem upomnienia osobom robiącym to nazbyt energicznie. Karę wprawdzie cofnięto, ale z pamięci zakładowej społeczności samego wydarzenia nie udało się wymazać.

Zaległości łódzkiej „Bistony" w dostawach dzianiny do Kolna sięgają już ponad 40 ton. Gdyby kolneńska „Morena" przez dłuższy czas otrzymywała po kilka transportów dziennie, zaległości mimo to zostałyby odrobione. Jak na razie, nadzieja na to nikła. Przestoje to nie tylko strata w postaci nie wyprodukowanych, choć oczekiwanych na rynku koszulek, sweterków itp. To także strata części funduszu płac, bowiem również w czasie nie zawinionych przestojów załoga otrzymuje określone stawki wynagrodzenia. Części pracowników powierzono prace zastępcze. Ale oto przejrzawszy skrupulatnie zawartość magazynu wyrobów gotowych, dyrekcja i pracownicy przedsiębiorstwa w Bartoszycach, któremu podlega kolneńska „Morena", odkryli tysiące golfów damskich z anilany, wyprodukowanych przez zakład w Bartoszycach. Opakowane były w ładne foliowe torebki, poskładane w paczkach. Kolno zostało „obdarowane" ilością 7,6 tys. sztuk. Sporej grupie najlepszych szwaczek zapewniło to — zajęcie prawie na miesiąc. Wyjęcie z paczek, sprucie, ponowne skrojenie i zeszycie elementów nowego artykułu wymagało co najmniej dwukrotnie więcej czasu niż uszycie tego samego wyrobu z nowej tkaniny. Tak więc mozolnie przerabiano każdą trójkę damskich golfów na tyleż półgolfów młodzieżowych i parę slipek...

W tej sytuacji kształtowanie np. postaw ludzkich, oddziaływanie wychowawcze na załogę, napotyka na zrozumiałe trudności. Coraz częstsze są przypadki samowolnego przedłużania przerwy „na papierosa", śniadania itp. Czy winna jest temu załoga?

NINA OMELCZENKO

ZAPAMIĘTAJ!

w dniach 15 — 23 sierpnia 1979 roku
odbędzie się na TERENACH WYSTAWOWYCH w BIAŁYMSTOKU

JARMARK SZKOLNY

Organizator Jarmarku WPHW w BIAŁYMSTOKU.

K 2914-0

PRACA

POTRZEBNA pomoc dochodząca do dziecka. Płaca dobra. Białystok, Chrobrego 14 m 34.
g 3941-0

RODZINA (żona lekarz) z dwojgiem dzieci (jedno w przedszkolu) przyjmie pomoc domową na dobrych warunkach. Listy kierować: Danuta Staniszewska, St. Bryły 3 m 72. 02-685 Warszawa.
g 4018-1

POTRZEBNA pomoc domowa do 6-miesięcznego dziecka na stałe lub dochodząca. Białystok, ul. Towarowa 4 m 81.
g 4039-1

PRACOWNIKA fizycznego, małżeństwo w średnim wieku zatrudni gospodarstwo ogrodnicze. Warunki finansowe, mieszkaniowe dobre. Warszawa, Michałowice 05-815, tel. 62-77-41.
k 2991-00

POTRZEBNA ekspedientka i kobieta do pracy przy produkcji ciastek. Warunki dobre, mieszkanie zapewnione. Łomianki ul. Warszawska 5. k 2999-0

LOKALE

ODSTĄPIĘ dwa pokoiki lub jeden z kuchnią, z wygodami i oddzielnym wejściem w Białymstoku. Oferty: Biuro Ogłoszeń nr 4046.
g 4046-1

ODSTĄPIĘ pokój. Wiadomość: Starosielce, Fińska 2.
g 3032-1

MIESZKANIE M—4 w bloku spółdzielczym w Jeleniej Górze pilnie zamienię na podobne w Suwałkach. Dokładna wiadomość: Suwałki, ul. Bohaterów 3 (dawna ul. Słoneczna 1). Sg — 3647-1

SAMOCHODY

„WARTBURGA" (przejściówka) — sprzedam. Ełk, Armii Czerwonej 1, tel. 24-11.
g 4140-1

„FIATA 125 p" — 1300 sprzedam. Suwałki, 23 — Października 55/1.
Sg — 3648—1

SAMOCHÓD marki „Moskwicz" 412 w dobrym stanie, kolor wiśniowy — pilnie sprzedam. Wiadomość: Olecko, ul. Żeromskiego 16.
p 1136-00

„TRABANTA" 601 (rok 1966) oraz palmę średnią „Kentia" — sprzedam. Białystok, Piastowska 3 „A" m. 99.
g 3938-1

TANIO sprzedam po remoncie „Trabanta" 601 i „Syrenę" 104. Suwałki Klasztorna 40.
Sg — 3644-1

„SKODĘ" 100 S — sprzedam. Grabówka koło Białegostoku, ul. Świerkowa 8.
g 3935-1

„SYRENĘ", stan dobry — sprzedam. Grajewo, Ełcka 89, Cebeliński.
p 1137-1

SAMOCHÓD „Syrena" 104, stan bardzo dobry — sprzedam. Łomża, ul. Spokojna Nr 68.
p 1128-1

SPRZEDAM „Zastawę" 750. Suwałki, E. Plater 26 m 5.
Sg — 3643-1

„ŻUKA" — sprzedam. Grabówka koło Białegostoku, ul. Świerkowa 17.
g 3934-1

KOMPLETNĄ kabinę do „Żuka" — sprzedam. Wiadomość: Suwałki, ul. Utrata nr 33.
Sg 3646-1

„ŻUKA" w dobrym stanie, silnik po kapitalnym remoncie — niedrogo sprzedam. Czesław Prawdzik, Biernatki, p-ta 16-324 Janówka. p 1150-1

SAMOCHÓD „Star" 25 — sprzedam. Osiedle I Nr 23, 19-500 Gołdap.
p 1157-1

SPÓŁDZIELNIA PRACY PRZEMYSŁU SKÓRZANEGO

„WSPÓŁPRACA"

w BIAŁYMSTOKU, ul. Antoniukowska 11 a

uprzejmie zawiadamia mieszkańców, że

na terenie OSIEDLA PIASTA przy ul. WARSZAWSKIEJ 79

(kompleks pawilonów)

w dniu 2 sierpnia 1979 roku

ZOSTAŁ URUCHOMIONY ZAKŁAD USŁUGOWY,

który czynny jest w godzinach od 10—18 w soboty od godz. 10—16.

Zakład świadczy usługi w zakresie:

— NAPRAW OBUWIA WSZELKIEGO RODZAJU
— NAPRAW KALETNICZYCH.

Z A P R A S Z A M Y

do korzystania z naszych usług.

K 3060-0

ŁOMŻYŃSKIE ZAKŁADY PRZEMYSŁU BAWEŁNIANEGO „N A R E W" w ŁOMŻY

ZATRUDNIĄ natychmiast pracowników w zawodzie

MASZYNISTÓW KOTŁÓW WYSOKOPRĘŻNYCH

oraz

MASZYNISTÓW KOTŁÓW NISKOPRĘŻNYCH

do pracy w Elektrociepłowni.

Możliwość zarobków w wysokości 7.000 — 8.000 zł miesięcznie. Istnieje możliwość zakwaterowania w kwaterach ŁZPB „Narew".

Szczegółowych informacji udziela Dział Osobowy i Szkolenia Zawodowego tel. 42-11 wewn. 186.

K 3032-0

WOJEWÓDZKA SPÓŁDZIELNIA MLECZARSKA w BIAŁYMSTOKU ZAKŁAD MLECZARSKI w MOŃKACH, ul. Mickiewicza 44 ogłasza PRZETARG NIEOGRANICZONY na wykonanie robót kanalizacji zewnętrznej przy budynku Odbieralni w Mońkach.

Przetarg odbędzie się w dniu 15 sierpnia 1979 roku o godz. 10 w Zakładzie Mleczarskim w Mońkach.

W przetargu mogą brać udział przedsiębiorstwa państwowe, uspołecznione oraz osoby prywatne.

Kosztorys urzędowy do wglądu w Dziale Technicznym Zakładu.

W przypadku niedojścia do skutku przetargu w dniu 15 sierpnia 1979 roku następny przetarg odbędzie się w dniu 15 sierpnia 1979 r. o godz. 12.

Zastrzega się prawo wyboru oferenta oraz unieważnienia przetargu bez podania przyczyn.

K 3048-1

RÓŻNE

ZAPRASZAMY do odwiedzenia sklepu motoryzacyjnego w Łomży, ul. Turlejskiego (obok szkoły Muzycznej). Chmielewski.
p 1143-1

WARSZTAT cukierniczy o pow. 200 m kwadr. w Gdyni z całym wyposażeniem lub same pomieszczenia — sprzedam. Henryk Białecki, Gdynia, ul. Narczyzowa 10/6, tel. 24-1389.
g 3872-00

TRZYDZIEŚCI uli pszczół z całym potrzebnym sprzętem 150 kg cukru — sprzedam. Łanowicze Duże, woj. suwalskie, Liszewski.
Sg — 3645-1

TELEWIZOR, stół mahoniowy „Warszawę" Combi — sprzedam. Białystok, tel. 237-34.
g 3936-1

MZ „TROPHY" — sprzedam. Jałówka, woj. białostockie. Zdzisław Narewski.
g 3933-1

SPRZEDAM organy oraz poszukuję nauczyciela gry na organach. Wiadomość: Sokółka, Świerczewskiego 18.
p 1145-1

4 SIERPNIA zaginął owczarek niemiecki czarny. Pies był w trakcie leczenia. Odprowadzić za wynagrodzeniem. Białystok, ul. Antoniuk Fabryczny 18/1.
g 4094-1

MEBLARSKA SPÓŁDZIELNIA PRACY

W SUPRAŚLU

ul. Czyliczańska 2

tel. 15, wewn. 11 (kierunkowy z Białegostoku 821)

przyjmuje do wykonania jeszcze w tym roku

w ramach usług dla ludności następujące wyroby:

1. meblościanka Supraśl I
2. meblościanka Supraśl II
3. stoły dwupoziomowe w okleinach sztucznych wykonane na połysk, oraz
4. szafy 2-drzwiowe w okleinach naturalnych.

Termin realizacji wg kolejności zamówień.

K 3058-1

ZAKŁADY PRZEMYSŁU DZIEWIARSKIEGO

„K A R O"

ZAKŁAD PRODUKCYJNY

w GRÓDKU

ZATRUDNI KOBIETY

posiadające zawód krawiec, szwacz lub bez zawodu.
Nauka tego zawodu trwa cztery miesiące.
W tym czasie pracownik otrzymuje 1.700 zł.
Nauka może być skrócona do dwóch miesięcy w zależności od wyników pracy. Po ukończeniu nauki praca w akordzie, zarobki pracowników akordowych wynoszą od 3.000 do 5.000 zł.
Praca odbywa się w nowoczesnym zakładzie w bardzo dobrych warunkach.

Ponadto zakład zapewnia:

— tanie i dobre posiłki z własnej stołówki
— miejsce dla dzieci w żłobku i przedszkolu.
— dodatki do płac za staż pracy
— wypoczynek w atrakcyjnych miejscowościach całego kraju
— możliwość zamieszkania u osób prywatnych
— jednorazowy zwrot kosztów podróży przy zawarciu umowy o pracę.

Zakład oddalony jest od Białegostoku o 36 km z bardzo dogodnym połączeniem PKS i PKP.
Bliższych informacji udziela Kierownictwo Zakładu w Gródku, woj. Białystok. K 3050-1

TOTALIZATOR SPORTOWY

W Zakładach Olimpijskich na dzień 15 sierpnia 1979 roku

oprócz wysokich wygranych przeznacza się:

— 10 samochodów marki „FIAT" 126 p
— 50 wycieczek do Związku Radzieckiego

w czasie trwania „OLIMPIADY — 80".

k 2935-00

KALKULATORY elektroniczne naprawia „Unitra-Serwis", ul. Olejniczaka 3. Informacje telefoniczne 292-03 godz. 8—18.
sobota godz. 8—16.
k 3011-0

ANTENY indywidualne, zbiorowe — instaluję. Kuryło, tel. 316-47.
g 4013-0

NAPRAWA odbiorników telewizyjnych, radiowych mono—stereo, magnetofonów, gramofonów w krótkim terminie, Hajnówka, Lipowa 24. Szumski.
g 3826-00

POGOTOWIE telewizyjne — tel. 324-74. Woroszyło. g 4058-0

POGOTOWIE telewizyjne — tel. 292-47. Gałecki. g 2914-0

NAPRAWA telewizorów — tel. 315-28. Drozdowski.
g 4067-0

WPHW — montowanie anten zewnętrznych w samochodach bez uszkodzenia nadwozia, instalowanie radioodbiorników i odtwarzaczy STEREO w samochodach — Zakład Usługowy, Lipowa 45, tel. 223-06 w godz. 9—17, w soboty w godz. 9—15.
K 3001-0

WPHW — naprawa pralek, lodówek, ul. Sienkiewicza 42, godz. 8—18, tel. 333-48, wew. 2 lub 956 zgłoszenia napraw domowych.
K 3006-0

WPHW — naprawa kuchenek gazowych i piecyków łazienkowych, ul. Bohaterów Getta 3, w godz. 8—18, tel. 344-40 zgłoszenia napraw domowych.
K 3007-0

WPHW — ekspresowe instalowanie telewizorów kolorowych. Zgłoszenia w godz. 8—20. Baza Usług Białystok, ul. Warszawska 79, tel. 955. 414-609, 414-682.
K 3002-0

WPHW — pogotowie telewizyjne, naprawy ekspresowe, tel. 955 codziennie w godz. 8—20, w niedzielę i święta w godz. 10—16.
K 3009-0

JEŻELI CHCESZ ZDOBYĆ ZAWÓD
— ZGŁOŚ SIĘ do
KOLEJOWYCH ZAKŁADÓW KONSTRUKCJI STALOWYCH i URZĄDZEŃ DŹWIGOWYCH
im. Rewolucji 1905 r.
w BIAŁYMSTOKU — STAROSIELCACH
ul. Warsztatowa 1

o r g a n i z u j e m y

dla mężczyzn w wieku powyżej 18 lat przyuczenie do pracy w zawodach:

- ślusarz
- ślusarz konstrukcji stalowych
- ślusarz konstrukcji mostów stalowych kolejowych i drogowych.

Okres przyuczenia trwa od 3 do 6 miesięcy.

Wynagrodzenie w/g stawek obowiązujących w przemyśle elektromaszynowym oraz pełne świadczenia branżowe przysługujące pracownikom PKP.

Pracownicy zatrudnieni w KZKSiUD mają możliwość otrzymania w latach 1980—1981 mieszkania w budownictwie przyzakładowym.

K 3055-0

PRZEDSIĘBIORSTWO BUDOWNICTWA ROLNICZEGO w GIŻYCKU
w porozumieniu z
KOMENDĄ WOJEWÓDZKĄ OCHOTNICZYCH HUFCÓW PRACY w SUWAŁKACH

o g ł a s z a z a p i s y

młodzieży męskiej do Ochotniczego Hufca Pracy 39-3 i 8 w GIŻYCKU

I. Młodocianego w wieku 16—18 lat.

II. Produkcyjnego w wieku 18—24 lat.

Kandydaci powinni dostarczyć następujące dokumenty:

— dowód osobisty lub metrykę urodzenia z potwierdzeniem stałego miejsca zameldowania
— ostatnie świadectwo szkolne
— wynik badania lekarskiego stwierdzającego przydatność do pracy w budownictwie
— skierowanie z Zarządu Gminnego (Miejskiego) FSZMP
— dwa zdjęcia
— zgodę rodziców na pobyt w hufcu dla młodzieży w wieku 16—18 lat.

Do Hufca produkcyjnego w wieku 18—24 lat książeczkę wojskową lub zaświadczenie o rejestracji poborowych.

W naszym hufcu możesz zdobyć następujące zawody budowlane:

— murarza, tynkarza, cieśli, zbrojarza, stolarza, malarza, betoniarza, hydraulika.

Junacy Hufca produkcyjnego w wieku 18—24 lat odbywają szkolenie obronne z przeniesieniem do rezerwy.

W czasie pobytu w Hufcu junacy otrzymują:

— Hufca produkcyjnego — wynagrodzenie akordowe zgodnie z Układem Zbiorowym Pracy.
— Hufca młodocianego — stypendium plus premię.

Przedsiębiorstwo zabezpiecza wszystkim junakom bezpłatne zakwaterowanie w nowym o wysokim standardzie hotelu, odzież roboczą, całodzienne wyżywienie, (częściowo odpłatne), umundurowanie organizacyjne (częściowo odpłatne).

Junacy uczestniczą w szerokiej działalności kulturalno-oświatowej i sportowo-turystycznej oraz korzystają z wszelkich świadczeń socjalnych na równi z pracownikami przedsiębiorstwa.

Pobyt w Hufcu wliczany jest do stażu pracy.

Jeżeli chcesz zdobyć atrakcyjny zawód budowlany, ukończyć szkołę podstawową, lub Zasadniczą Szkołę Zawodową

NIE ZWLEKAJ Z DECYZJĄ
ZGŁOŚ się pod adresem:

Przedsiębiorstwo Budownictwa Rolniczego
w Giżycku, ul. Przemysłowa 1, kod 11-500
tel. 22-44 i 45 lub
w Komendzie Ochotniczego Hufca Pracy
w Giżycku, ul. Nowowiejska 29
tel. 25-00

Hufce rozpoczynają działalność:
I. 39-3 Młodociany od 1 sierpnia 1979 r.
II. 39-8 Produkcyjny od 1 września 1979 r.

K 2922-0

ŚWIADKÓW wypadku na skrzyżowaniu ul. Marchlewskiego i Warszawskiej w Białymstoku dnia 22 marca 1979 r. około godz. 14.30 proszę o zgłoszenie się do Zygmunta Buzuna, zam. w Białymstoku, ul. Orkana 13 (osiedle Bacieczki).
g 4098-1

PÓŁ domu (drewniany, bez wygód) z dużą działką w Supraślu koło Białegostoku — sprzedam. Szczecin, tel. 779-18.
k 2779-1

PÓŁ bliźniaka, 3 pokoje z wygodami, garaż, ogród, 400 m kwadr. (własność hipoteczna) — sprzedam. Gdynia — Rumia, ul. Derdowskiego 40. Halina Stoppa.
p 1122-0

DOM murowany z ogrodem, budynek gospodarczy oraz garaż — sprzedam. Czesław Gryko, Gryzy 9, 19—413 Mazury, woj. suwalskie.
p 1156-1

SPRZEDAM działkę z zabudowaniami, położoną 18 kilometrów od Warszawy, przy szosie Warszawa — Wołomin. Dojazd pociągiem elektrycznym do stacji Ossów. Wiadomość: Andrzejewska Emilia, Turów nr 48, 05—230 Kobyłka.
k 2995-1

CIĄGNIK „Ursus" C—4011 i młocarnię MSC 713, stan dobry — sprzedam. Kazimierz Baworski, wieś Konopczyn, gm. Mońki.
g 4068-1

UWAGA MIESZKAŃCY BIAŁEGOSTOKU!
ODDZIAŁ WARSZAWSKI STOWARZYSZENIA STENOGRAFÓW I MASZYNISTEK

I n f o r m u j e, ż e

na terenie BIAŁEGOSTOKU

o r g a n i z u j e

w roku szkolnym 1979/80

KURSY PÓŁROCZNE I ROCZNE PISANIA NA MASZYNIE.

Zapisy i informacje od 10 sierpnia 1979 r. w godz. 9—14 w Ośrodku Kursowym przy ul. Warszawskiej 63 sekretariat Zespołu Szkół Ekonomicznych, tel. 315-04.

K 3028-0

DOM z ogrodem — sprzedam. Łomża, ul. Spokojna Nr 182.
p 1142-1

CIĄGNIK C-325 po remoncie — sprzedam. Tadeusz Grzybowski, zam. Wyłudy, gm. Korycin.
p 1141-1

CIĄGNIK C-355 — sprzedam. Albin Ejsmont. Szczuki, p-ta 16—130 Janów, woj. białostockie.
g 3988-00

SPRZEDAM wiązankę WC3 w dobrym stanie. Jerzy Rećko, Soltmany, p-ta 11—612 Boćwinka, woj. suwalskie.
p 1102-1

SPRZEDAM przyczepę wywrotkę w bardzo dobrym stanie. Stanisław Dzieniszewski, Kamionka Stara, 16—320 Bargłów.
p 1134-1

CIĄGNIK „Ursus" C—4011, przyczepę — sprzedam. Teofil Oszako, zam. Janówko, 11-600 Węgorzewo, woj. suwalskie.
p 1108-0

CIĄGNIK „Zetor", niski — stan dobry — tanio sprzedam. Zygmunt Wasilewski, Żarnowo II, 16—300 Augustów.
p 1149-1

CIĄGNIK „Ursus" C 330 po kapitalnym remoncie — sprzedam. Czesław Zambrzycki, Kramkówka Mała, gm. Goniądz, woj. łomżyńskie.
p 1146-0

SNOPOWIĄZAŁKĘ WC 3 — sprzedam. Zygmunt Średziński, Radule, p-ta Rzędziany, woj. białostockie.
g 3939-1

ANGIELSKI, niemiecki — korepetycje, tłumaczenia. Białystok, tel. 237-12, mgr Kondracki.
g 3981-00

SZKÓŁKI róż, Józef Kwaśny, 43—365 Wilkowice 980 — poleca krzewy róż w 220 odmianach, do jesiennego wysadzenia. Cenniki na żądanie.
K 2780-1

„OŚWIATA" — Oddział w Białymstoku rozpoczyna od września kursy: masarz, kucharz, kelner, ciastkarz, dziewiarz maszynowy, ślusarz — tokarz, konserwator urządzeń chłodniczych, spawacz elektryczny, spawacz gazowy, mechanik samochodowy, krawiectwo damskie. Informacje i zapisy — biuro Oddziału — Białystok, ul. Lipowa 34/13 a, tel. 209-12.
k 3013-0

ELEKTRYCZNE tablice siłowe, zabezpieczenia sprzedajemy. Lublin, ul. Pawia 80 — Próchniak.
k 2997-1

BŁOTNIKI z tworzywa — Syrena — Renault — Dacia — Wartburg — Volkswagen — Skoda 100 — Moskwicz — Fiat 132 — dorabia Lisowski, 05—815 Michałowice k/Ursusa, 1 Maja 32, tel. 49-05-35.
k 2820-1

BALUSTRADY, ogrodzenia, kotły — wykonuję. Bielawski, tel. 284-17. g 3912-0

WPHW — usługi tapicerskie i montaż mebli — Białystok, ul. Handlowa 2, tel. 219-07 (godz. 8—17).
K 3005-0

WPHW — naprawy telewizorów czarno-białych, kolorowych i turystycznych, Białystok, Warszawska 79, w godz. 8—20, tel. 955, 414-609, 414-682 w godz. 20—8 zgłoszenia przyjmuje automat telefoniczny Nr 955.
K 3008-0

WPHW — naprawy domowe telewizorów:
ul. Warszawska 79, w godz. 8—20, tel. 955
ul. Narewska 3, godz. 9—17 (soboty 10—17) tel. 257-70
ul. Olejniczaka (Starosielce) godz. 9—17 (soboty 10—16) tel. 298-12.
k 3010-0

BIAŁOSTOCKA SPÓŁDZIELNIA MIESZANIOWA w BIAŁYMSTOKU, ul. Manifestu Lipcowego 11/1 ogłasza PRZETARG na niżej wymienione budynki mieszkalne łącznie z gospodarczymi do rozbiórki:

	I przetarg cena wywoław.	II przetarg cena wywoławcza	III przetarg cena wywoławcza
1. Radzymińska 9/1	44.000 zł	22.000 zł	11.000 zł
2. Sokólska 18 B	8.000 zł	4.000 zł	2.000 zł
3. Sokólska 18 C	10.000 zł	5.000 zł	3.000 zł
4. Sokólska 22/1	28.000 zł	14.000 zł	7.000 zł
5. Zagumienna 39	4.000 zł	2.000 zł	1.000 zł
6. Zagumienna 52	14.000 zł	7.000 zł	4.000 zł
7. Białostoczek 116	6.000 zł	4.000 zł	2.000 zł
8. Białostoczek 106/1	14.000 zł	7.000 zł	4.000 zł
9. Białostoczek 81	14.000 zł	7.000 zł	4.000 zł

Oferty należy składać w zamkniętych kopertach w biurze Białostockiej Spółdzielni Mieszkaniowej w Białymstoku, ul. Manifestu Lipcowego 11/1 pokój 705 do dnia 21 sierpnia.

Wadium w wysokości 10 proc. oferowanej ceny należy wpłacać do kasy Spółdzielni, pokój nr 5 w dniu przetargu do godz. 10.

Otwarcie ofert nastąpi w dniu 21 sierpnia o godz. 10.15.

Wpłata wadium w najwyższej wysokości upoważnia do wzięcia udziału w licytacji każdego budynku.

II licytacja budynków nie sprzedanych w I licytacji odbędzie się w dniu 22 sierpnia o godz. 10.

Wpłata wadium na II licytację obowiązuje do dnia 22 sierpnia godz. 10.

III licytacja budynków nie sprzedanych w I i II licytacji odbędzie się w dniu 23 sierpnia o godz. 10.

Wpłata wadium na III licytację obowiązuje do dnia 23 sierpnia godz. 10.

Zastrzega się wybór oferenta lub unieważnienia przetargu bez podania przyczyn.

K 2904-1

Serdeczne wyrazy współczucia pielęgniarce TERESIE RACZKOWSKIEJ i lek. med. ZDZISŁAWOWI RACZKOWSKIEMU z powodu zgonu Matki i Teściowej
składają: Dyrekcja, Rada Zakładowa, POP i współpracownicy Terenowego Zespołu Opieki Zdrowotnej w Białymstoku.
K 3085-1

Serdeczne wyrazy współczucia lek. med. BOŻENIE TUROWSKIEJ—WRÓBEL z powodu zgonu O j c a
składają: Dyrekcja, Rada Zakładowa, POP i współpracownicy Terenowego Zespołu Opieki Zdrowotnej w Białymstoku.
K 3084-1

Wyrazy szczerego współczucia Kol. WOJCIECHOWI JASIŃSKIEMU z powodu zgonu M a t k i
składają: Dyrekcja, Rada Zakładowa i współpracownicy WUSP Oddziału nr 5 w Białymstoku.
K 3044-1

Wyrazy współczucia i żalu Kol. ANTONIEMU GOŁUBOWI z powodu zgonu O j c a
składają: Dyrekcja, Rada Zakładowa, koleżanki i koledzy z RPWiK.
K 3043-1

Wyrazy głębokiego współczucia RODZINIE z powodu tragicznej śmierci byłego pracownika BERNARDA PRZYBYLSKIEGO
składają: Dyrekcja, POP, Rada Zakładowa oraz pracownicy Przedsiębiorstwa Doświadczalnego Opakowań w Białymstoku.
K 3081-1

Wyrazy szczerego i głębokiego współczucia Żonie, dzieciom i Rodzinie z powodu nagłej śmierci Tow. ALEKSANDRA TRUSIEWICZA Kierownika Punktu Usług Mechanizacyjnych w Narewce
składają: Dyrekcja, POP, Rada Zakładowa oraz pracownicy Spółdzielni Kółek Rolniczych w Narewce.
K 3040-1

Wyrazy głębokiego współczucia ROMUALDOWI TUROWSKIEMU z powodu zgonu O j c a
składają: Dyrekcja, POP, Rada Zakładowa i współpracownicy PKUWiM w Białymstoku.
K 3052-1

Wyrazy głębokiego współczucia Dyr. RYSZARDOWI CHMIELOWI z powodu zgonu T e ś c i o w e j
składają: POP, Rada Zakładowa oraz współpracownicy Spółdzielni Kółek Rolniczych w Szepietowie.
K 3051-1

Wyrazy głębokiego współczucia Kol. inż. ZENONOWI WRÓBLOWI z powodu zgonu T e ś c i a
składają: Dyrekcja, Rada Zakładowa i współpracownicy Inspekcji Nasiennej Okręgowego Inspektoratu w Białymstoku.
K 3059-1

Wyrazy szczerego współczucia Kol. Kol. SERGIUSZOWI i ALEKSANDROWI IWANOWSKIM z powodu śmierci Teściowej i Babci
składają: pracownicy Urzędu Gminy w Nurcu Stacji.
g 4044-1

Wyrazy szczerego żalu i głębokiego współczucia Kol. MARIANOWI ROMANOWSKIEMU z powodu zgonu B r a t a
składają: Kierownictwo, Rada Zakładowa, POP i współpracownicy Nadleśnictwa Dojlidy.
K 2990-1

Wyrazy szczerego żalu i głębokiego współczucia Kol. ZOFII OLSZEWSKIEJ z powodu zgonu M a t k i
składają: Kierownictwo, Rada Zakładowa, POP i współpracownicy Nadleśnictwa Dojlidy.
K 2989-1

Wyrazy szczerego i głębokiego współczucia WITOLDOWI ZDROJKOWSKIEMU Dyrektorowi Oddziału Robót Instalacyjnych KBK w Białymstoku z powodu zgonu S i o s t r y
składają: Dyrekcja, Rada Zakładowa, OOP i pracownicy KBK Oddziału Robót Instalacyjnych w Białymstoku.
K 3038-1

Wyrazy szczerego współczucia Pani DANUCIE PRZYBYLSKIEJ z powodu zgonu M ę ż a Bernarda Przybylskiego
składają: Dyrekcja i pracownicy Centralnego Ośrodka Badawczo-Rozwojowego Opakowań w Warszawie oraz pracownicy Ośrodka Dokształcania i Doskonalenia Kadr w Białymstoku.
K 3039-1

Wyrazy szczerego i głębokiego współczucia RODZINIE z powodu zgonu długoletniego naszego pracownika STANISŁAWA KOBRZYNIECKIEGO
składają: Dyrekcja, Rada Zakładowa, POP i pracownicy Oddziału Produkcji Materiałów Budowlanych WZSR „Samopomoc Chłopska w Białymstoku.
K 3054-1

Wyrazy głębokiego współczucia Kol. TERESIE KURZA z powodu zgonu B r a t a
składają: Zarząd, POP, Rada Zakładowa, Rada Spółdzielni oraz współpracownicy Wojewódzkiej Spółdzielni Pracy Przemysłu Szklarskiego „Uniwersal" w Białymstoku.
K 3053-1

Wyrazy głębokiego współczucia V-ce Prezesowi Zarządu Inż. KRZYSZTOFOWI EWKO z powodu tragicznej śmierci B r a t a
składają: Zarząd, Rada Zakładowa i współpracownicy Gminnej Spółdzielni Samopomoc Chłopska" w Augustowie.
K 3056-1

Wyrazy głębokiego współczucia Ob. CZESŁAWOWI KOBRZYNIECKIEMU z powodu śmierci B r a t a
składają: Dyrekcja, POP, Rada Zakładowa i współpracownicy ZOZ Mońki.
K 3082-1

Przymiarka do zimy

Brakuje 66 gigakalorii

- ▼ Niezbędne będą ograniczenia dostaw ciepłej wody
- ▼ Trwają remonty i naprawy sieci i kołtowni
- ▼ Pamiętajmy o uszczelnianiu okien i drzwi

Wojewódzkie Przedsiębiorstwo Energetyki Cieplnej w Białymstoku już od maja przygotowuje się do zimowego sezonu ogrzewczego. Obecnie remontuje się dwie spośród posiadanych dwunastu kotłowni.

Podstawową ilość ciepłej wody do mieszkań wytwarzają jednak obie ciepłownie. Ostatnia, miesięczna przerwa w dostawach ciepła umożliwiła przeprowadzenie pełnego przeglądu sieci. Przejrzane i poddane konserwacji zostały wszystkie komory ciepła, wyremontowano wymienniki cieplne i gniazda rozdzielcze. Wymienione zostały skorodowane odcinki sieci cieplnej przy ulicach Grottgera i Tuwima. Przerwa w dopływie wody umożliwiła też podłączenie nowych odbiorców, głównie budynków mieszkalnych. Tam gdzie było to konieczne, dokonywano wykopów i konserwowano sieć ciepłowniczą.

Dzięki współpracy z Politechniką Białostocką prowadzone są badania uszkodzenia sieci, bez potrzeby dokonywania uciążliwych odkrywek. Sprawdzony też zostanie cały miejski system ciepłowniczy. Już teraz przewiduje się potrzebę remontów niektórych odcinków.

W przyszłym roku wymienione zostaną ciągi ciepłownicze od Elektrociepłowni do ul. 27 Lipca. W tym też terminie zaplanowano wymianę odcinka sieci od ul. Elektrycznej do ul. Kościelnej. Na początek lat 80-tych przewidziano wymianę przewodów od ul. Waryńskiego do ul. Zwycięstwa.

Obecnie konserwuje się urządzenia cieplne w obiektach mieszkalnych i wymienia uszkodzone grzejniki. Wszystkich prac konserwatorskich dokonują grupy remontowe WPEC. Szczególne trudności występują w starych budynkach. Przestarzałe przewody wodne wymagają wymiany, aby tego dokonać trzeba rozpocząć gruntowne remonty budynków.

Mimo tych starań **nie wszystkim starczy zimą ciepłej wody. Fabryki ciepła** — jak określamy niekiedy ciepłownie i kotłownie — **dostarczą około 344 gigakalorii. Na zaspokojenie potrzeb zabraknie około 66 gigakalorii.** Jest to ilość bardzo duża. Opracowano więc **program ograniczeń dostaw ciepłej wody.** Dotyczy ona głównie zakładów przemysłowych. Nie obejmuje natomiast żłobków, przedszkoli, szpitali i większości mieszkań.

Z pewnością ubytkom ciepła zapobiegnie dokładne uszczelnienie okien i drzwi w mieszkaniach i na klatkach schodowych, osłonięcie kaloryferów. Leży to w interesie samych lokatorów. Warto aby już teraz sprawą tą zajął się samorząd mieszkańców. Im wcześniej tym lepiej. W grudniu może być bowiem za późno na gorączkowe poszukiwanie materiałów uszczelniających.

W. KOŁOWSKI



Pocztówka z Brańska

Fot. Jan Podziewski

Taka „gościność” drogo kosztuje

Mieszkaniec Białegostoku, 26-letni **Władysław R.** swą gościnność posunął aż do tego stopnia, że nie tylko przyjął u siebie 33-letnią **Henrykę S.** z Czarnej Białostockiej ale także zgodził się aby — naturalnie bez zameldowania — przebywała w jego mieszkaniu przez ponad trzy tygodnie.

Pobyt przerwało wezwanie do stawienia się w kolegium do spraw wykroczeń, które nie wykazało absolutnie zrozumienia dla tak szeroko pojętej gościnności i za jaskrawe naruszenie przepisów meldunkowych wymierzyło obojgu grzywny po 3.600 zł z zamianą na 60 dni aresztu. Wobec nieopłacenia grzywny, Władysław R. i Henryka S. powędrowali do zakładu karnego gdzie — niestety — nie przewiduje się koedukacji.

(h)

Na ślubnym kobiercu

Urząd Stanu Cywilnego kojarzy się nam z miejscem zawierania związków małżeńskich. W ostatnich jednak latach zakres działalności USC uległ wyraźnemu rozszerzeniu. Odbywają się tu również inne uroczystości rodzinne, jak np.: uroczyste nadawanie imion, wręczanie dowodów osobistych, złote i srebrne gody.

Oznaką trwającego „wyżu ślubnego” w Białymstoku są nie malejące kolejki do USC. W 1977 r. zawarto **2.145** związków małżeńskich, a w ub. roku — **2.193.** Rośnie również ilość małżeństw międzynarodowych — z kilku w 1977 r. do 15 w ub. roku. Na ślubnym kobiercu w naszym mieście stawali obywatele różnych krajów świata: Jugosławii, NRD, USA, Francji, a nawet Maroka, Afganistanu i Hondurasu. Każdego roku białostocki USC notuje ok. **500** ślubów studenckich.

Kiedy młodzi najchętniej ślubują sobie miłość i wierność małżeńską? Okazuje się, że jak dawniej przede wszystkim w okresie wielkich świąt oraz w kwietniu, lipcu, czerwcu i sierpniu. Maj i listopad mają fatalną opinię — małżeństwa zawierane w tych miesiącach bywają ponoć nietrwałe i pechowe. Podobnie z dniami — piątek i 13 dzień miesiąca uważane są za feralne. Natomiast ulubionym dniem weselnym pozostaje sobota. Wybór ten dyktują z pewnością względy praktyczne, niedziela jest zawsze dniem wolnym od pracy.

Coraz więcej rodziców nadaje swoim pociechom imiona w USC. W ub. roku z tej formy chrzcin skorzystało 60 najmłodszych obywateli. Dużym wzięciem cieszą się przede wszystkim: Jarki, Marciny, Artury, Sebastiany, a wśród dziewczynek: Agnieszki, Beatki, Marty, Magdy. Coraz częściej jednak powracamy do imion uchodzących za „niemodne” — Jany, Stanisławy, Kazimierze, Krzysztofy.

Piękną oprawę mają uroczystości złotych godów. W Białymstoku taki jubileusz obchodziło w ub. roku 13 par. Towarzyszyły im zwykle rodziny oraz przedstawiciele zakładów pracy. (f)

Plener w Siemiatyczach

W Muzeum Regionalnym w **Siemiatyczach** otwarta została wystawa międzywojewódzkiego pleneru plastyków amatorów „Siemiatycze 79”. W plenerze uczestniczyły 33 osoby a w tym również z województw: olsztyńskiego, suwalskiego i koszalińskiego oraz przedstawiciele środowisk plastycznych z Węgier i Czechosłowacji. Ogółem powstało ponad 90 prac, których głównym motywem były pejzaże Ziemi Nadbużańskiej, ciekawi ludzie i ich sprawy oraz martwa natura. Część obrazów uczestnicy pleneru przekazali jako dary do zbiorów tutejszego Muzeum Regionalnego.

W czasie trwania pleneru odbyło się kilka imprez m.in. wieczór polski, węgierski i czechosłowacki. Plastycy zwiedzili okolice Siemiatycz — pięknie położony Drohiczyn i Mielnik nad Bugiem. Organizatorem pleneru były: miejscowy Ośrodek Kultury, WDK i Towarzystwo Przyjaciół Sztuk Pięknych. Uczestnicy z zadowoleniem wyrażali się o organizacji dobrych warunków pracy oraz sprzyjającym klimacie do tworzenia prac malarskich.

Plener będzie kontynuowany również w roku przyszłym. (SM)

35 lat temu

Pamięć o nich nigdy nie zaginie

Minęło 35 lat od wyzwolenia Bielska Podlaskiego, 30 lipca 1944 r. mieszkańcy entuzjastycznie witali żołnierzy Armii Radzieckiej. Miasto jak i wiele najbliższych wsi straszyły zgliszczami i ruinami domów, zniszczonych szkół i zakładów pracy. Ludzie oddani sprawie nowej Polski przystąpili do odbudowy. Niewiele już żyje tych, którzy wówczas walczyli o kształtowanie się pierwszych zalążków władzy w ówczesnym pow. bielskim. Jednym z nich jest Mikołaj Parafieniuk, będący obecnie członkiem Miejskiej Komisji Kontroli Partyjnej PZPR w Bielsku Podlaskim. Opowiada nam o tamtych dniach:

Walkę o utworzenie władzy ludowej rozpoczęła grupa antyfaszystowska, w której działali m. in. **Włodzimierz Niksa, Bazyli Wasiluk, Piotr Tychomiuk, Tomasz Grabarz** i wielu innych. W moim mieszkaniu 1 października 1944 r. powstał Komitet Powiatowy PPR, którego pierwszym sekretarzem został wybrany Bazyli Wasiluk. Z inicjatywy komitetu, przy udziale pełnomocnika rządu — Michała Drzewieckiego, późniejszego starosty bielskiego, zostaje powołana do życia Powiatowa Rada Narodowa. Niebawem zaczęły powstawać gminy, komórki i komitety partyjne...

Tow. Mikołaj **Parfieniuk** pełnił wówczas funkcję pełnomocnika reformy rolnej.

— Z pomocą przyszli nam radzieccy towarzysze. To dzięki pomocy Związku Radzieckiego otrzymaliśmy osiemnaście wagonów zboża, które dostarczyliśmy najbiedniejszym rolnikom...

— Komendant miasta — mjr **Czerkasow** sprowadził niezbędną aparaturę i w małym pokoiku przy ul. Waryńskiego, przy pomocy **Walentego Koryckiego i Włodzimierza Romaniuka,** powstało mini-studio. Utworzono radiowęzeł. Mieszkańcy na bieżąco byli informowani o sytuacji na froncie, zarządzeniach PKWN i władz powiatowych...

Ponad pięćdziesięciu najaktywniejszych, najbardziej zaangażowanych ludzi wyruszyło w teren aby poprzez pracę agitacyjno - propagandową zapoznać mieszkańców wsi z Manifestem PKWN.

Nie była to praca bezpieczna. We wsiach nie brak było przeciwników nowego ustroju. Ludzie wyjeżdżali niepewni przyszłego dnia. Wielu podstępnie zamordowanych przez grasujące bandy nie wracało do swych rodzin.

W celu zagwarantowania porządku i bezpieczeństwa powołano do życia Komendę Powiatową MO. Komendantem został ppor. **Daniluk.** Powstały wiejskie posterunki MO. Utworzono także ORMO, której organizatorem był **Jerzy Koszel,** późniejszy sekretarz PWRN w Białymstoku.

Wzmocniła swą siłę Polska Partia Robotnicza. Przed pierwszą Konferencją Wojewódzką PPR, bielska organizacja partyjna liczyła już 212 członków.

Z rąk bandytów ginęli wówczas pracownicy aparatu państwowego, członkowie PPR, żołnierze i funkcjonariusze MO: **Lucjan Brosko** z **Grabarki, Piotr Chomicki** z **Jakubowskich, Mikołaj Fiedorow** z **Brańska, Wiktor Hermanowicz** z **Wyszek, Witold Trusiewicz** z **Orli** i wielu innych.

Z ramienia Komitetu Obwodowego PPR w Białymstoku wydelegowany zostaje do pow. bielskiego pełnomocnik reformy rolnej — **Arkadiusz Łaszewicz,** późniejszy I sekretarz KW PZPR w Białymstoku. Skupia wokół siebie ludzi najbardziej aktywnych i oddanych sprawie. Wspólnie z towarzyszami **Rutkowskim, Wasilukiem** i **Drzewieckim** do grudnia 1944 r. parcelują majątki obszarników.

Referendum ludowe przechodzi dość spokojnie, mimo iż reakcyjne podziemie agituje do głosowania „Trzy razy nie”. Jednakże 70 proc. mieszkańców opowiedziało się za władzą ludową.

W takich warunkach pow. bielski rozpoczął swój start. Patrząc obecnie z perspektywy 35 lat na każdym kroku dostrzegamy ogromne zmiany jakie zaszły w mieście jak i wielu gminach ówczesnego pow. bielskiego. Były one możliwe dzięki tym wszystkim, którzy okupili je swą krwią a niejednokrotnie życiem. Nie zapominamy o najlepszych synach ziemi bielskiej, członkach PPR, funkcjonariuszach MO i bezpartyjnych, którzy poświęcili swe życie w walce o ludową Ojczyznę.

WIESŁAW FALKOWSKI

Wystarczy moment nieuwagi

Mimo licznych haseł i apeli „Stop — dziecko na drodze”, „Kierowco — uważaj na dzieci”, „Rodzice i opiekunowie — strzeżcie swe pociechy”, nadal jeszcze zdarzają się wypadki drogowe, gdzie ofiarami są dzieci. Wystarczy moment nieuwagi kierowcy, nierozważne, nagłe wtargnięcie na jezdnię (najczęściej — niestety — tuż przed nadjeżdżającym pojazdem) i wówczas skutki są nieodwracalne — śmierć, kalectwo lub też ogólne obrażenia ciała. Oto kilka przykładów z ostatnich dni.

● **26 lipca** br. we wsi **Kalinówka Kościelna** (gmina Jasionówka) kierujący motorowerem **29-letni Zenon M.,** na skutek nieostrożnej jazdy wjechał na chodnik i wywrócił się. Kierowca i pasażer, 14-letni Andrzej M. doznali ogólnych obrażeń ciała i zostali umieszczeni w szpitalu;

● **28 lipca** br. o godz. 21.40 we wsi **Sitawka** (gmina Jasionówka) motocyklista potrącił przebiegającego przez jezdnię 5-letniego **Grzegorza H.,** który doznał obrażeń ciała i został przewieziony do szpitala. Sprawca wypadku — co zasługuje na szczególne potępienie — zbiegł nie troszcząc się o los swej ofiary. Prowadzone dochodzenie ustaliło, iż motocyklistą był Ryszard R.;

● **29 lipca** br. o godz. 11.15 w **Korycinie, Romuald Sz.** dokonując na posesji zawracania samochodem „Żuk”, potrącił 5-letnią **Bożenę S.** z Sokółki. Na skutek odniesionych ran dziecko zmarło na miejscu;

● **3 sierpnia** br. ok. godz. 13.20 w **Hajnówce,** na ul. 1 Maja, samochód „Nysa” kierowany przez **Janusza W.** potrącił przebiegającą przez jezdnię 9-letnią **Marzenę S.** Dziewczynkę umieszczono w szpitalu.

● **3 sierpnia** br. o godz. 14.20 w **Gródku,** motocyklista **Wiaczesław Sz.** potrącił 5-letniego **Tadeusza W.,** który raptownie wtargnął na jezdnię. Chłopca, który doznał obrażeń ciała, przewieziono do szpitala.

Wypadki te powinny być ostrzeżeniem dla rodziców i kierowców. Za swą nieuwagę lub pozostawianie dzieci bez nadzoru i opieki przyjdzie zapłacić gorzką cenę. (h)

Śladem naszych interwencji

W jednym z listów do redakcji, mieszkaniec Białegostoku — Tadeusz K. zwrócił uwagę na zróżnicowane ceny dań w lokalach gastronomicznych tej samej kategorii, czyli w „Turoblance” i „Danusi”. List wysłaliśmy do **Okręgowego Inspektoratu PIH** celem sprawdzenia zasygnalizowanego problemu.

Jak nas poinformowano, w wyniku przeprowadzonej inspekcji stwierdzono wiele nieprawidłowości w zakresie jakości potraw, kalkulacji cen i asortymentu posiłków abonamentowych. Szczególnie zawyżone były ceny potraw w „Turoblance”.

W związku z powyższym Okręgowy Inspektorat PIH wystąpił do Oddziału WSS o ukaranie kalkulatora jadłodajni „Turoblanka”, wyciągnięcie wniosków wobec kierownika zakładu, usprawnienie pracy restauracji, wzmożenie kontroli nad prawidłową kalkulacją cen, wprowadzanie dodatków do dań drugich i urozmaicanie asortymentu posiłków.

Mamy nadzieję, że kontrole te będą na tyle skuteczne, iż zapobiegną w przyszłości podobnym nieprawidłowościom, szczególnie w szczycie sezonu turystycznego. (bar)

*

▼ Młodzież ze **Szkoły Podstawowej Nr 3 w Sokółce** zasygnalizowała nam nieprawidłowości występujące w punkcie sprzedaży lodów przy osiedlu „Zielone”. Właścicielem tego punktu jest **Paweł P.** O zainteresowanie się sprawą poprosiliśmy **Okręgowy Inspektorat PIH** w Białymstoku.

Jak zostaliśmy poinformowani, w wyniku przeprowadzonej kontroli stwierdzono wiele niedociągnięć. Porcje lodów były zaniżane, ponadto pobrana próbka do badania laboratoryjnego wykazała niezgodność z normą, z uwagi na obniżoną zawartość suchej masy.

W związku z powyższymi ustaleniami Inspektorat PIH wystąpił do naczelnika miasta i gminy w Sokółce z wnioskami usprawniającymi, które wyeliminują stwierdzone nieprawidłowości. Ponadto skierowano do kolegium do spraw wykroczeń wystąpiono o ukaranie Ryszarda T., odpowiedzialnego za produkcję lodów oraz wszczęto postępowanie karno-administracyjne przeciwko kasjerce Celinie B. — za obniżanie porcji lodów i pobieranie zawyżonych opłat.

(bar)

Znaleziono...

...portmonetkę damską z pieniędzmi, zgubioną w poniedziałek, 6 bm. na ul. Zwycięstwa. Adres znalazcy: Władysław Bieryło, Białystok, ul. Wierzbowa 15 m 44. Zgłaszać się w godzinach popołudniowych. (Ag)

Na liściach, korze i blasze

Od korespondencji, opłat za różne świadczenia, wysyłania paczek nigdy nie robimy sobie urlopów. Co prawda, w okresie lata niektórzy opuszczają miasto i swoje sprawy załatwiają w tymczasowym miejscu pobytu, ale poczta i tak ma pełne ręce roboty. Jak sobie radzą pracownicy białostockich UPT w tym czasie?

— Rzeczywiście jest obecnie nieco mniej interesantów — mówi IRENA GIERAŁTOWSKA, kierowniczka działu nadawczo-oddawczego Urzędu Pocztowo - Telekomunikacyjnego nr 1 przy ul. Warszawskiej. — Ale czterdziestu naszych doręczycieli ma co roznosić do adresatów. Ponadto odbiera u nas swoje przesyłki wiele instytucji i zakładów pracy. Dla nich oraz niektórych prywatnych osób udostępniamy 346 skrytek...

Codzienność poczty — poczta codzienności

— Lato jest okresem przesyłek kolonijnych, obozowych i wczasowych. Czy bywają z nimi kłopoty?

— Czasem dzieci nie naklejają znaczków. Wtedy listonosz pobiera podwójną opłatę od adresata. Niektóre listy nadawcy robią sami z poskładanych w skomplikowany sposób kartek, wyrwanych z zeszytów. Ale to jest sympatyczne...

— Podobno coraz rzadziej trafiają się w listach i paczkach pieniądze?

— Tak, tego już się ludzie nauczyli. Z samymi paczkami podczas ich przyjmowania zdarza się, że są nieprawidłowo zapakowane czy związane, to znaczy sznurek jest wielokrotnie zamotany lub składa się z kilku części. Wtedy interesantom pomaga nasz personel...

— A propos. Jak personelowi pracuje się w lecie?

— No cóż, w oddziale na 33 osoby mamy zaledwie trzech panów: dwóch przy wydawaniu paczek i kontrolera. Reszta to przeważnie młode panie, często z małymi dziećmi, którym zdarza się chorować. Ale jakoś sobie radzimy...

— U nas mniejszy ruch panuje tylko po wolnej sobocie i niedzieli — mówi starszy asystent FELICJA KARŁUK z UPT Białystok 2 przy ul. Kolejowej. — A tak to mamy na dobę do 30 tysięcy listów. Samych „erek” czyli poleconych bywa około 2 tysięcy...

— To właśnie u was jest cały przegląd korespondencji?

— Oj, tak. A tyle listów jest źle zaadresowanych. Bez kodu, nazwy miasta, nazwiska adresata, ulicy, różnie. Poza tym część przesyłek musi być stemplowana ręcznie — jeżeli są to listy pisane na liściach drzew lub na korze, wysyłanych przez dzieci i dorosłych. A żołnierze piszą do swoich dziewcząt na kawałkach blachy, wytłaczając tekst...

— Czy o białostoczanach pamiętają za granicą?

— Oczywiście. Sporo jest listów z ZSRR i z Libii. Przychodzą też ze Szwecji a nawet z Australii...

— Kiedy przychodzi największa porcja przesyłek?

— Podczas nocnej zmiany, w godz. od 19 — 8. Pracujemy w systemie czterozmianowym a ja właśnie jutro mam nocną służbę...

— Życzymy więc jak najmniej kłopotliwej korespondencji.

Rozmawiała: **K. KONECKA**

POŻARY

W Łakobudach, gmina Jasionówka w leśniczówce należącej do Nadleśnictwa Dojlidy spaleniu uległ budynek mieszkalny wartości około 80 tys. zł. Z wstępnych ustaleń wynika, że pożar powstał na skutek podpalenia przez umysłowo chorego mieszkańca tej wsi.

Od zwarcia w instalacji elektrycznej powstał pożar w pomieszczeniu biurowym przy magazynie oklein należącym do PPD w Hajnówce. Zniszczeniu uległy 4 biurka, 5 krzeseł oraz trzy kalkulatory ogólnej wartości około 20 tys. zł. (x)

Co, gdzie, kiedy?

W BIAŁYMSTOKU

TEATRY

Teatr Dramatyczny im. Al. Węgierki — nieczynny.

Państwowy Teatr Lalek — przerwa urlopowa.

KINA

„Pokój” — „Mistrz kierownicy ucieka”, prod. USA, kol. (od lat 15), godz. 15.15, 17.30 i 20 (ostatni dzień).

„Ton” — „Sceny z życia małżeńskiego”, prod. szwedzk., kol. (od lat 18), godz. 15.30 i 19. (Ostatni dzień).

„Syrena” — „Złoto dla zuchwałych”, prod. ameryk.-jug., kol., panor. (od lat 6), godz. 10.30 i 13.30; „Wielki Gatsby”, prod. USA, kol. (od lat 15), godz. 16.30 i 19.30. (Ostatni dzień).

„Studio” — „Szacowni nieboszczycy”, prod. włosk. (od lat 18), godz. 15.30, 17.45 i 20.

„Związkowiec” — „Dick i Jane”, prod. USA, kol. (od lat 15), godz. 17 i 20.

„Spotkanie” — przerwa urlopowa.

„Kolejarz” — nieczynne.

KLUBY

Klub Rozrywki — ul. Wierzbowa 6 — Program dyskotekowy — „Love machine”, godz 19—24 — prezentuje Krzysztof Białek.

Interclub „Sepularium”, ul. Dąbrowskiego 3 („Spodki”) — nieczynny.

KINA W WOJEWÓDZTWIE BIAŁOSTOCKIM

Bielsk Podlaski — „Wierna żona”, prod. franc. (od lat 18)

Dąbrowa Białostocka — „W upalną noc”, prod. USA (od lat 12)

Hajnówka — „Czarne i białe w kolorze”, prod. franc. (od lat 15)

Łapy — „Nie strzelać do nauczyciela”, prod. kanad. (od lat 15)

Mońki — „Czeka na pana dziewczyna”, prod. radz. (od lat 12)

Siemiatycze — „Komisarz w spódnicy”, prod. franc. (od lat 15)

Sokółka — „Stawiam na trzynastkę”, prod. CSRS (od lat 15).

Kierownictwo kin zastrzega możliwość zmian programu.

MUZEA W BIAŁYMSTOKU

Muzeum Okręgowe — Ratusz — czynne codziennie (z wyjątkiem poniedziałków i dni poświątecznych) w godz. 10—17, w czwartki w godz. 12—19, w niedzielę w godz. 10—16. Wystawy stałe: Pradzieje Białostocczyzny; Galeria Malarstwa Polskiego. Wystawy czasowe: Rok obrzędowy na Podlasiu; Porcelana i szkło artystyczne.

Punkt Muzealny w Supraślu — czynny codziennie (z wyjątkiem poniedziałków i dni poświątecznych) w godz. 11—16, w niedziele w godz. 10—16. Ekspozycja wnętrz Refektarza i Kaplicy w dawnym Pałacu Opatów z galeria malowideł ściennych z cerkwi bazyliańskiej.

Ekspozycja wnętrz (Pałac w Choroszczy) — czynna w czwartki w godz. 11—17, w niedziele w godz. 11—16.

Galeria Rzeźb Alfonsa Karnego, ul. Mickiewicza 2 (Arsenał) — czynna codziennie (z wyjątkiem poniedziałków i dni poświątecznych) w godz. 11—17.

Muzeum w Tykocinie, ul. Kozia 2 — Oddział Muzeum Okręgowego — czynne codziennie (z wyjątkiem poniedziałków, śród i dni poświątecznych) w godz. 11—17, w niedziele w godz. 10—16. Wystawy stałe: Galeria Zygmunta Bujnowskiego: Gabinet glogerowski; Tradycyjne zajęcia kobiety wiejskiej na Podlasiu w XIX w.; Ekspozycja Sali Wielkiej dawnej synagogi.

Muzeum Ruchu Rewolucyjnego — Oddział Muzeum Okręgowego, ul Warszawska 37 — czynne codziennie (z wyjątkiem poniedziałków i dni poświątecznych) w godz. 10—17, w niedziele w godz. 10—16. Wystawy czasowe: Białystok u progu II Rzeczypospolitej; Polska droga do niepodległości w malarstwie dziecięcym.

Muzeum Wojska, ul. Kilińskiego 7 — czynne codziennie (z wyjątkiem poniedziałków i dni poświątecznych) w godz. 10—17, w czwartki w godz. 12—19, w niedziele w godz. 11—16. Wystawy stałe: Dzieje wojskowe ziem północno-wschodnich Polski; Galeria rzeźby batalistycznej Edmunda Majkowskiego. Wystawa czasowa: 35 rocznica wyzwolenia Białostocczyzny.

WYSTAWY W BIAŁYMSTOKU

Salon Wystawowy BWA (Arsenał), ul. Mickiewicza 2 — Rzeźby Ewy Beyer—Formeli (Sopot); Prace 25 członków Koła Młodych (okręg białostocki) — wystawy czynne codziennie (z wyjątkiem poniedziałków i dni poświątecznych) w godz. 10—17.

Galeria Sztuki Współczesnej, ul. Manifestu Lipcowego 14 — Ekspozycja polskiego malarstwa i grafiki z udziałem twórców zagranicznych — czynna codziennie (z wyjątkiem poniedziałków i dni poświątecznych) w godz. 12—19.

ZPAP Galeria „ART”, ul. Sienkiewicza 14 — Wystawy malarstwa Józefa Zdziecha (okręg białostocki) — czynna codziennie (z wyjątkiem poniedziałków i dni świątecznych) w godz. 11—17, w soboty w godz. 11—15.

Galeria Sztuki Współczesnej PSP, ul. Waryńskiego 24 a — nieczynna

Radio i TV

RADIO

PROGRAM I

Wiadomości: 0.01, 1.00, 2.00, 3.00, 4.00, 5.00, 6.00, 7.00, 8.00, 9.00, 10.00, 11.00, 12.05, 15.00, 19.00, 20.00, 21.00, 22.00; 0.11 Noc z melodią i piosenką; 4.00 Sygnały dnia; 5.05 Zielone Studio; 6.00 Sygnały dnia; 9.05 Lato z radiem; 11.40 Tu radio kierowców; 12.25 Mozaika polskich melodii; 12.45 Rolniczy kwadrans, 13.00 Piosenki na wakacje; 13.20 Kwartet P. Desmonda; 13.40 Kącik melomana; 14.00 Studio GAMA; 16.00 Tu Jedynka; 18.33 Pół wieku polskiej piosenki; 19.15 Przeboje sprzed lat; 19.40 Śpiewa „Mazowsze”; 20.10 Muzyka starego Wiednia; 20.40 Mistrzowie nastroju; 21.05 Kronika sportowa; 21.20 Koncert chopinowski; 22.23 Kraków na muzycznej antenie; 23.00 Wita Was Polska — mag. sł.-muz.

PROGRAM II

Wiadomości: 4.30, 5.30, 6.30, 7.30, 8.30, 11.30, 13.30, 18.30, 21.30, 23.30; 4.35 Poradnik domowy; 5.00 Muzyczne dzień dobry; 5.45 Muzyczne wycinanki; 6.15 Moskwa z melodią i piosenką; 6.35 Gimnastyka; 6.45 Mistrzowie miniatury instrumentalnej; 7.15 Piosenki A. Rybińskiego; 7.35 Koncert poranny; 8.35 Dialogi i zbliżenia; 9.30 My 79; 9.40 Miłośnikom pieśni chóralnej; 10.00 Noc z braćmi Marx; 10.30 Gra zespół „Extra Ball”; 10.40 Sprawy codzienne; 11.00 Wakacje melomana; 11.45 Muzyka spod strzechy; 12.05 Wakacje melomana; 13.00 Zawsze i wszędzie; 13.10 Klasycy muzyki filmowej; 13.36 Ze wsi i o wsi; 13.51 B. Britten: Wariacje i Fuga op. 34; 14.10 Więcej, lepiej, nowocześniej; 14.30 Dla dzieci: „Jak mała Agata szła na koniec świata”; 14.50 Muzyka Mozarta; 15.20 Radioferie; 15.45 Wakcje na własny rachunek; 16.00 Gra „Alex Band”; 16.10 Gitara Segovii; 16.40 Spotkanie z pisarzem; 17.00 Z aktorskiego śpiewnika; 17.20 Teatr PR: „Sprawa Jolki Ptak”; 18.25 Plebiscyt Studia GAMA; 18.40 Świat i my; 19.00 Koncert wieczorny; 19.40 Informacje, Rady, Propozycje; 19.50 J. Bodin de Boismortier: Concerto e-moll; 20.00 Publicystyka krajowa; 20.20 Polskie teatry operowe w 35-leciu PRL; 21.00 A. Berg: Suita liryczna; 21.40 Śpiewa zespół A. Dellera; 22.00 Przegląd filmowy Kamera; 22.15 Szkic do portretu; 22.30 Magazyn studencki; 23.40 Muzyka na dobranoc.

PROGRAM III

Wiadomości: 6.15, 7.00, 8.00, 10.30, 12.00, 15.00, 17.00, 19.30, 22.00; 6.00 Między snem a dniem; 8.05 Za kierownicą; 8.40 Co kto lubi; 9.00 „Czyste radości mojego życia” — odc. pow.; 9.10 Herbatka przy samowarze; 9.30 Nasz rok 79; 9.45 Dyskoteka pod gruszą; 10.35 Grają Orkiestry z Moskwy i Leningradu; 11.00 Dzień jak co dzień; 11.30 Dyskoteka pod gruszą; 12.05 W tonacji Trójki; 13.00 Powtórka z rozrywki; 13.50 „Właściwy moment” — odc. pow.; 14.00 Lato w Filharmonii; 15.05 Wakacje ze swingiem; 15.40 Z archiwum włoskiej piosenki; 16.00 Widzi mi się, widzi Wam się; 16.20 Muzykobranie; 16.45 Nasz rok 79; 17.05 Poczta UKF; 17.40 Śladami jazzowych legend; 18.10 Polityka; 18.25 Czas relaksu; 19.00 „Młodego Warszawiaka zapiski z urodzin” — odc. pow.; 19.35 Opera tygodnia; 19.50 „Czyste radości mojego życia” — odc. pow.; 20.00 Dym z papierosa; 20.30 Bossa-nova nie tylko z Brazylii; 21.00 Beethovena opera omnia; 22.05 J. Baez; 22.15 Trzy kwadranse jazzu; 23.05 Między dniem a snem.

PROGRAM IV

Wiadomości: 6.40, 12.00, 15.00, 16.00, 22.55; 6.00 Biuro Listów odpowiada; 6.10 Świat w oczach dziecka; 6.30 Rytm i piosenka; 6.45 Poranek informacyjno-muzyczny; 7.40 Radio dedykuje; 8.00 „Sami Swoi”; 8.10 Śpiewa A. Jantar; 8.25 H. Purcell: I Suita orkiestrowa; 8.35 Sztuka kierowania zespołem; 9.00 Wędrujemy z piosenką; 9.35 Muzyka kameralna baroku; 10.00 Wakacyjny Teatr Baśni: „Karolcia i Kowalnik” — cz. 1; 10.30 Estrada przyjaźni; 11.00 Język angielski; 11.15 Gra zespół J. Piątkowskiego; 11.30 I. Strawiński: II akt opery — oratorium „Król Edyp”; 12.05 „Z mikrofonem przez wieś” — mag. G. Walczak; 12.25 Giełda płyt; 13.15 Parada orkiestr rozrywkowych; 13.45 Tu Studio Stereo; 14.00 Naukowcy — rolnikom; 14.15 Tu Studio Stereo; 14.45 W rytmie hiszpańskiego fandanga; 15.05 Radiowy Tygodnik Kulturalny; 15.30 Komentarz ekonomiczny; 15.55 Rozmowy o książkach; 16.25 Ginące zawody; 16.40 Wiadomości; 16.45 „O sprawach drażliwych” — kom. M. Kaszkowiaka; 16.55 „Najpiękniejsze głosy XX wieku” — aud. sł.-muz. A. Noak; 17.20 „Tropami historii” — aud. L. Kubickiego; 17.40 „Prywatna mitologia Tadeusza Nowaka” — mag. lit. T. Kudelskiej; 18.25 Rodzina na świecie; 19.00 O zdrowie człowieka; 19.15 Język niemiecki; 19.30 Studio Stereo zaprasza; 21.20 W. Conover przedstawia; 21.50 Przeboje filmowe; 22.15 W trosce o słowo i treść; 22.55 Śladami naszych dokonań.

Program białostocki podajemy wytłuszczonym drukiem w programie IV.

TELEWIZJA

PROGRAM I

9.00 Teleferie: „Klub Odkrywców Tajemnic” (kolor)
15.55 Program dnia
16.00 Obiektyw — program województw: katowickiego, bielskiego, częstochowskiego, opolskiego
16.20 Dziennik (kolor)
16.30 Losowanie Małego Lotka (kolor)
16.40 „Wczasy dla wszystkich” — program publ. (kolor)
17.10 „Dom i my” (kolor)
17.25 „10 minut” — teleturniej (kolor)
17.35 „Tańczy i śpiewa Twiggy” — program rozrywkowy (kolor)
18.00 „Dzień dobry, w kręgu rodziny” (kolor)
18.30 „W świecie przyrody” — „W rezerwatach Tadżykistanu” — film przyrodniczy TV ZSRR (kolor)
19.00 Dobranoc (kolor)
19.10 Siódemka
19.30 Wieczór z Dziennikiem (kolor)
20.15 „Jak wychować tatę” — czechosłowacki film fabularny (kolor)
21.50 „Płynie Wisła...” — „Sandomierz” — program rozrywkowy (kolor)
22.45 Dziennik (kolor)
23.00 „Raport w sprawie dzieci alczych” — program publ.

PROGRAM II

15.25 Program dnia
16.00 Język francuski — Kurs podstawowy (kolor)
16.30 Język niemiecki — Kurs podstawowy
16.55 Język rosyjski — Kurs podstawowy (kolor)
17.25 Twarze teatru — Mirosław Gruszczyński
18.00 Twórca i jego dzieło — Paul Wunderlich (kolor)
18.35 Antyczny świat prof. Krawczuka — „Tragedia Pompei”.
19.10 Program lokalny
19.30 Wieczór z Dziennikiem (kolor)
20.15 Wieczór przygody i podróży (kolor)
21.45 24 godziny (kolor)
21.55 „Jak kręci się światek, czyli światowe sposoby” — film angielski (kolor).

PR i TV zastrzegają sobie możliwości zmian w programie.

TELEWIZJA RADZIECKA

7.00 — Program informacyjny „Czas”
7.40 — Gimnastyka poranna (kolor)
8.05 — Duża arena młodego sportowca (kolor)
8.35 — „Zwyczajny cud” — film fab. (kolor)
13.50 — „Reportaż o legendzie” — film dok.
14.40 — „Flipper” — film fab. 5 i 6 odc.
15.30 — Język rosyjski (kolor)
16.00 — Odezwijcie się, trębacze!
16.55 — Na budowach pięciolatki (kolor)
18.00 — Socjalistyczny obraz życia narodu. Problemy paliwowo-energetyczne kraju
18.55 — „Sól ziemi” — film fab. w/g powieści G. Markowa
20.00 — Program informacyjny „Czas”
20.35 — Wieczór poezji D. Kugultinowa.

W razie wypadku

W BIAŁYMSTOKU

Miejskie Pogotowie Ratunkowe, ul. Krasińskiego 1, tel. biura wezwań 999, tel. informacji pogotowia 232-22.

Ambulatorium Pogotowia, ul. M. Fornalskiej 11, tel. 240-41: internistyczne, pediatryczne, ginekologiczne, stomatologiczne, zabiegowe, rentgen, chirurgia dorosłych, czynne w godz. 19—7, w niedziele i święta całą dobę.

Terenowe Pogotowie Ratunkowe, ul. Lenina 3/5, tel. biura wezwań 355-33: ambulatorium ogólne; ambulatorium chirurgii dziecięcej, ul. Wołodyjowskiego 3 a.

Informacja służby zdrowia — tel. 355-34

Pogotowie MO — tel. 997

Dyżurne telefony WSW: Białystok — 209-03; Giżycko — 24-56

Straż Pożarna — tel. 998.

Pogotowie Elektryczne — tel. 991

Pogotowie Gazowe — w godz. 7—15, tel. 368-38, w godz. 15—7, tel. 992

Pogotowie Techniczne Wodociągów — tel. 994

Informacja kolejowa — tel. 910.

APTEKI

Apteka nr 05-003, ul. Lipowa 46, tel. 233-65

Apteka nr 05-006, ul. Malmeda 12, tel. 362-51

Informacja o lekach — tel. 362-34

Informacja o lekach z importu — tel. 368-01

SZPITALE

Woj. Szpital Zespolony im. J. Śniadeckiego, ulica M. Skłodowskiej-Curie 26, tel. 216-21 — dyżurują oddziały: dziecięcy wewnętrzny, dziecięca chirurgia.

Klinika Dermatologiczna AMB, ul. Manifestu Lipcowego 3, tel. 219-06.

Woj. Szpital Zakaźny, Osiedle Dojlidy, ul. Żurawia.

DYŻURY SZPITALI W DNIU 8.VIII.1979 r.

Państwowy Szpital Kliniczny, ul. M. Skłodowskiej—Curie 24, tel. 224-31 — dyżurują oddziały: chirurgia, laryngologia, okulistyka, neurologia, wewnętrzny, reanimacja.

Klinika Gruźlicy Płuc AMB, os. Dojlidy, ul. Żurawia — dyżuruje oddział gruźlicy.

Woj. Szpital Zakaźny, Osiedle Dojlidy, ul. Żurawia — dyżuruje oddział zakaźny dziecięcy.

Woj. Szpital im. M. Skłodowskiej-Curie, ul. Warszawska 15, tel. 357-71 — dyżuruje oddział położniczy.

W ŁOMŻY

Pogotowie Ratunkowe — tel. 999

Pogotowie Chirurgiczne, ul. M. Skłodowskiej - Curie 1 — czynne całą dobę.

APTEKI

Apteka nr 45-003, ul. Giełczyńska 1, tel. 32-44

SZPITALE

Woj. Szpital Zespolony, ul. M. Skłodowskiej-Curie 1, tel. 24-01.

W SUWAŁKACH

Pogotowie Ratunkowe — tel. 999

APTEKI

Apteka nr 79-003, ul. Kasprzaka 2/4, tel. 25-91.

SZPITALE

Woj. Szpital Zespolony, ul. Kościuszki 101, tel. 22-41.

Gazeta Współczesna

Dziennik Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej. Redaguje Kolegium. Adres Redakcji, ul. Wesołowskiego [illegible] Białystok, skr. poczt. 168. Telefony: centrala 2-38-41 — łączy wszystkie działy redakcji. Redaktor Naczelny 2-09-35, Zastępca Redaktora Naczelnego 2-11-15, Zastępca Redaktora Naczelnego 2-77-10, Sekretarz Redakcji [illegible], Dział Reporterski [illegible], Dział Ekonomiczny [illegible], Dział Sportowy [illegible]. Redakcja nocna [illegible]. Oddziały Redakcji: Suwałki, ul. Kościuszki 63, tel. [illegible], Łomża, ul. Sadowa 10, tel. [illegible]. Wydawca: Przedsiębiorstwo Wydawniczo-Kolportażowe RSW „Prasa-Książka-Ruch” ul. Wesołowskiego 1, 15-959 Białystok. Telefony: centrala [illegible], Dyrektor [illegible]. Prenumeratę przyjmują Oddziały RSW „Prasa-Książka-Ruch” oraz urzędy pocztowe i doręczyciele w terminach: do dnia 10 każdego miesiąca (z wyjątkiem grudnia) poprzedzającego okres prenumeraty. Jednostki gospodarki uspołecznionej, instytucje i organizacje społeczno-polityczne oraz inne zakłady pracy składają zamówienia w miejscowych Oddziałach RSW „Prasa-Książka-Ruch”. Zakłady pracy w miejscowościach [illegible] oraz prenumeratorzy indywidualni zamawiają prenumeratę w urzędach pocztowych lub u doręczycieli. Prenumeratę ze zleceniem wysyłki za granicę przyjmuje RSW „Prasa-Książka-Ruch” Centrala Kolportażu Prasy i Wydawnictw, ul. Towarowa 28, 00-958 Warszawa, konto PKO nr 1531-71. Prenumerata ze zleceniem wysyłki za granicę jest droższa od prenumeraty krajowej o 50% dla zleceniodawców indywidualnych i o 100% dla zleceniodawców instytucji i zakładów pracy. Adres Biura Reklam i Ogłoszeń RSW „Prasa-Książka-Ruch” Białystok ul. Wesołowskiego 1, tel. [illegible], Suwałki ul. Kościuszki 63, tel. [illegible], Łomża, ul. Sadowa 10, tel. 17-11. Druk Białostockie Zakłady Graficzne. Nr indeksu [illegible]. S-7

• rozmaitości • rozmaitości •

Pierścień BAM-u nad Oceanem Spokojnym

Kolejowa Magistrala Bajkalsko-Amurska (BAM) otrzymała wyjście na Ocean Spokojny. W ten sposób zamknął się pierścień torów na trasie Chabarowsk — Izwiestkowaja — Ural — — Komsomolsk nad Amurem. Oddanie do użytku nowego odcinka trasy, dochodzącej do portu Wanino, umożliwi szybszy dowóz drogą północną towarów, przeznaczonych dla Sachalinu, Kamczatki i Kołymy z zachodnich rejonów Kraju Rad.

(BK — A.P.N.)

Zagłada tropikalnych lasów

Zgodnie z oceną bryzylijskich biologów, jeśli nadal będzie prowadzona — tak jak dotychczas, rabunkowa gospodarka lasów tropikalnych w dorzeczu Amazonki, to w ciągu najbliższych 30 lat znikną one zupełnie.

Brazylijski profesor Warwick Keer powiedział, że odbywająca się bez skrupułów eksploatacja puszcz już dała o sobie znać licznymi powodziami a także zmianami klimatycznymi.

Zagłada pięciu milionów metrów kwadratowych tej gigantycznej fabryki tlenu może spowodować w przyszłości katastrofalne skutki dla całej kuli ziemskiej.

(M.M.)



KAREL GOTT — najpopularniejszy piosenkarz Czechosłowacji — skończył niedawno 40 lat, z czego połowa to lata kariery. Artysta, znany w całej Europie, USA, Wenezueli, Brazylii na Kubie i w Japonii zdobył już niezliczoną ilość nagród — m. in. 15 Złotych Słowików jako najpopularniejszy śpiewak roku w swoim kraju, złoty medal w Rio de Janeiro, nagrodę Kwitnącej Wiśni w Tokio, cztery złote nagrody MIDEM w Cannes i złotą płytę zachodnioniemieckiej wytwórni POLYDOR; najświeższe to złota płyta i medal SUPRAPHON-u, dla którego w ciągu 15 lat nagrał 30 longplayów i 100 singli.

Zdmuchnąć 40 świeczek to też sztuka!

CAF — CTK



Karel Gott ze złotą płytą; z prawej — dyrektor SUPRAPHONU Viktor Kasak. CAF — CIK

Renesans kolei

W miarę postępującego kryzysu paliwowego, w USA wraca do łask kolej. Obecny letni sezon sprawił, że jak nigdy dotąd w ostatnich kilkudziesięciu latach, zostały wykupione wszystkie miejsca w pociągach dalekobieżnych na miesiące od czerwca do września. (M.M.)

Łosie nie lubią ludzi

Rzadkie już dziś w Europie łosie zaczęły ostatnio wymierać w Szwecji. Zainteresowali się tym naukowcy, którzy doszli do wniosku, że łosiom najbardziej szkodzi bliska obecność człowieka, np. zbieracza grzybów. Większe grupy ludzi doprowadzają łosie do stresów, które bywają dla nich śmiertelne. (M.M.)

Skarb w środku „bermudzkiego trójkąta..."

Amerykanin Burt Webber z Pensylwanii znalazł po wieloletnich poszukiwaniach, szkic, który określa miejsce, w którym zatonął hiszpański okręt „Concepcion". Płynął on z Meksyku do Hiszpanii w 1641 r. i był załadowany złotem i srebrem. Okręt rozbił się na rafie koralowej i zatonął.

Na ciekawsze, że zgodnie z posiadanym przez Webbera szkicem, okręt zatonął w samym środku... „trójkąta bermudzkiego".

(M.M.)

„Doświadczony" instruktor

Brał udział w tysiącu wypadków samochodowych, setki razy znajdował się o włos od śmierci, 100 razy lądował w szpitalu. Oto interesująca wizytówka 55-letniego instruktora i egzaminatora nauki jazdy samochodem — Bucka Briena z miejscowości Lousville w stanie Kentucky w USA.

„Gdy ma już dojść do wypadku nigdy nie krzyczę, wtedy jest już za późno" — do takiego wniosku doprowadziły go niesłychanie bogate doświadczenia. Swoją drogą podczas 30-letniej pracy pan Brien nie miał szczęścia do utalentowanych kierowców.

(M.M.)

SPORT REKREACJA WYPOCZYNEK

Sezon lekkoatletyczny w rozkwicie. Mecze międzypaństwowe, puchary, mityngi, sprawdziany. Każdy chce udowodnić, że jest lepszy, każdy dąży do rekordów. Następują konfrontacje możliwości. 18-letnia Elżbieta Krawczukówna z Białegostoku przełamała monopol Urszuli Kielanówny z warszawskiej Gwardii, ustanawiając wynikiem 1.91 m rekord Polski w skoku wzwyż. Niedługo się cieszyła Elżbieta rekordem. Riposta była szybka. Kielanówna poprawiła trzy dni później rekord na 192 cm.

Z niecierpliwością oczekiwać będziemy pojedynku tych dwóch znakomitych zawodniczek podczas Mistrzostw Polski w Poznaniu (sierpień). Wierzymy w Elżbietę. *(let)*



Sprawność fizyczna jest podstawą sukcesów w skoku wzwyż.



Siedem centymetrów wyżej od swego wzrostu skoczyła Elżbieta Krawczukówna. Fot. Z. Zaremba

KRYMINAŁKI

ZDRADZIŁ GO ZGRYZ

Paryski złodziej, „obrabiając" mieszkanie zgłodniał. Poszedł więc do kuchni i wyciągnął z lodówki kawał sera szwajcarskiego, z którego ugryzł spory kęs. Spłoszony musiał uciekać.

Przez pewien czas policja brała od aresztowanych w różnych okolicznościach przestępców nie tylko odciski palców, ale również uzębienia. Poszukiwany złodziej wpadł. Dowód jego winy był bezsporny, no i teraz złodziej ma „zgryz".

UKARANE RĘKOCZYNY

We Flensburgu w RFN sąd skazał lekarza dentystę na karę 3,5 tys. marek za to, że uderzył 10-letniego pacjenta.

Chłopak bał się zabiegu i straszliwie krzyczał, co zdenerwowało lekarza, który uderzył dziecko w twarz. Sąd uznał, że lekarz w każdym przypadku powinien trzymać nerwy na wodzy.

„OPŁACALNE" HOBBY

W miejscowości Puchheim koło Monachium 13-letni chłopiec zobaczył interesujący czerwony samochód, jakiego nigdy przedtem nie widział w tej okolicy. Ponieważ miał on hobby notowania numerów rejestracyjnych, zapisał numer również i tego samochodu.

W kilkanaście godzin później dwójka gangsterów obrabowała bank i uciekała takim właśnie samochodem z łupem ok. 18 tys. marek. Na apel policji chłopiec zgłosił się i podał numery rejestracyjne wozu. Pozwoliło to na błyskawiczne ujęcie sprawców napadu. Młody hobbysta otrzymał 1,5 tys. marek nagrody.

SĘDZIA PEDAGOG

Kalifornijski sędzia James Aaron zawsze uważał, że kierowanie ludzi do więzienia jest bezsensowną karą i wymyślał dla sądzonych przez siebie winowajców coś specjalnego.

Ostatnio cała Kalifornia pokładała się ze śmiechu z dowcipnej kary, którą sędzia wyznaczył znanemu wydawcy gazet Ralphowi Mykaya. Stanął on przed sądem za jazdę samochodem w stanie nietrzeźwym. Sędzia skazał wydawcę na napisanie trzech dużych artykułów na temat szkodliwości alkoholu i umieszczenie ich na czołowych kolumnach swoich gazet.

PŁATNY MORDERCA NA WOLNOŚCI

40-letni Amerykanin Dean Selmier napisał książkę, w której przyznaje się do zamordowania 14 osób. Był on płatnym mordercą. Początkowo uśmiercał ofiary przy pomocy bardzo trudno wykrywalnych trucizn, ale nie gardził innymi metodami. Jednego przemysłowca zabił w ten sposób, że ubrany w strój płetwonurka wciągnął go pod wodę i utopił. Mimo przyznania się do winy, Selmier pozostaje na wolności, bowiem policja nie potrafi mu udowodnić ani jednego morderstwa. (M.M.)



— Proszę o wyrozumiałość dla mojego obrońcy, to jego pierwsza sprawa! BLAGUE (Francja)



Przepis tygodnia

Myśliwi rozpoczęli już sezon polowań na kaczki (dzikie). Kaczka należy też do najbardziej cenionych ptaków domowych. Mięso jej jest bardzo smaczne, aromatyczne, lecz jednocześnie bardzo tłuste i dość ciężkostrawne. W Ojczyźnie naszej niemal narodowym przysmakiem jest kaczka pieczona z jabłkami. My proponujemy danie, które można znaleźć w „Staropolskiej kuchni" wydanej przed kilkoma miesiącami przez „Interpress".

KACZKA PO KRAKOWSKU Z GRZYBAMI

Piękną, niezbyt tłustą kaczkę dokładnie oczyszczamy i po nasoleniu dusimy w brytfannie na maśle, wraz z pokrajaną na cienkie plastry średnią cebulą, polewając od czasu do czasu wywarem z suszonych grzybów. Celem otrzymania bardzo aromatycznego wywaru zalewamy 5 dkg suszonych grzybów 1/2 l wody i gotujemy grzyby na małym ogniu, pod przykryciem — do miękkości.

Początkowo kaczkę obsmażamy w niewielkiej ilości tłuszczu (w oleju jadalnym lub na smalcu) na silniejszym ogniu, by pięknie się zarumieniła, po czym płomień zmniejszamy i polewając kaczkę od czasu do czasu wywarem z grzybów, dusimy ją pod przykryciem.

Gdy kaczka jest już miękka, wyjmujemy ją z brytfanki i ochłodzoną dzielimy na 4—6 części. Pozostały w brytfance sos zaprawiamy 1/4 l kwaśnej śmietany rozmieszanej dokładnie z niezbyt czubatą łyżeczką mąki. Do sosu wkładamy następnie drobno pokrajane grzyby i polewamy nim podzieloną na porcję kaczkę. Brytfankę stawiamy znowu na małym ogniu, by sos „pomrugał" przez 10 minut.

Tymczasem zalewamy 30 dkg kaszy perłowej 1/2 l dobrze posolonego rosołu. Po 10 minutach gotowania na dość silnym ogniu dodajemy do kaszy łyżkę masła i po wymieszaniu wkładamy przykryty garnek do gorącego piekarnika, by kasza wypiekła się na sypko. Zamiast kaszy można wypiec ryż, ale kasza jest znacznie smaczniejsza. Na okrągłym półmisku, najlepiej okrągłym, formujemy pierścień z wypieczonej kaszy, wkładamy podzieloną na porcję kaczkę, całość polewamy gorącym sosem.

Podobnie przyrządzano w polskiej kuchni i młode gęsi.

*

Na pytanie Ani Barwińskiej z Białegostoku skąd się wzięła kaczka dziennikarska (nie anas domestica) odpowiadamy, że pewnie z informacji Plutarcha, który twierdził z całą powagą, że rodzina i służba Katona zostały oszczędzone przez panującą w Rzymie zarazę dzięki... obficie spożywanym kaczkom (!).

KRYSTYNA

Ciekawe

PRZEBIEGŁA BABCIA

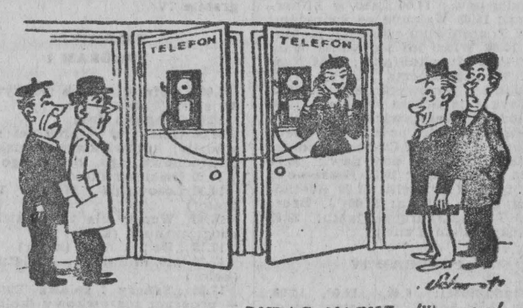
88-letnia milionerka Emma Warren z Dallas (USA) wysłała do swoich krewnych zawiadomienia o swojej śmierci i zwołała całą familię do swojej willi.

Babcia, ciesząca się doskonałym zdrowiem, ukryła się w salonie za kotarą, ciekawa, co też po jej śmierci będą mówić jej krewniacy.

Efekt był taki, że pani Warren musiała gruntownie przerabiać testament.

MIŁOŚĆ W MUNDURZE

Stale nasilająca się feminizacja armii USA stwarza nie znane dotąd problemy. Ministerstwo obrony narodowej tego kraju było zmuszone nawet wypowiedzieć się na temat „miłości w mundurach". Między innymi kategorycznie stwierdzono, że w żadnym przypadku na stosunki służbowe nie może mieć wpływu „miłość pomiędzy żołnierzem kobietą i oficerem mężczyzną lub odwrotnie".



LUDAS MATYI /Węgry/

„ROZWÓD PO SZWAJCARSKU"

W małej miejscowości w pobliżu Zurychu rozwiodła się pewna para małżeńska. Nie byłoby w tym nic dziwnego, gdyby nie podział majątku. Oto byli małżonkowie podzielili wszystko skrupulatnie po połowie. Były małżonek, m.in. całkowicie rozebrał... pół domu, zaś w drugiej części pozostała jego była żona.

Fotografia śmiesznie wyglądającej połowy nadal zamieszkanego domu ukazała się niemal w całej prasie europejskiej z dopiskiem „rozwód po szwajcarsku".

KSIĘŻNA BIJE...

Nauczyciel szkoły handlowej Luis Morales zaskarżył w Madrycie swoją żonę, księżnę donę Ines de Bourbon o pobicie go i uszkodzenie ciała.

Na dowód „lania", jakie dostał od żony z „błękitną krwią", Morales zdjął na sali sądowej marynarkę i koszulę. Jego ciało pokryte było licznymi siniakami, co sąd uznał za wystarczający dowód winy księżnej de Bourbon.

ŻONY UCIEKAJĄ

Jak podaje prasa, każdego dnia ucieka w Japonii od mężów 35 żon i tylko część z nich odnajduje się po pewnym czasie. Kobiety uciekają głównie z powodu nieudanych małżeństw z brutalami i pijakami. (M.M.)



Uroki lata...

CAF — Camera Prese

Z KSIĘGARSKIEJ POŁKI

STANISŁAW IGNACY WITKIEWICZ — NARKOTYKI — NIEMYTE DUSZE. PIW 1979, nakład 50.000 egz., str. 382, cena zł 70.

JAROSŁAW IWASZKIEWICZ — PODRÓŻE DO POLSKI. PIW 1979, nakład 20.000 egz., str. 256, cena zł 60.

Opis wojaży po kraju nestora polskich pisarzy.

STANISŁAW MAKOWIECKI — ZE STEPU W TATRY. Wydawnictwo Literackie 1979, nakład 5.000 egz., str. 368 plus fot., cena zł 100.

Tom wspomnień.

SIERGIEJ GORSZKOW — POTĘGA MORSKA WSPÓŁCZESNEGO PAŃSTWA. Wydawnictwo MON 1979, nakład 5.000 egz., str. 458, cena zł 70.

WACŁAW BERENT — PRÓCHNO. Ossolineum 1979, nakład 10.000 egz., str. XC plus 388, cena zł 60.

EDMUND NIZIURSKI — SALON WYTRZEŹWIEŃ. Czytelnik 1979, nakład 20.320 egz., str. 342, cena zł 32.

Powieść. Poprzez losy lekarza, któremu życie rodzinne i pracę komplikuje wódka, ukazana obyczajowość powojennej Polski.

ZBIGNIEW SAFJAN — POTEM NASTĄPI CISZA. Wydawnictwo MON 1979, nakład 30.000 egz., str. 438, cena zł 60.

Wznowienie (w serii „Bellona") powieści osnutej na tle dziejów formowania się i walk 2 armii Wojska Polskiego.

NIKOS KAZANTZAKIS — GREK ZORBA. Książka i Wiedza 1979, nakład 50.000 egz., str. 253, cena zł 35.

Powieść rozsławiona ekranizacja i świetną rolą Anthony'ego Quinna.

ANNA KLUBÓWNA — ZAWISZA CZARNY. Ludowa Spółdzielnia Wydawnicza 1979, nakład 30.000 egz., str. 366, cena zł 65.

Zawisza Czarny w historii i legendzie czyli opowieść o znamienitym polskim rycerzu.

WŁADYSŁAW ŚLESICKI — Z TOMKIEM I MONIKĄ W PUSTYNI I W PUSZCZY. Czytelnik 1979, nakład 40.320 egz., str. 156 plus fot., cena zł 55.

Reportaż o kulisach kręcenia popularnego filmu, napisany przez jego reżysera.

Rozmyślania przy łowieniu

Nashledanou!

Nie tylko kolega Sąsiad z sąsiedniej kolumny gościł przyjaciół z Czechosłowacji. Do mnie przyjechali również. Paweł z żoną i dwójką dorastających dzieci oraz Józefek z żoną i synem. I również podobne kłopoty, co Sąsiad, miałem ze zdobyciem czegokolwiek w naszych sklepach. Pocieszałem się jedynie opowieściami przyjaciół o niedostatecznym zaopatrzeniu sklepów także w Czechosłowacji, pociecha to jednak była bardzo gorzka.

Z Pawłem i Józefkiem czyli Pepikiem wybrałem się na ryby. Pojechał z nami jeszcze mój przyjaciel Bogdan i jego nieco tęższy kolega o tym samym imieniu. Wybraliśmy Narew w okolicy Wizny.

Paweł nie jest wędkarzem. Natomiast Józefek szczycił się swoją wędkarską pasją. Jednak wędek w podróż do Polski ze sobą nie wziął. Kiedy zobaczył moje bambusówki, pochwalił się, że ma trzy niemieckie teleskopówki, takie jak u Bogdana. Toteż wędkę wziął od Bogdana. Na moją łowił Paweł.

Pierwsze zarzucenie i zamieramy wszyscy w oczekiwaniu brania. Na przynętę mamy czerwone robaki i ciasto. Najpierw zakładamy robaki. Tu chodzi leszcz, od czasu do czasu potężne cielska wyskakują nad wodę. Jednak nie biorą. Józefkowy spławik zaczyna tańczyć, idzie pod wodę. Józefek podcina i wyciąga sporego krąpia. Gratulować nie ma czego, choć sztuka nielicha. Józefek jest nieco zdziwiony i zabiera się do mierzenia. Myśli, że to jakiś dziwny polski leszcz. „To krąp — mówię — nie podlega ochronie. Śmiało kładź go do siatki." Okazuje się, że on nie zna krąpia. Takiej ryby u nich jakoby nie ma. Nie wierzę, natomiast zaczynam wątpić w pasję i wiedzę wędkarską Pepika.

U innych na robaka nic nie ma. Zmieniamy przynętę na ciasto. Obaj Bogusie ładują się do łodzi. Odpływają nieco od brzegu i od strony nurtu zarzucają na granicę wodorostów. Są pierwsze płocie. U nas też. Nawet niebrzydkie.

I zaczynają się pierwsze emocje. Józefek zerwał haczyk. A ja mam tylko 5 przyponów. Zapasowych haczyków nie mam (chwała handlowi!). Po chwili Pepik ma znowu zaczep i kolejny haczyk zostaje w wodzie. Paweł zaś ma rybę. Zdziwiony, że taka duża, krzyczy z radości i ciągnie ją na siłę, jak wieprza do rzeźni. Żyłkę wybiera ręką, ryba szarpie się, żyłka mu się znowu wysnuwa, ale ciągnie wytrwale, a wędkę trzyma wyciągniętą, prosto przed siebie, tylko szczytówka wygina się na wszystkie strony. „Paweł — krzyczę — trzymaj wędkę pod kątem prostym do ryby, niech szczytówka pracuje! Żyłkę zwijaj kołowrotkiem!" Ale Paweł nie słyszy lub nie rozumie. Biegnę do niego. Ponad kilowa płoć już blisko brzegu. Aż dziw, że przy tej metodzie ciągnięcia żyłki przez Pawła jeszcze się nie urwała. Brzeg w tym miejscu urwisty. Rozkładam szybko podbierak i chcę odebrać wędkę Pawłowi, ten jednak nie daje i znowu ciągnie żyłkę ręką. Płoć wreszcie zdenerwowała się taką nieudolnością wędkarza, bo zawinęła się w miejscu, dała nura w grzybienie i tyle ją widziano. Kolejny haczyk przepadł. Dopiero teraz Paweł zrozumiał, co do niego wołałem. „Lebiego —mówię zły — na drugi raz słuchaj, co ci się radzi, jeśli sam nie umiesz."

Tymczasem obaj imienniccy rozstali się. Młodszy i grubszy Bogdan wrócił na ląd i przyłączył się do nas, mój zaś przyjaciel podpłynął pod drugi brzeg. Ja odszedłem zmęczony nieco tym małym łokiem ze 200 m w górę rzeki. Znalazłem płytką i nie zarośniętą zatokę między grzybieniami. Zacząłem stamtąd odławiać duże płocie. Podbierak zostawiłem początkującym, ufałem swoim umiejętnościom, gdyby się coś dużego trafiło. I trafiło się. Chyba nie mniejsza płoć niż u Czecha. Wymęczyłem ją i podprowadziłem pod sam brzeg. Leżała na boku, jedno lekkie podciągnięcie, a będzie na płaskim, płaszczystym brzegu. Już jest. Już się schylam po nią, bezwładnie leżącą na piasku. I nagle pęka przypon. Rybie momentalnie przybyło sił, wywinęła mi się spod palców, wpadła do wody i znikła. Kolejny haczyk. Skląłem siebie potężnie. Nie za nieudolność, bo holowanie i lądowanie przeprowadziłem prawidłowo, ale za bezmyślność: przypony miałem jeszcze z ubiegłego roku, mogły być uszkodzone, przepracowane. Mając tak mało haczyków trzeba było wszystkie zawiązać na nowych przyponach.

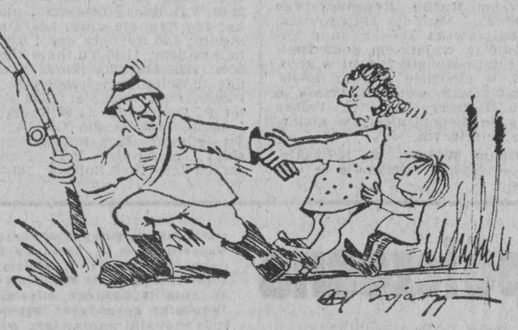
Bogdan zobaczywszy częste brania u mnie podpłynął w pobliże i początkowo łowił obok mnie z łodzi, lecz po pół godzinie także zszedł na brzeg. I on na moich oczach miał ładne brania. Półkilowa wzdręga wyskoczyła spod liścia grzybienia do wyciąganej z wody przynęty jak szczupak do rybki czy błystki.

Kiedy pożywialiśmy się przed odjazdem do domu, Józefek wspominał, jakie to karpie łowi się w rzekach czeskich, jakie szczupaki i leszcze. Tu czuł się nieco zawiedziony. Zdenerwowałem się: „To dlaczego nie zapolowałeś na szczupaka? Żywców nie brakowało. Mogłeś też poszukać karpi, w Narwi ich pełno." Obaj Czesi nie próbowali ani razu szukać ryby. Zasadzili się w jednym miejscu i nie opuszczali go do końca. Gruby Bogdan w tej rozmowie nie brał udziału. Rzucając coraz to w inną stronę kawałki chleba trenował bieganie stada kur, które zebrało się wokół nas i nie chciało odejść nawet na wołanie swojej gospodyni. Chudy Bogdan, co u niego niespotykane, milczał. Może dlatego, że nie mieliśmy dużych leszczy i karpi? Komarów także nie było.

Zobaczymy, jakie ryby będę łowił w gościnie u Pepików. Czy naprawdę żadna płotka i krąp mi się nie trafi?

Nashledanou!

POLIKARP



Junacy - kolei

Pod takim hasłem odbywają się junackie wakacje ochotniczych hufców pracy w Łapach, Zubkach Białostockich, Giżycku i Augustowie, uczestniczących w Zgrupowaniu OHP „Narew". Wartość prac wykonywanych przez junaków na rzecz kolei przekracza co roku milion zł.

Odwiedziliśmy obóz OHP w Augustowie. W drugim, tegorocznym turnusie uczestniczy 100 junaków z woj. suwalskiego i Żywca (woj. bielskie) oraz 40-osobowa grupa węgierskiej młodzieży.

Turnus trwa cztery tygodnie: od 14 lipca do 11 sierpnia — mówi zastępca komendanta zgrupowania **Wiesław Narel.** — W Augustowie junacy pracują już w czwarte wakacje. Po raz drugi natomiast gościmy młodzież z zagranicy. Poprzednio z Bułgarii a obecnie z Węgier.

— Junacy wykonują czynności niezbyt uciążliwe ale za to bardzo pracochłonne: wymianę i podbijanie podkładów, prostowanie i profilowanie torów, porządkowanie stacji, prace pielęgnacyjne w leśnych odcinkach przylegających do torów itp. Pracują w Augustowie i na trasie do Dąbrowy Białostockiej...

Młodzież mieszka w ładnie zagospodarowanej bazie namiotowej. Co roku sama wykonuje prace porządkowe i konserwatorskie. Tutaj spożywa posiłki, odpoczywa, urządza imprezy kulturalne. Stąd co dzień rano, z wyjątkiem sobót i niedziel, wyrusza do pracy.

Przy pracy spotykamy grupkę młodzieży. Są to junacy węgierscy pochodzący z województwa Zala, leżącego w południowej części Węgier.

— Jesteśmy bardzo zadowoleni z przyjazdu do Polski — mówi **Zoltan Molnar.** — Praca nie jest ciężka, pogoda nareszcie się poprawiła. Bardzo cieszymy się, że mamy możliwość poznania pięknych jezior. Duże wrażenie zrobiła na nas wycieczka do dawnej kwatery Hitlera w Gierłoży. Przy okazji dużo dowiedzieliśmy się o historii Polski. Cieszymy się również z wycieczki do Warszawy. Apetyty i humory dopisują nam.

— Nasza przyjaźń — wtrąca **Sandor Lajtas** — krzepnie w codziennym współżyciu, a nawet w czasie zaciętych spotkań piłkarskich Polska — Węgry, jakie rozgrywamy co tydzień. Nasi komendanci dbają, abyśmy ani przez moment się nie nudzili...

Chłopcy pracują przy profilowaniu torów. Toromistrz — **Jan Sapkowski,** opiekujący się grupą OHP, twierdzi, że kolejarze bardzo wiele zawdzięczają junakom. Co roku z utęsknieniem czekają na nich.

Dziewczęta i chłopcy, mimo kapryśnej pogody, nie narzekają na pobyt w Augustowie. Chętnie korzystają z plaży nad Jeziorem Białym, dobrze wyposażonej w sprzęt do pływania, uczestniczą w rejsach augustowskiej „Żeglugi". Program pobytu wypełniony jest imprezami kulturalnymi i sportowo-rekreacyjnymi. W soboty i niedziele są wycieczki autokarowe po okolicy.

Dużym powodzeniem cieszył się „Dzień Węgierski". Nasi węgierscy przyjaciele zaserwowali przysmaki swojej kuchni, zaprezentowali tańce i pieśni węgierskie. Najwięcej śmiechu wzbudziła prezentacja przez węgierskich chłopców naszych bajek, przede wszystkim „Czerwonego Kapturka".

Zbigniew Biskupski (MWD)

„NAREW" z „Narwi"

W ciągu siedmiu miesięcy br. Zakłady Bawełniane „Narew" w Łomży wyprodukowały ponad 241 tys. m tkaniny koszulowej „Paweł" ze znakiem „Q" oraz ponad 2.233 tys. m tkanin pościelowych, koszulowych, zasłonowych i kieszeniowych, na które otrzymano dziewięć krajowych znaków jakości. W marcu br. zakłady wytworzyły pierwszą próbną partię w ilości 267 m. tkaniny pościelowej z czystej bawełny, która otrzymała nazwę „Narew".

(lik)

Mieszkania dla nauczycieli

W Zbójnej (woj. łomżyńskie) trwają prace wodno - kanalizacyjne w budynku dla nauczycieli, którego oddanie przyszłym użytkownikom przewiduje się pod koniec października br. Będzie to pierwszy duży budynek mieszkalny w tej miejscowości. Znajdzie się w nim czternaście mieszkań trzypokojowych z pełnymi wygodami.

Dotychczas większość z szesnastu nauczycieli zatrudnionych w gminnej szkole zbiorczej wynajmowała kwatery prywatne. Budynek wykonany systemem gospodarczym (prace rozpoczęto cztery lata temu) — ma w Zbójnej znamiona symbolu. Określa rangę zawodu nauczycielskiego — zaczynu środowiska intelektualnego na wsi.

Z drugiej strony jest wyrazem realizacji polityki oświatowej zmierzającej do zapewnienia, poprzez stworzenie odpowiednich warunków socjalno - bytowych, wysokowykwalifikowanej kadry dla powszechnej działalności szkoły średniej i podnoszenia poziomu kształcenia w szkołach wiejskich. (jtb)

Tama na rzece mleka

Wieś Lutostań w gminie Łomża posiada bardzo korzystne warunki sprzyjające hodowli bydła mlecznego. Na trzydziestu kilku gospodarzy już dwudziestu posiada karty specjalistyczne. Do r. 1983 — według planów Wojewódzkiego Ośrodka Postępu Rolniczego w Szepietowie — producentami mleka z patentem będą wszyscy rolnicy. Piękne są to plany i przyszłościowe, a o ich spełnienie postara się zadbać kilkanaście instytucji obsługujących rolnictwo.

Jednak już na początku pojawiają się podstawowe problemy, bez których rozwiązania nie ma mowy nie tylko o specjalizacji ale nawet dostawie chociażby w znikomych ilościach mleka do zlewni. Lutostań obsługuje **Zakład Mleczarski w Piątnicy Poduchownej.** I tu — niestety — istnieje pewien zgrzyt. Rolnicy nie mogą domówić się z odbiorcą. Co gorsze, ten ostatni, nie przejawia większej ochoty do rozmów.

Dwa lata temu mleko odbierała mleczarnia w **Zambrowie** i wówczas nie było najmniejszych kłopotów. Mleko odwożono we właściwym czasie, dostawcy otrzymywali co im się należy — pieniądze, pasze itp. Natomiast gdy obsługą terenu zajęła się mleczarnia w Piątnicy, z miejsca zrodziły się konflikty.

Przede wszystkim godziny przyjazdu cysterny nie były ustalone z rolnikami a tylko wyznaczone przez Zakład Mleczarski. Samochód do Lutostani przyjeżdża już o szóstej rano. Wiadomo, że latem o tej porze krowy w najlepsze zajadają na pastwiskach a tym samym niejako inwestują w ilość produkowanego mleka. Rolnicy muszą zrywać je z porannej paszy, doić w pośpiechu i szybko dostarczać u-dój. Jest to bardzo niewygodne, dezorganizuje poranne zajęcia i znacznie zmniejsza ilość wydojonych litrów.

Kierowca odbierający mleko ze zlewni kieruje się ponadto własnymi, bezwzględnymi prawami. Nie poczeka ani pięciu minut i rusza nawet gdy nie wszyscy rolnicy zdążyli zdać swoje bańki. Zdarza się, że ludzie biegną za samochodem, a kierowca — chociaż to widzi — nawet nie zatrzyma.

Dostawcy z Lutostani od dawna chcieli porozmawiać z przedstawicielami mleczarni, uzgodnić ze swoim partnerem kwestie sporne. Na takie zebranie czekali od dwóch lat.

Przypadkowo byłem świadkiem rozmowy rolników z instruktorem, który był zmuszony przyjechać do wsi gdyż zlewniarz złożył wymówienie. Argumenty, jakich instruktor używał w rozmowie, dobitnie świadczą o lekceważeniu obowiązków zawodowych, ignorowaniu rolników, a wręcz pewnej pogardzie. Cóż mogą innego oznaczać pogróżki:

— Nie krzycz, chłopie, nie krzycz, mleko i tak do zlewni przyniesiesz, bo nie będziesz miał co z nim zrobić...

Rolnicy są rozżaleni, myślą nawet o zrezygnowaniu z krów i zajęciu się inną, mniej kłopotliwą gałęzią produkcji. Gdy nic się nie zmieni, na pewno tak zrobią.

Rozmawiałem z prezesem **Wojewódzkiej Spółdzielni Mleczarskiej w Łomży.** Obiecał się zająć sprawą, wyjaśnić nieporozumienia. Wypada czekać na jakieś rozsądne decyzje, w których przede wszystkim uwzględnione zostaną interesy producentów mleka.

Wiele mówimy i piszemy o prawach rolnika, pomocy udzielanej przez różne instytucje. Wszystko to zamyka się częstokroć tylko w pryncypialnych wystąpieniach. W rzeczywistości sytuacja nierzadko wygląda tak jak we wsi Lutostań, która — przypominam raz jeszcze — w przyszłości ma poświęcić się wyłącznie produkcji mleka. (sak)

Filmowe porządkowanie regionu

W piątek, 3 bm. rozpoczęła się w **Suwałkach** i w woj. suwalskim dwutygodniowa sesja fotograficzno-filmowa **„Dokumentacja folkloru i sztuki ludowej".** Uczestniczy w niej ok. 50 filmowców — amatorów z całej Polski. Są też przedstawiciele klubów filmowych z Węgier i Litwy, instruktorzy fotografii i filmu z wojewódzkich domów kultury i klubów filmowych.

W trakcie sesji uczestnicy wysłuchają kilku wykładów: „Folklor, sztuka ludowa, rękodzieło ziemi suwalskiej" — doc. dr **Marian Pokropek,** „Prawidłowe zbieranie i wykonywanie dokumentacji" — mgr **Maria Parnowska,** „Ikonografia jako źródło naukowe" — red. **Aleksander Jackowski,** „Społeczna i kulturotwórcza funkcja fotografii" — red. **Jerzy Gusza** a także obejrzą materiały filmowe ze zbiorów Muzeum Etnograficznego w Warszawie z komentarzem mgr **Krzysztofa Chojnackiego.**

Przewidziano także odwiedzenie kilku miejscowości w woj. suwalskim m.in. **Krasnopola, Puńska, Przerośli, Węgorzewa, Giżycka i Pisza.**

Na zakończenie w klubie „Suwalszczyzna" w Suwałkach otwarta zostanie wystawa prezentująca materiał fotograficzny i filmowy zebrany podczas zajęć warsztatowych.

Sesja ma niebagatelne znaczenie dla Wojewódzkiego Domu Kultury. Region, aczkolwiek folklorystycznie bogaty i zróżnicowany, nie ma indywidualnego, określonego kulturalnego oblicza. Praca filmowców — amatorów, pod okiem znawców przedmiotu, pozwoli na zgromadzenie bogatej dokumentacji, a tym samym postawiony zostanie kolejny krok w kierunku kulturalnego uporządkowania województwa. (sak)

Fajnie było w Suchej Rzeczce

Przez trzy tygodnie nad jeziorem Serwy w Suchej Rzeczce rozbrzmiewał różnojęzyczny gwar młodzieży, która zjechała tu z Bułgarii, Węgier, NRD, Austrii, Grecji, Hiszpanii i Finlandii. Kolegów z tych krajów podejmowali harcerze Suwalskiej Chorągwi ZHP.

Głównym celem pobytu w Suchej Rzeczce była nauka esperanto. Nie zabrakło innych atrakcyjnych zajęć. Goście z wielu krajów poznali uroki Suwalskiego i Wigierskiego Parku Krajobrazowego, zwiedzili byłą kwaterę Hitlera w Gierłoży, odwiedzili Warszawę i miasto twórcy esperanto Ludwika Zamenhofa — Białystok.

Na co dzień korzystano z kąpieli, żaglówek i kajaków.

(stk)

Żniwa na północy

Chodzę po KALINOWIE i szukam gospodarza. Naczelnik gminy jest na urlopie, sekretarz biura w terenie, księgowy ma naradę. Dopiero w drugim końcu wsi, w solidnej willi, gdzie mieści się Komitet Gminny PZPR, zastałem I sekretarza — BERNARDA WALENCIEJA. Komitet ma dobre locum, chociaż wynajęte. Właściciel okazałego domu wyjechał do Stanów Zjednoczonych i gmina z tego skorzystała.

Sekretarz zgadza się, że w Kalinowie faktycznie nie widać za bardzo gospodarskiej ręki, ale to nie jego wina. W miejscowości tej jest dopiero od roku, podobnie jak naczelnik. Wszystkie więc grzechy należy wpisać na konto poprzedników. On sam ma koncepcję wsi gospodarnej i kulturalnej, co też postara się urzeczywistnić. Ale to zajęcie na później, gdyż obecnie jego głowę zaprzątają żniwa.

Kombajny i snopowiązałki są starannie naoliwione, co autorytatywnie stwierdziła odpowiednia komisja. Na lżejszych glebach maszyny już pracują, a lada dzień ruszą całą ławą. Rolnicy indywidualni, których jest 850 w gminie, mają do zebrania zboże z 4.138 ha, przede wszystkim mieszanek i jęczmienia. Posiadają szesnaście kombajnów i ok. 220 wiązałek. Do tej liczby dołączyć trzeba trzynaście kombajnów SKR. Przy dobrej pogodzie i małej awaryjności kłopotów ze żniwami nie będzie, tym bardziej, że w rezerwie pozostaje sprzęt trzech zakładów rolnych PGR, wchodzących w skład Ełckiego Kombinatu Rolnego, gospodarujących na terenie gminy. Zarówno SKR i PGR mają również swoje zboża. Powinny jednak szybko się z nimi uporać i przyjść z pomocą rolnikom.

Takie optymistyczne, przedżniwne rozważania prowadzimy co rok, sprzęt jest zawsze wyremontowany i w pogotowiu, zapewnione zaplecze, a szydło wyłazi z worka dopiero w polu. Bądźmy jednak dobrej myśli.

Żniwa — chociaż to temat na czasie — skończą się najdalej za miesiąc i znowu pojawią się stare problemy, ożyją odłożone chwilowo na bok sprawy. Do takich zaliczyć można problem gospodarstw specjalistycznych, których w gminie jest stosunkowo mało. Blisko czterdziestu rolników ma patent na hodowlę bydła mlecznego i oni dominują, poza tym dziesięciu specjalizuje się w trzodzie, ośmiu — w uprawie tytoniu, siedmiu — w ziołach, pięciu — w owcach, czterech — w burakach cukrowych i trzech — w nasionach zbóż.

Bilans krótki i mało imponujący. Nawet tych siedmiu producentów mięty nie zachwyca sekretarza. Nic mu po ziołach, gdyż z tego są tylko czyste pieniądze, a z buraków pozostają liście, które nadają się na paszę.

Są jednak rolnicy, którymi sekretarz **B. Walenciej** może się pochwalić. Do takich zalicza: **Piotra i Teofila Brzezickiego** ze **Skometna, Jana Formejstera** z **Grądzkich, Mirosława Łaska** ze wsi **Dutki** i **Grzegorza Wiercińskiego** z **Kalinowa.** Najlepszą wsią są **Wysokie,** gdzie prawie wszyscy gospodarze posiadają karty specjalistyczne. Wojewódzki Ośrodek Postępu Rolniczego w Olecku wytypował tę wieś do kompleksowej specjalizacji.

Na problemach rolnictwa kończą się w zasadzie troski i kłopoty sekretarza, bo ta gałąź gospodarki dominuje. Niemniej ważna jest także sprawa mieszkań dla nauczycieli, pomieszczeń dla urzędów, które — poza komitetem — gnieżdżą się w warunkach złych, a nawet fatalnych. Część lokali uszczknie się z pegeerowskiego osiedla, może także uda się rozpocząć budowę ośrodka zdrowia z NFOZ, wyasfaltować w Kalinowie ulicę... (sak)

ŚLADEM KRYTYKI

● W odpowiedzi na krytyczną notatkę **„Giżycka letnia story",** obszerną odpowiedź nadesłali naczelnik miasta — **Irena Berentowicz** i dyrektor Ośrodka — **Marian Lemecha,** ustosunkowując się do uwag na temat miejscowego campingu. Powołana komisja a także ocena władz miejskich i opinie wczasowiczów, nie potwierdziły zarzutów zawartych w publikacji. Camping posiada wszystkie potrzebne urządzenia przewidziane dla obiektów I kategorii. Przy ocenach konkursowych zajmował czołowe miejsce w kraju. W roku bieżącym nie stwierdzono odstępstw w zakresie jakości świadczeń. Informacja turystyczna czynna jest całą dobę a nad porządkiem czuwają pracownicy — członkowie ORMO, którzy — jak dotychczas — dobrze wywiązują się ze swych obowiązków.

Niezrozumiała — zdaniem autora publikacji — lokalizacja campingu wynika z przystosowania do potrzeb turystyki przelotowej, a głównie żeglarzy, którzy wędrując szlakiem jezior mazurskich zatrzymują się na jeden nocleg. Stąd położenie obiektu przy przystani żeglarskiej. Statki „Żeglugi ... przy ... Statki „Żeglugi Mazurskiej", płynąc z Niegocina na Mamry, nie mogą omijać Kanału Łuczańskiego i campingu żeglarskiego.

Na wczasowiczów lubiących spokój i ciszę, oczekują wokół Giżycka inne ośrodki jak camping przy ul. Jeziornej o... Strzelce, **Borowo, Prażmo...** Perkuny. Najbliższe campingowi kąpielisko jest zamknięte nie z braku ratownika lecz niezadowalającego stanu czystości wody. Władze miejskie poinformowały amatorów kąpieli o istniejących zagrożeniach i wskazano najbliższe akweny dostosowane do pływania.

Biologiczna oczyszczalnia ścieków o wielkości odpowiedniej do potrzeb Giżycka jest na etapie projektowania. Władze miejskie czynią starania o ujęcie w planie 5-letnim tej zasadniczej inwestycji dla miasta.

Nie można też zlikwidować statków „Żeglugi", zdaniem autora „hałaśliwie buszujących po jeziorach, robiących na turystach znakomity interes", ponieważ są atrakcją dla turystów. Ponadto statki nie są takim ekonomicznym kokosem. W ubr. na każdą złotówkę z biletów „Żegluga" wydała 1,50 zł.

Kończąc autorzy stwierdzają m. in. „Wszelkie cenne uwagi publikowane w prasie chętnie wykorzystujemy w celu usprawnienia działalności".

● Dyrektor SKR w **Łomży — Tadeusz Jasiński,** ustosunkowując się do krytycznej notatki „Nie będzie zimy" a dotyczącej pługa śnieżnego pozostawionego na polach w okolicy wsi **Zosin** informuje, że sprzęt został już zabrany. Pług uległ uszkodzeniu w czasie zimy a jego ściągnięcie okazało się wówczas niemożliwe.

Kierownik punktu usługowego w **Podgórzu — Józef Konert** otrzymał jednakże polecenie zabrania pługa z chwilą poprawy przejezdności dróg. Polecenia tego nie wykonał do 11 lipca br. a dyrekcja SKR, z uwagi na pilne sprawy związane z usługami wiosennymi, nie sprawdziła wykonania polecenia. Kierownik punktu usługowego został ukarany upomnieniem z wpisaniem do akt osobowych. Jednocześnie dyrektor SKR zapewnił, iż w przyszłości podobne wypadki nie powtórzą się. (h)

Z myślą o dzieciach

Funkcjonariusze MO i członkowie ORMO w **Grajewie,** przeprowadzili niedawno zbiórkę złomu i makulatury. W krótkim czasie zgromadzono ponad 12 ton złomu żelaznego i prawie dwie tony makulatury. Uzyskane prawie 14 tys. zł przekazano na Centrum Zdrowia Dziecka. (mar)



Naprawy, przeglądy, porady...

Minęło już trzy lata od rozpoczęcia pracy przez Stację Obsługi Samochodów Oddziału Wojewódzkiej Spółdzielni Pracy w **Kolnie.** Placówka wykonuje usługi gwarancyjne i naprawy bieżące samochodów: „Syrena", „Żuk", „Nysa", „Tarpan", „Trabant", „Wartburg". Dokonuje też napraw bieżących innych samochodów osobowych.

Miesięczne obroty sięgają blisko 1 mln zł. Ponad połowę wpływów stanowią pieniądze pochodzące z usług dla mieszkańców. W r. 1980 zostanie zainstalowana kabina lakierni-cza.

Wraz z nastaniem sezonu turystycznego wzmógł się ruch w stacji. Odwiedzają ją bardzo często turyści udający się na Warmię i Mazury. Wychodząc naprzeciw zapotrzebowaniu, stacja pracuje na dwie pełne zmiany. Wprowadzono też dyżury w niedzielę i dni wolne od pracy. (jf)

NA ZDJĘCIU: fragment hali napraw Stacji Obsługi Samochodów WSP w Kolnie.

Fot. F. Jurczenia

Co, gdzie, kiedy?

W BIAŁYMSTOKU
TEATRY

Teatr Dramatyczny im. Al. Węgierki — nieczynny.
Państwowy Teatr Lalek — przerwa urlopowa.

KINA W WOJEWÓDZTWACH ŁOMŻYŃSKIM

Łomża „Październik" — „Du... ...od franc. (od lat 12)
Grajewo — „Test pilota Pirxa", prod. polsk. (od lat 12)
Kolno — „Mecanika Nacional", prod. meksyk. (od lat 18)
Wysokie Mazowieckie — „Rocky", prod. USA (od lat 15)
Zambrów — „Policja dziękuje", prod. włosk. (od lat 18).

SUWALSKIM

Suwałki „Bałtyk" — „Autostopowicz", prod. CSRS (od lat 15)
Suwałki „Kultura" — „Rok ...", prod. franc. (od lat 15)
Augustów — „Mistrz kierownicy ucieka", prod. USA (od lat 15)
Ełk „Polonia" — „Śmierć człowieka skorumpowanego", prod. franc. (od lat 18)
Ełk „Orzeł" — „Inny mężczyzna, inna szansa", prod. franc. (od lat 18)
Ełk „Zorza" — „Chłopiec z buszu", prod. austral.
Giżycko — „Prorok, złoto i siedmiozdanie", prod rum. (od lat 12)
Gołdap — „Zmory", prod. polsk. (od lat 18)
Mikołajki — „Pustynia Tatarów", prod. włosk.-franc. (od lat 15)
Olecko — „Mroczny przedmiot pożądania", prod. franc. (od lat 18)
Orzysz — „Julia", prod. USA (od lat 18)
Pisz — „Niezamężna kobieta", prod. USA (od lat 18)
Ruciane-Nida — „Podejrzany", prod. włosk. (od lat 18)
Węgorzewo — „Adela jeszcze nie jadła kolacji", prod. CSRS (od lat ...)

Kierownictwo kin zastrzega możliwość zmian programu.

MUZEA
W ŁOMŻY

Muzeum Okręgowe, ul. Sadowa 12 — czynne codziennie (z wyjątkiem poniedziałków i dni poświątecznych): wtorki i czwartki w godz. 10—17, środy, piątki i soboty w godz. 9—15, niedziele w godz. 11—15. Wystawy: Kurpiowska sztuka ludowa; Dawne sprzęty wiejskiego gospodarstwa domowego.

Sala Wystawowa Muzeum Okręgowego, ul. Krzywe Koło 1, czynna codziennie (z wyjątkiem niedziel i świąt) w godz. 9—15. Wystawy: Ekslibrisy i gwasze Sławomira Chudzika; Barwny świat dziecka.

Park Etnograficzny Północno-Wschodniego Mazowsza im. A. Chętnika w Nowogrodzie — czynny codziennie (z wyjątkiem poniedziałków i dni poświątecznych) w godz. 9—16. Wystawy: Biografia — Adam Chętnik; Nowogród i okolice w świetle wykopalisk.

Muzeum Rolnictwa im. K. Kluka w Ciechanowcu — czynne codziennie (z wyjątkiem poniedziałków i dni poświątecznych) w godz. 9—15, w niedziele i święta w godz. 11—19. Wystawy stałe: Dzieje rolnictwa — techniki uprawy, pasterstwo i hodowla, transport wiejski, mechanizacja rolnictwa, rzemiosło, tkactwo ludowe, monografia Krzysztofa Kluka, skansen mazowiecko-podlaski z ekspozycją wnętrz. Wystawy czasowe: Dziecko wsi w sztuce; Dziecko wiejskie w fotografice Józefa Rybińskiego.

W SUWAŁKACH

Muzeum Okręgowe, ul. Kościuszki 81 — czynne codziennie (z wyjątkiem poniedziałków i dni poświątecznych) w godz. 10—17. Wystawy stałe: Pradzieje Ziemi Suwalskiej; Alfred Wierusz—Kowalski 1846—1915. Wystawa czasowa: Biograficzno-literacka wystawa poświęcona Konstantemu Ildefonsowi Gałczyńskiemu.

Muzeum im. M. Konopnickiej — Oddział Muzeum Okręgowego, ul. Kościuszki 31 — czynne codziennie (z wyjątkiem poniedziałków i dni poświątecznych) w godz. 9—16. Wystawy stałe: Maria Konopnicka 1842—1910; Ekspozycja saloniku z połowy XIX wieku. Wystawa czasowa: Projekty pocztówek Jana Marcina Szancera oparte na motywach utworu M. Konopnickiej „O krasnoludkach i sierotce Marysi".

WYSTAWY
W ŁOMŻY

Galeria ŁTF, ul. Sadowa 12 — nieczynna.

Salon Wystawowy BWA, ul. Armii Czerwonej 19 — Wystawa malarstwa Stanisława Kędzielawskiego — czynna codziennie w godz 12—17, w soboty w godz. 12—15

Klub WDK, ul. Sadowa 12 — Huta „Katowice" — wystawa fotografii Edwarda Poloczka — czynna codziennie w godzinach pracy WDK.

Galeria Sztuki Współczesnej „Plastyka", ul. Ściegiennego 1 — Wystawa rysunków Stanisława Kędzielawskiego — czynna codziennie (z wyjątkiem niedziel i dni poświątecznych) w godz. 10—18.

Galeria Jednej Fotografii, ulica M. Buczka 17 (kwiaciarnia „Mimoza") — Janusz Wądołowski: „Ławeczka" — ekspozycja czynna codziennie.

W SUWAŁKACH

Galeria PSP, ul. Kościuszki 82 (I piętro) — Wystawa malarstwa i grafiki plastyków z okręgu warszawskiego — czynna w dni powszednie w godz. 10—16.

Salon Wystawowy BWA, ul. Kościuszki 81 — Wystawa pt. „35 lat PRL w plakacie" — czynna codziennie (z wyjątkiem poniedziałków i dni poświątecznych) w godz. 10—17.

Radio i TV

RADIO
PROGRAM I

Wiadomości: 0.01, 1.00, 2.00, 3.00, 4.00, 5.00, 6.00, 7.00, 8.00, 9.00, 10.00, 11.00, 12.05, 15.00, 19.00, 20.00, 21.00, 22.00; 0.11 Noc z melodią i piosenką; 4.00 Sygnały dnia; 5.05 Zielone Studio; 6.00 Sygnały dnia; 9.05 Lato z radiem; 11.40 Tu radio kierowców; 12.25 Mozaika polskich melodii; 12.45 Rolniczy kwadrans; 13.00 Piosenki na wakacje; 13.20 Kwartet P. Desmonda; 13.40 Kącik melomana; 14.00 Studio GAMA; 16.00 Tu Jedynka; 18.33 Pół wieku polskiej piosenki; 19.15 Przeboje sprzed lat; 19.40 Śpiewa „Mazowsze"; 20.10 Muzyka starego Wiednia; 20.40 Mistrzowie nastroju; 21.05 Kronika sportowa; 21.20 Koncert chopinowski; 22.23 Kraków na muzycznej antenie; 23.00 Wita Was Polska — mag. sł.-muz.

PROGRAM II

Wiadomości: 4.30, 5.30, 6.30, 7.30, 8.30, 11.30, 13.30, 18.30, 21.30, 23.30; 4.35 Poradnik domowy; 5.00 Muzyczne dzień dobry; 5.45 Muzyczne wycinanki; 6.15 Moskwa z melodią i piosenką; 6.35 Gimnastyka; 6.45 Mistrzowie miniatury instrumentalnej; 7.15 Piosenki A. Rybińskiego; 7.35 Koncert poranny; 8.35 Dialogi i zbliżenia; 9.30 My 79; 9.40 Miłośnikom pieśni chóralnej; 10.00 Noc z braćmi Marx; 10.30 Gra zespół „Extra Ball"; 10.40 Sprawy codzienne; 11.00 Wakacje melomana; 11.45 Muzyka spod strzechy; 12.05 Wakacje melomana; 13.00 Zawsze i wszędzie; 13.10 Klasycy muzyki filmowej; 13.36 Ze wsi i o wsi; 13.51 B. Brtitten: Wariacje i Fuga op. 34; 14.10 Więcej, lepiej, nowocześniej; 14.30 Dla dzieci: „Jak mała Agata szła na koniec świata"; 14.50 Muzyka Mozarta; 15.20 Radioferie; 15.45 Wakcje na własny rachunek; 16.00 Gra „Alex Band"; 16.10 Gitara Segovii; 16.40 Spotkanie z pisarzem; 17.00 Z aktorskiego śpiewnika; 17.20 Teatr PR: „Sprawa Jolki Ptak"; 18.25 Plebiscyt Studia GAMA; 18.40 Świat i my; 19.00 Koncert wieczorny; 19.40 Informacje, Rady, Propozycje; 19.50 J. Bodin de Boismortier: Concerto e-moll; 20.00 Publicystyka krajowa; 20.20 Polskie teatry operowe w 35-leciu PRL; 21.00 A. Berg: Suita liryczna; 21.40 Śpiewa zespół A. Dellera; 22.00 Przegląd filmowy Kamera; 22.15 Szkic do portretu; 22.30 Magazyn studencki; 23.40 Muzyka na dobranoc.

PROGRAM III

Wiadomości: 6.15, 7.00, 8.00, 10.30, 12.00, 15.00, 17.00, 19.30, 22.00; 6.00 Między snem a dniem; 8.05 Za kierownicą; 8.40 Co kto lubi; 9.00 „Czyste radości mojego życia" — odc. pow.; 9.10 Herbatka przy samowarze; 9.30 Nasz rok 79; 9.45 Dyskoteka pod gruszą; 10.35 Graja Orkiestry z Moskwy i Leningradu; 11.00 Dzień jak co dzień; 11.30 Dyskoteka pod gruszą; 12.05 W tonacji Trójki; 13.00 Powtórka z rozrywki; 13.50 „Właściwy moment" — odc. pow.; 14.00 Lato w Filharmonii; 15.05 Wakacje ze swingiem; 15.40 Z archiwum włoskiej piosenki; 16.00 Widzi mi się, widzi Wam się; 16.20 Muzykobranie; 16.45 Nasz rok 79; 17.05 Poczta UKF; 17.40 Śladami jazzowych legend; 18.10 Polityka; 18.25 Czas relaksu; 19.00 „Młodego Warszawiaka zapiski z urodzin" — odc. pow.; 19.35 Opera tygodnia; 19.50 „Czyste radości mojego życia" — odc. pow.; 20.00 Dym z papierosa; 20.30 Bossa-nova nie tylko z Brazylii; 21.00 Beethovena opera omnia; 22.08 J. Baez; 22.15 Trzy kwadranse jazzu; 23.05 Między dniem a snem.

PROGRAM IV

Wiadomości: 6.40, 12.00, 15.00, 16.00, 22.55; 6.00 Biuro Listów odpowiada; 6.10 Świat w oczach dziecka; 6.30 Rytm i piosenka; 6.45 Poranek informacyjno-muzyczny; 7.40 Radio dedykuje; 8.00 „Sami Swoi"; 8.10 Śpiewa A. Jantar; 8.25 H. Purcell: I Suita orkiestrowa; 8.35 Sztuka kierowania zespołem; 9.00 Wędrujemy z piosenką; 9.25 Muzyka kameralna baroku; 10.00 Wakacyjny Teatr Baśni: „Karolcia i Kowalnik" — cz. I; 10.30 Estrada przyjaźni; 11.00 Język angielski; 11.15 Gra zespół J. Piątkowskiego; 11.30 I. Strawiński: II akt opery — oratorium „Król Edyp"; 12.05 „Z mikrofonem przez wieś" — mag. G. Walczak; 12.25 Giełda płyt; 13.15 Parada orkiestr rozrywkowych; 13.45 Tu Studio Stereo; 14.00 Naukowcy — rolnikom; 14.15 Tu Studio Stereo; 14.45 W rytmie hiszpańskiego fandanga; 15.05 Radiowy Tygodnik Kulturalny; 15.50 Komentarz ekonomiczny; 16.05 Rozmowy o książkach; 16.25 Ginące zawody; 16.40 Wiadomości; 16.45 „O sprawach drażliwych" — kom. H. Kaszkowiaka; 16.55 „Najpiękniejsze głosy XX wieku" — aud. sł.-muz. A. Noak; 17.20 „Tropami historii" — aud. L. Kubickiego; 17.40 „Prywatna mitologia Tadeusza Nowaka" — mag. lit. T. Kudelskiej; 18.25 Rodzina na świecie; 19.00 O zdrowie człowieka; 19.15 Język niemiecki; 19.30 Studio Stereo zaprasza; 21.20 W. Conover przedstawia; 21.50 Przeboje filmowe; 22.15 W trosce o słowo i treść; 22.35 Śladami naszych dokonań.

Program białostocki podajemy wytłuszczonym drukiem w programie IV.

TELEWIZJA
PROGRAM I

9.00 Teleferie: „Klub Odkrywców Tajemnic" (kolor)
15.55 Program dnia
16.00 Obiektyw — program województw: katowickiego, bielskiego, częstochowskiego, opolskiego
16.20 Dziennik (kolor)
16.30 Losowanie Małego Lotka (kolor)
16.40 „Wczasy dla wszystkich" — program publ. (kolor)
17.10 „Dom i my" (kolor)
17.25 „10 minut" — teleturniej (kolor)
17.35 „Tańczy i śpiewa Twiggy" — program rozrywkowy (kolor)
18.00 „Dzień dobry, w kręgu rodziny" (kolor)
18.30 „W świecie przyrody" — „W rezerwatach Tadżykistanu" — film przyrodniczy TV ZSRR (kolor)
19.00 Dobranoc (kolor)
19.10 Siódemka
19.30 Wieczór z Dziennikiem (kolor)
20.15 „Jak wychować tatę" — czechosłowacki film fabularny (kolor)
21.50 „Płynie Wisła..." — „Sandomierz" — program rozrywkowy (kolor)
22.45 Dziennik (kolor)
23.00 „Raport w sprawie dzieci niczyich" — program publ.

PROGRAM II

15.55 Program dnia
16.00 Język francuski — Kurs podstawowy (kolor)
16.30 Język niemiecki — Kurs podstawowy
16.55 Język rosyjski — Kurs podstawowy (kolor)
17.25 Twarze teatru — Mirosław Gruszczyński
18.00 Twórca i jego dzieło — Paul Wunderlich (kolor)
18.35 Antyczny świat prof. Krawczuka — „Tragedia Pompei"
19.10 Program lokalny
19.30 Wieczór z Dziennikiem (kolor)
20.15 Wieczór przygody i podróży (kolor)
21.45 24 godziny (kolor)
21.55 „Jak kręci się światek, czyli światowe sposoby" — film angielski (kolor).

PR i TV zastrzegają sobie możliwości zmian w programie.

TELEWIZJA RADZIECKA

7.00 — Program informacyjny „Czas"
7.40 — Gimnastyka poranna (kolor)
8.05 — Duża arena młodego sportowca (kolor)
8.35 — „Zwyczajny cud" — film fab. (kolor)
13.50 — „Reportaż o legendzie" — film dok.
14.40 — „Flipper" — film fab. 5 i 6 odc.
15.30 — Język rosyjski (kolor)
16.00 — Odezwijcie się, trębacze!
16.55 — Na budowach pięciolatki (kolor)
18.00 — Socjalistyczny obraz życia narodu. Problemy paliwowo-energetyczne kraju
18.55 — „Sól ziemi" — film fab. w/g powieści G. Markowa
20.00 — Program informacyjny „Czas"
20.35 — Wieczór poezji D. Kugultinowa.

W razie wypadku

W BIAŁYMSTOKU

Miejskie Pogotowie Ratunkowe, ul. Krasińskiego 1, tel. biura wezwań 999, tel. informacji pogotowia 222-22.

Ambulatorium Pogotowia, ul. M. Fornalskiej 11, tel. 240-41: internistyczne, pediatryczne, ginekologiczne, stomatologiczne, zabiegowe, rentgen, chirurgia dorosłych, czynne w godz. 19—7, w niedziele i święta całą dobę.

Terenowe Pogotowie Ratunkowe, ul. Lenina 3/5, tel. biura wezwań 355-33: ambulatorium ogólne; ambulatorium chirurgii dziecięcej, ul. Wołodyjowskiego 3 a.

Informacja służby zdrowia — tel. 355-34
Pogotowie MO — tel. 997
Dyżurne telefony WSW: Białystok — 209-03; Giżycko — 24-56
Straż Pożarna — tel. 998
Pogotowie Elektryczne — tel. 991
Pogotowie Gazowe — w godz. 7—15, tel. 363-28, w godz. 15—7, tel. 992
Pogotowie Techniczne Wodociągów — tel. 994
Informacja kolejowa — tel. 910.

APTEKI

Apteka nr 05-003, ul. Lipowa 45, tel. 233-65
Apteka nr 05-006, ul. Malmeda 12, tel. 362-51
Informacja o lekach — tel. 362-24
Informacja o lekach z importu — tel. 368-01

SZPITALE

Woj. Szpital Zespolony im. J. Śniadeckiego, ulica M. Skłodowskiej-Curie 26, tel. 216-21 — dyżurują oddziały: dziecięcy wewnętrzny, dziecięca chirurgia.
Klinika Dermatologiczna AMB, ul. Manifestu Lipcowego 3, tel. 219-06.
Woj. Szpital Zakaźny, Osiedle Dojlidy, ul. Żurawia.

DYŻURY SZPITALI
W DNIU 8.VIII.1979 r.

Państwowy Szpital Kliniczny, ul. M. Skłodowskiej—Curie 24, tel. 224-31 — dyżurują oddziały: chirurgia, laryngologia, okulistyka, neurologia, wewnętrzny, reanimacja.
Klinika Gruźlicy Płuc AMB, os. Dojlidy, ul. Żurawia — dyżuruje oddział gruźlicy.
Woj. Szpital Zakaźny, Osiedle Dojlidy, ul. Żurawia — dyżuruje oddział zakaźny dziecięcy
Woj. Szpital im. M. Skłodowskiej-Curie, ul. Warszawska 15, tel. 357-71 — dyżuruje oddział położniczy.

W ŁOMŻY

Pogotowie Ratunkowe — tel. 999
Pogotowie Chirurgiczne, ul. M. Skłodowskiej - Curie 1 — czynne całą dobę.

APTEKI

Apteka nr 45-003, ul. Giełczyńska 1, tel. 32-44

SZPITALE

Woj. Szpital Zespolony, ul. M. Skłodowskiej-Curie 1, tel. 24-01.

W SUWAŁKACH

Pogotowie Ratunkowe — tel. 999

APTEKI

Apteka nr 79-003, ul. Kasprzaka 2/4, tel. 25-91.

SZPITALE

Woj. Szpital Zespolony, ul. Kościuszki 101, tel. 22-41.

Gazeta Współczesna

D...nik Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej. Redaguje Kolegium. Adres Redakcji, ul. Wesołowskiego, 15-950 Białystok, skr. poczt. 193. Telefony: centrala 2-32-41 — łączy wszystkie działy redakcji. Redaktor Naczelny 2-09-35. Zastępca Redaktora Naczelnego 2-11-18. Zastępca Redaktora Naczelnego 2-77-10. Sekretarz Redakcji 2-15-08. Dział Reporterski 2-23-77, Dział Ekonomiczny 2-11-30, Dział Sportowy 2-23-17. Redakcja nocna 3-46-27, 374-03. Oddziały Redakcji: Suwałki, ul. Kościuszki 83, tel. 35-26 i 30-00. Łomża, ul Sadowa 10, tel. 56-97. Wydawca: Przedsiębiorstwo Wydawniczo-Kolportażowe RSW „Prasa-Książka-Ruch" ul. Wesołowskiego 1, 15-950 Białystok. Telefony: centrala 2-32-41, Dyrektor 2-11-10. Prenumeratę przyjmują Oddziały RSW „Prasa-Książka-Ruch" oraz urzędy pocztowe i doręczyciele w terminach: do dnia 10 każdego miesiąca (z wyjątkiem grudnia) poprzedzającego okres prenumeraty. Jednostki gospodarki uspołecznionej, instytucje i organizacje społeczno-polityczne oraz inne zakłady pracy składają zamówienia w miejscowych Oddziałach RSW „Prasa-Książka-Ruch". Zakłady pracy w miejscowościach w których nie ma Oddziałów RSW oraz prenumeratorzy indywidualni zamawiają prenumeratę w urzędach pocztowych lub u doręczycieli. Prenumeratę ze zleceniem wysyłki za granicę przyjmuje RSW „Prasa-Książka-Ruch" Centrala Kolportażu Prasy i Wydawnictw, ul. Towarowa 28, 00-958 Warszawa, konto PKO nr 1531-71. Prenumerata ze zleceniem wysyłki za granicę jest droższa od prenumeraty krajowej o 50% dla zleceniodawców indywidualnych i o 100% dla zleceniodawców instytucji i zakładów pracy. Adres Biura Reklam i Ogłoszeń RSW „Prasa-Książka-Ruch" Białystok, ul. Wesołowskiego 1, tel. 2-32-41 Suwałki, ul. Kościuszki 83, tel. 35-26. Łomża, ul. Sadowa 10, tel. 57-11. Druk Białostockie Zakłady Graficzne. Nr indeksu 35009/35013.

S—1